GAZETA POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 39. WARSZAWA, DNIA 24-go WRZEŚNIA 1921 ROKU. ROK 3.

T. GODECKI.

Konstytucja z dn. 17 marca 1921 r.

i jej stosunek do ustroju państwowego Polski oraz innych państw.

Dalszy ciąg.

Resumé. W poprzednich artykułach staratem się uwypuklić główne momenty rozwoju historycznego państwowości polskiej. Widzieliśmy, jak ojczyzna nasza w ciągu XV i XVI wieków naturalnie i ewolucyjnie przekształciła się *z monarchji feudalnej* w samorządną, lecz słabą *rzeczpospolitą oligarchiczną*, w której stan szlachecki uzurpował sobie wszystkie prawa, ciemiężąc pozostałe klasy narodu: jak w ciągu XVII i XVIII wieku, nie zdążywszy zorganizować nowej formy rządu, padła ofiarą zaborczych sąsiadów; jak zaborcy w ciągu blizko $1^1/_2$ wieku usiłowali wynarodowić polaków, nie domyślając się, że ich despotyczne zarządzenia przyczyniają się tylko do wzmocnienia ustroju państwowego zabranego kraju przez zorganizowanie administracji i zapoczątkowanie reform społecznych, zgodnych z liberalnym duchem XIX w., a polegających na zrównaniu wszystkich stanów wobec prawa, wreszcie jak po katastrofalnym upadku zaborczych rządów, Polska w ciągu dwóch lat, skupiwszy siły wszystkich obywateli bez różnicy płci, wyznania, a nawet narodowości, stąpa za przykładem przodków spokojnie bez wstrząsów rewolucyjnych ku nowym naturalnym formom bytowania—zcentralizowanej i krzepkiej *rzeczypospolitej demokratycznej*. Teraz rozważymy, na jakich zasadach opiera się ustrój państwowy Rzplitej, tak jak go ujmuje Konstytucja 17-III-21 r.

Zasady Konstytucji Rzeczyplitej Polskiej. Ustawa z dn. 17 marca 1921 r. jest rezultatem „uchwały i postanowienia Narodu Polskiego". (Wstęp do Konstytucji). Naród polski władzę nad sobą samym powierza trzem instytucjom: 1) Zgromadzeniu Narodowemu, składającemu się z Sejmu i Senatu, 2) Prezydentowi Rzplitej łącznie z odpowiedzialnymi przed Sejmem ministrami oraz 3) niezawisłym sądom (art. 2, 41 i 125). Każda z tych instytucji ma wydzielony ściśle zakres władzy, przyczem Zgromadzenie Narodowe, jako zjednoczenie Sejmu i Senatu działa tylko w dwóch wypadkach: 1) przy wyborze prezydenta, 2) co 25 lat przy rewizji konstytucji. Poza tymi dwoma wyjątkami Sejm i Senat funkcjonują z zasady oddzielnie. Zgodnie z ustalonem w prawie państwowem jeszcze przez Monteskiusza (w XVIII w.) pojęciem podziału władzy, w zasadzie *ustawodawstwo* należy do Sejmu i Senatu (wyjątek dla ustawodawstwa samorządowego przewiduje art. 3 Konst.), *wykonanie ustaw* t. j. sprawowanie rządów w kraju na mocy ustaw, uchwalonych w sposób, przewidziany przez Konstytucję, do Prezydenta Rzplitej i ministrów pod kontrolą Sejmu (wyjątek dla pewnych organów zarządu lokalnego oraz samorządu przewidują art. 66 i 67 Konst.), wreszcie orzekanie o legalności aktów administracyjnych oraz wymiar sprawiedliwości jest zadaniem *władzy sądowej* (art. 2, 73).

Sejm składa się z posłów, wybranych na lat 5, licząc od dn. otwarcia Sejmu, w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem. *Prawo wybierania* posła ma każdy obywatel polski (z wyjątkiem wojskowych w służbie czynnej) bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył l. 21, zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów w „Dzienniku Ustaw" i nie jest ograniczony w prawach z mocy wyroku sądu cywilnego, lub karnego (art. 11, 12 i 14). *Prawo wybieralności* na posła ma każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, nie wyjmując wojskowych w służbie czynnej, niezależnie od miejsca zamieszkania, o ile ukończył l. 25 (art. 13). Urzędnicy państwowi, z wyjątkiem tych, którzy pełnią swą służbę przy władzach centralnych, nie mogą być wybierani w tych okręgach, w których pełnią służbę (art. 15). Bliższe postanowienia o wyborach ma określić ordynacja wyborcza (art. 18). Określenie pojęcia obywatela polskiego Konstytucja przekazuje ustawodawstwu zwykłemu, zastrzegając: a) że obywatel polski nie może być równocześnie obywatelem innego państwa, b) że dziecko rodziców, mających obywatelstwo polskie, nabywa przez samo urodzenie obywatelstwo, c) że obywatelstwo może nadać powołana władza państwowa (jaka, nie wskazano—art. 87 i 88).

Posłowie na Sejm mają przywilej nietykalności (art. 21), prawo do dyjet i bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji (art. 24), korzystają z urlopów na czas trwania mandatu poselskiego, o ile są urzędnikami państwowymi (art. 16), obowiązani są do złożenia ślubowania rzetelnej pracy wyłącznie dla dobra Państwa Polskiego, jako całości (art. 20), mandat muszą wykonywać osobiście (art. 27), nie mogą być redaktorami odpowiedzialnymi (art. 23), nie mogą otrzymywać od rządu żadnych odznaczeń, z wyjątkiem wojskowych, oraz żadnych korzyści osobistych (poza wymienionemi powyżej), w razie powołania do płatnej służby państwowej, lub skazania za pewne przestępstwa, przewidziane w ordynacji wyborczej,—tracą mandat (art. 14 i 17).

Sejm wybiera Marszałka, jego zastępców, sekretarzy i komisje. Sposób i porządek obrad sejmowych, rodzaj i ilość komisji, liczbę wice-marszałków i sekretarzy, prawa i obowiązki Marszałka określa regulamin sejmowy (Konstytucja nie krępuje Sejmu w układzie regulaminu — art. 29). Posiedzenia Sejmu mogą być jawne i tajne (art. 30). Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu lub Komisji Sejmowej (art. 31).

Senat składa się z członków, wybranych w tych samych warunkach, co posłowie do Sejmu z następującymi wyjątkami:

1) wyborcy do Senatu w dniu ogłoszenia wyborów muszą mieć ukończone 30 l. i do dnia tego muszą zamieszkiwać przynajmniej od roku w okręgu wyborczym (z wyjątkiem świeżo osiadłych kolonistów, którzy opuścili poprzednie miejsce zamieszkania, korzystając z reformy rolnej, robotników, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy, oraz urzędników państwowych, przeniesionych służbowo).

2) wybierany do Senatu musi mieć w dniu ogłoszenia wyborów ukończone l. 40 (art. 36). Postanowienia artykułów, traktujących o prawach i obowiązkach posłów sejmowych, organizacji wewnętrznej Sejmu oraz porządku obrad Sejmu i jego komisji stosują się odpowiednio także do Senatu, względnie jego członków (art. 37). Ilość posłów do Sejmu nie jest określona w Konstytucji. Ma ona być czterokrotnie większą od ilości członków Senatu.

Kadencja Senatu rozpoczyna się i kończy z kadencją sejmową (art. 36), obiedwie zaś trwają równocześnie l. 5; jednakowoż upłynięcie kadencji może być przyspieszone mocą: a) uchwały Sejmu, postanawiającej rozwiązanie (większością $^2/_3$ głosów przy obecności $^1/_2$ ustawowej liczby posłów), lub b) decyzji Prezydenta Rzplitej za zgodą $^3/_5$ og. liczby członków Senatu. Senat rozwiązuje się automatycznie z Sejmem.

Wybory do następnych Sejmu i Senatu mają się odbyć w 90 dni od dnia rozwiązania, co wyraźnie będzie oznaczone bądź w uchwale Sejmu, bądź w orędziu Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Sejmu (art. 26).

Prezydent Rzeczypospolitej wybierany jest na l. 7 bezwzględną większością głosów Sejmu i Senatu, połączonych w Zgromadzenie Narodowe; Konstytucja nie zawiera żadnych ograniczeń co do warunków osobistych, wymaganych od Prezydenta (art. 39). Prezydent Rzeczypospolitej otrzymuje uposażenie według przepisów osobnej ustawy, nie może piastować żadnego innego urzędu, ani należeć do składu Sejmu, lub Senatu (art. 52 i 53). Przed objęciem urzędu składa przysięgę (art. 54). Zastępcą Prezydenta Rzplitej jest Marszałek Sejmu (art. 40).

Ministrowie są to osoby, przy pomocy których Prezydent Rzplitej sprawuje władzę. Konstytucja nie zawiera ograniczeń co do warunków osobistych, wymaganych od ministrów. Ministrowie nie mają prawa piastowania innych urzędów, ani uczestniczenia w zarządzie i władzach kontrolujących towarzystw i instytucji, obliczonych na zysk (art. 61). Ministrowie i delegowani przez nich urzędnicy mają prawo brać udział w posiedzeniach sejmowych (art. 60). Określenie liczby, zakresu działania i wzajemnego stosunku ministrów Konstytucja przekazuje ustawodawstwu zwykłemu (art. 63). Ministrowie tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów, którego mianuje Prezydent Rzplitej według swego wyboru i uznania; ministrów również mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów (art. 55 i 45). Prezes Rady Ministrów może poruczyć zastępstwo swoje jednemu z ministrów. Urząd ministra może sprawować tymczasowy Kierownik Ministerstwa. Charakteru tego urzędnika Konstytucja bliżej nie określa.

Sądownictwo. Konstytucja ustanawia dla wymiaru sprawiedliwości następujące instytucje sądowe:

1) *Sądy zwykłe.* Organizację, zakres i sposób ich działania Konstytucja pozostawia ustawodawstwu zwykłemu (art. 75), zastrzegając ustanowienie Sądu Najwyższego do spraw cy-

wilnych i karnych (art. 84), któremu również powierza rozstrzygnięcie ważności zaprotestowanych wyborów do Sejmu i do Senatu (art. 19), oraz ustanowienie Sądów Przysięgłych do orzekania o zbrodniach i o przestępstwach politycznych, (art. 83). Urząd sędziowski może objąć tylko osoba, odpowiadająca warunkom przez prawo wymaganym (jakie prawo, Konstytucja nie określa, jednakże prawo to nie mogłoby być niezgodnem z art. 96 Konst., nadającym prawo dostępu do urzędów publicznych w równej mierze dla wszystkich). Sędziów (z wyjątkiem sędziów pokoju, wybieranych przez ludność) mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, o ile ustawa (prawdopodobnie organizacyjna?) nie zawiera innego postanowienia (art. 75, 76). Konstytucja gwarantuje sędziom nietykalność (art. 79) oraz opiewa, że sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce urzędowania, lub w stan spoczynku wbrew swojej woli jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w wypadkach, w ustawie przewidzianych. Od przepisu powyższego Konstytucja ustanawia wyjątek w wypadku zmiany w organizacji sądów, postanowionej w drodze ustawy (art. 78). Określenie odrębnego stanowiska sędziów, ich praw i obowiązków oraz uposażenia Konstytucja powierza ustawodawstwu zwykłemu (art. 80).

2) *Sądy Wojskowe*. Organizację, właściwość, tok postępowania oraz prawa i obowiązki członków tych sądów określi ustawa (art. 85).

3) *Sądy Administracyjne*, oparte w swej organizacji na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i sędziowskiego, powołane w trybie zwykłym ustawodawczym do orzekania o legalności aktów administracyjnych z Najwyższym Trybunałem Administracyjnym na czele (art. 73).

4) *Trybunał Kompetencyjny* do rozstrzygania sporów o właściwość między władzami administracyjnemi a sądami (art. 86).

5) *Trybunał stanu*, powołany do sądzenia Prezydenta Rzplitej za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji, lub przestępstwa karne. Do kompetencji Trybunału stanu będzie również należało wyrokowanie o przestępstwach ministrów, za które grozi im odpowiedzialność konstytucyjna. Tę ostatnią i sposób jej urzeczywistnienia ma określić osobna ustawa. Trybunał Stanu składa się z Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego, oraz 12 członków, których wybierają z poza swego grona: Sejm—ośmiu i Senat—czterech z pośród osób, nie piastujących żadnego urzędu państwowego i używających pełni praw obywatelskich (art. 51, 59 i 64).

(D. c. n.).

J. SMOGORZEWSKI.

AMNESTJA.

Ciąg dalszy (patrz № 23).

Ustawa majowa w art. 6 mówi specjalnie o przestępstwach popełnionych wyłącznie lub „w przeważającej mierze" z pobudek politycznych, społecznych i ekonomicznych. Które przestępstwa zaliczone być mają do tej kategorji, ustawa nie wskazuje dokładnie, choć można było to uczynić, cytując odnośne paragrafy Kodeksu Karnego. Najwidoczniej artykuł 6 ma na myśli wszelkie przestępstwa nazywane w mowie potocznej politycznemi. Jak widać z punktu a) wspomnianego artykułu 6, wszelkie przestępstwa popełnione treścią druku bez względu na karę już orzeczoną, będą puszczone w niepamięć i postepowanie karne w powyższych sprawach nie będzie wdrażane, a wdrożone będzie umorzone. — Komentując ten ustęp, przyjść należy do wniosku, że wszelkie sprawy o przestępstwa prasowe, spełnione z pobudek politycznych, społecznych i ekonomicznych, ulegają umorzeniu. W tym kierunku amnestja idzie bardzo daleko, gdyż nietylko darowuje karę już prawomocnie orzeczoną, lecz nawet umarza sprawy wdrożone. Następnie punkty powyższego artykułu, a mianowicie punkty b, c, d, e przekonywują nas, że ustawa daleko większemi łaskami darzy przestępstwa polityczne od przestępstw zwykłych. — Różnica w stosunku do spraw tych rzuca się w oczy przy czytaniu art. 5 i art. 6 ustawy majowej. W przestępstwach zwykłych (art. 5) darowuje się karę całkowicie pozbawienia wolności nie przenoszącą trzech miesięcy, połowę kary, gdy pozbawienie wolności orzeczono na czas dłuższy od trzech miesięcy, nie przenoszący jednak roku, wreszcie jedną trzecią kary pozbawienia wolności, gdy karę orzeczono w rozmiarze przenoszącym rok jeden; kara dożywotniego więzienia ogranicza się do lat dziesięciu, a kara śmierci zamienia się na karę 15 letniego ciężkiego więzienia. — Artykuł 6 dotyczący spraw politycznych przestępcy czyny, za które kodeks przewiduje jako karę najsurowszą pozbawienie wolności do roku jednego; w razie zaś orzeczenia kary powyżej roku, nie przenoszącej lat dziesięciu darowuje się połowę kary, wszelkie inne kary ogranicza się do lat pięciu, — kara śmierci zamienia się na 10 lat ciężkiego więzienia. Te dwa artykuły (5 i 6) najwymowniej świadczą, że ustawy faworyzują przestępstwa polityczne. Nie będę poruszać kwestji celowości takiego uprzywilejowania jednego rodzaju przestępstw wobec drugich, lecz pominąć tego milczeniem nie mogę, gdyż różnica jest znaczna. Ustawa majowa różniczkuje przestępstwa, których nie różniczkuje obowiązujący u nas Kodeks Karny. Czy przestępstwa w prasie popełnione, często podrywające swą treścią powagę władz, lub dyskredytujące zarządzenia państwowe, a często wyszydzające osoby, najwyższe w państwie zajmujące stanowiska, — tak są mało szkodliwe, że można nad nimi przejść do porządku dziennego, machnąwszy lekceważąco ręką? Czy artykuły naszej prasy w swej zaciętości partyjnej nie dochodzą zbyt daleko, psując nam opinję wobec całego świata? Czy pobłażenie w tego rodzaju przestępstwach wpłynie na zmniejszenie się przestępstw prasowych — wątpić należy. Wszelkiego rodzaju występne agitacje, szerzenie idei przeciwpaństwowych, propaganda komunistyczna i t. d. — są to przestępstwa, będące dziś na czasie, które jako popełnione z pobudek „politycznych, są bronione przez art. 6 ustawy majowej i wszyscy ci, którzy skazani zostali na rok więzienia za tego rodzaju przestępstwa, zostali z więzienia zwolnieni. Kto większą szkodę społeczeństwu czy państwu wyrządzi i kto jest niebezpieczniejszy, czy złodziej, choćby nawet recydywista, czy agitator komunistyczny — odpowiedź, zdaje się, nie jest trudna. Pierwszy korzystać będzie w stopniu mniejszym z dobrodziejstw ustawy majowej, drugi zaś w stopniu większym. — Dekret o amnestji z dn. 8 lutego 1919 r. (pierwsza amnestja) również specjalnymi względami darzy przestępstwa polityczne, przyczem o tyle jest dokładniejszy od ustawy majowej, że wskazuje artykuły kodeksu karnego, przestępstwa te przewidujące.

Pewną wątpliwość nasuwa kwestja stosowania amnestji do spraw tyczących się potajemnego gorzelnictwa, choć niektóre wskazówki daje nam art. 3 ustawy, wyliczający rodzaje przestępstw, do których amnestja nie powinna mieć zastosowania. W punkcie h) powiedziano, że amnestja nie może być stowana do tajnego gorzelnictwa, o ile czyn jest zbrodnią. Z tego wynika, że wszystkie sprawy gorzelniane, w których wyrzeczono karę ciężkiego więzienia w myśl art. 3 Kod. Kar. uznane być winny za zbrodnie. Jeżeli stać na punkcie dekretu w sprawie uregulowania produkcji spirytusu z dn. 30 stycznia 1919 r. przewidującego jako minimum kary rok ciężkiego więzienia, to amnestja, w myśl przytoczonego punktu h, nie powinna mieć zastosowania. Praktyka jednak naszych sądów przy sądzeniu spraw o potajemne gorzelnictwa najczęściej łagodzi karę przez dekret z 30 stycznia 1919 r. wyznaczoną i na zasadzie 53a K. K. karze więzieniem zwykłem, lub domem poprawy. W tych wypadkach amnestja do spraw gorzelanych stosowana być może, gdy już czyn uznany został przez sąd nie za zbrodnię, lecz za występek (art. 3 K. K.).

Jest i druga wskazówka, przemawiająca za niestosowaniem amnestji do spraw potajemnego gorzelnictwa. W artykule 3 p. b ustawy powiedziano, że amnestja nie stosuje się do przestępstw natury karno-skarbowej. Otóż nie powinno ulegać wątpliwości, że potajemne gorzelnictwo, przyczyniające się do ogładzania kraju, jednocześnie powodujące duże straty skarbowi, należy do przestępstw natury karno-skarbowej. Pomimo to jednak sądy, jak wyżej zaznaczyłem, stosują amnestją w tego rodzaju sprawach. Ponieważ w sprawach tych najczęściej orzeczona bywa obok kary więzienia i kara grzywny, przyczem ta ostatnia kara zawsze z mocy ustawy majowej darowana bywa, skarb Państwa ponosi dość dotkliwą stratę.

Na tych uwagach kończę krytyczny rzut oka na ustawę, zaznaczam, że porównawałem ją z istniejącą u nas amnestją, pomijając milczeniem amnestje Gen. Gub. Warszawskiego z dnia 27 października 1917 r., jako amnestje wydaną przez władze okupacyjne, gdy Polska jeszcze nie uzyskała niepodległego bytu.

J. Smogorzewski.

Dr. KAZIMIERZ SZCZEPAŃSKI.

ZBRODNIA POLITYCZNA.

(Szkic ze stanowiska psychologji kryminalnej).

Kodeksy karne traktują zbrodnię z pobudek politycznych jako delictium sui generis i ustalają kary, od więzienia do kary śmierci. Zapatrywać się na te ustalenia można rozmaicie, zwłaszcza z punktu widzenia idei państwowej jako takiej, sądzę jednak, że nie od rzeczy będzie przypatrzyć się motywom zbrodni politycznej sine ira et studio ze stanowiska psychologji kryminalnej. Temat to niesłychanie obszerny, wymagający przedewszystkiem ujęcia pojęć sumienia. wolnej woli charakteru i wielu, wielu innych zasadniczych momentów ludzkiej natury. Wychowanie, otoczenie, religja, polityka, wpływ prasy, fanatyzm, zabobon — nawet moda; oto momenta, o które zaczepić wypadnie nam koniecznie.

Główne motywy zbrodni politycznych mają swe źródło w suggestji, psychice, a raczej psychozie tłumu, w prainstynkcie natury ludzkiej— w naśladownictwie, wreszcie, co najważniejsza, w *ludzkiej nędzy i niedoli*, której doznają i pod której wpływem cierpią masy, a z drugiej strony w *wrażliwości poszczególnych jednostek na ludzką biedę*. Naturalnie musi się również stwierdzić, że jakkolwiek istnieją jednostki wrażliwe, pracujące ideowo, to jednak większość działaczy ma jako ideę przewodnię zysk materjalny i z reguły bardzo brutalną żądzę zaspokojenia swych instynktów. Ten właśnie ostatni moment, ta właśnie natury ludzkiej charakterystyczna cecha, jest kulą u nogi wszelkich, jak je nazywa **Lombroso** (odróżniający rewolucję) *rebelji*.

Zacznijmy od przykładu:

Przed kilku miesiącami padł w gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, podczas wiecu, strzał rewolwerowy. Ciężko ranny, student porucznik N. padł zbroczony krwią na ziemię, a dochodzenia, prowadzone przez nadkomisarza Girtlera w mojej obecności, doprowadziły jeszcze tej samej nocy do wykrycia sprawcy, który się ostatecznie, jednak dopiero w więzieniu sądowem, przyznał do czynu. Sprawca, akademik H., badany następnie przez lekarzy sądowych, został uznany za umysłowo chorego, skutkiem czego zaniechano sprawy.

Podczas przesłuchania zauważyłem u podejrzanego H. objawy nienormalne, dziwny spokój zewnętrzny w odpowiedziach, a równocześnie niespokojny od czasu do czasu błysk oczu. Znając warunki, wśród których powstała zbrodnia i psychikę młodzieży, podnieconej wówczas od kilku dni wydarzeniami na tle religijno-politycznem, zdecydowałem się, mimo zapierania się podejrzanego, na aresztowanie go, zarazem jednak postanowiłem możliwie rychło zbadać jego przeszłość.

Dochodzenia wykazały, że aresztowany jest synem, ostatniem dzieckiem z dziewięciorga rodzeństwa, które wszystkie pomarły w wieku dziecinnym. O niego, jako ostatniego, matka drżała i pilnowała go, jak oka w głowie, do tego stopnia, że nawet jako studenta uniwers. odprowadzała go na wykłady i była obecną na wiecu i w chwili strzału. Jako matka i osoba głęboko wierząca, chodziła z synem ustawicznie do kościołów i wbrew, a raczej mimo swych najlepszych i najuczciwszych chęci zrobiła z niego fanatyka, widzącego na każdym kroku chęć napaści na kościół.

Mamy tu typowy przykład zbrodniarza politycznego, działającego *pod wpływem stałej suggestji w bezwzględnej psychozie*, zaciemniającej zupełnie jego zmysł krytyczny i zdolność do asocjacji pojęć. Wystarczył wiec, by go doprowadzić do targnięcia się na życie ludzkie.

Dr. v. Schrenck-Notring określa suggestję jako:

„Stan osłabienia, względnie ograniczenie zdolności do asocjacji pojęć, w szczególności stan niedopuszczający do uzmysłowienia pojęć, uczuć i dążności. Ograniczenie to, względnie osłabienie, bywa wywołane przypomnieniami i fantazją tak, „*że wskutek tego nie działa zupełnie, lub tylko słabo* na daną jednostkę *wpływ pojęć przeciwnych* (kontrast) *dopomagających do utrzymania równowagi umysłowej. Intensywność* (energja) *pojęć suggerowanych wzrasta* w takich razach *ponad zwykłą miarę* (normę)". W tych wypadkach słabną ośrodki hamujące pod wpływem suggestji, tak jak pod wpływem alkoholu (in vino veritas, co możnaby przetrawestować in suggestia veritas, naturalnie pod fałszywym kątem widzenia).

Asocjacja oznacza wedle najdawniejszej, a sądzę, że i najtrafniejszej definicji Arystotelesa *równość, jednakość, przeciwieństwo* czyli kontrast i wreszcie *sąsiedztwo* (w przestrzeni i czasie) *psychicznych wiązadeł* czyli *środków komunikacji* (duchowej), za których pomocą jedna jakaś myśl wywołuje drugą i uświadamia o jaźni ludzkiej. Jeżeli jeden z tych motywów jest czasowo, lub stale osłabiony pod wpływem *suggestji*, z jakiegokolwiekby ona źródła pochodziła, np. wpływu jednostki lub psychozy tłumu, równowaga umysłowa zostaje *zachwiana*, co zwłaszcza w sprawach zapatrywań politycznych i namiętnych z reguły w walkach partyjnych, doprowadza do działań anormalnych, a często i do *zbrodni morderstwa* (mord Róży Luxemburg a potem Erzbergera w Niemczech, prawo lynchu w Ameryce, czerezwyczajki w Rosji i t. d.).

Lombroso pisze w dziele swem p. t. Anarchiści: „... i staje się do pewnego stopnia zrozumiałem, jakie się myśli przewijają w obłąkanym, a naiwnym mózgu, protestującym przeciw niesprawiedliwości warstwy panującej... Jeżeli teorja anarchistyczna ma w sobie część choćby prawdy, to i tak jest absurdalna, gdyż każda reforma może wejść w życie tylko nieznacznie i powoli, o ile nie ma wywołać reakcji, która burzy jej zamierzenia. W duszy ludzkiej istnieje *taka niechęć do wszystkiego, co nowe*, że wszystkie ustawodawstwa uznały gwałtowny opór przeciw istniejącej organizacji za zbrodnię, dla tego, że opór ten narusza opinję większości i dla tego, że jakkolwiek taki gwałtowny opór leży w interesie warstwy uciskanej, to jednak jest działalnością antysocjalną, prowadzącą do reakcji w sensie misoneizmu i zupełnie nieskuteczną...

Lombroso odróżnia rewolucję od rebelji i nazywa pierwszą historycznem zakończeniem ewolucji, dającej gwarancje powodzenia, zaś drugą dziełem mniejszości, wśród której znajdują się *zawsze* bardzo liczni *zbrodniarze* i ludzie *umysłowo chorzy*, których *anormalne* popędy skłaniają do odmiennych poglądów od reszty normalnych ludzi. Z wspomnianemi jednostkami stowarzyszają się osobniki zbyt impulsywne, o osłabionych hamulcach duchowych, osobniki nie cofające się przed morderstwem, niedopuszczalnem u ludzi normalnych.

Uwaga: Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że w wypadkach takich, jak je Lombroso nazywa, *rebelji*, jednostki mające w ręku bezwzględną władzę życia i śmierci, jednakowoż nadają swym wyrokom (o ile w tych razach może być mowa o prawnem pojęciu słowa: wyrok), zewnętrzny charakter sądu. Takie trybunały miała Francja w dobie wielkiej rewolucji,—podobne Rosja ma teraz czerezwyczajki. Nie podobna jednak pominąć, że trybunały francuskie (choć pojęcie z końca XVIII w. przedziela cały postęp cywilizacyjny wieku XIX), były o całe niebo kulturalniejsze od cynicznie szczerych czerezwyczajek bolszewickich.

Ten pozór sądów mimowoli nasuwa myśl, że jednak sławne zdanie, że bezwstyd jest tylko odmiennym wyrazem wstydu, ma swą wielką rację życiową.

W dalszym ciągu swych wywodów stwierdza Lombroso, że prawie wszyscy bohaterzy anarchizmu mieli za sobą bogatą przeszłość zbrodniczą. Podobne zapatrywania wygłasza także znany prof. A. Forel, cytujący mordercę ces. austr. Elżbiety i przytaczający jego przeszłość kryminalną bardzo dokładnie.

(D. c. n.)

HENRYK SZYNKMAN.

Kartki z dziejów policji.

—:o:—

Sprawa Birnbauma.

Początek dziejów policji rosyjskiej w Polsce datuje się nie od chwili rozbiorów, lecz znacznie wcześniej.

Rezydenci rosyjscy w Warszawie utrzymywali przy swym boku całe sfory szpiegów, rekrutowanych ze wszystkich sfer społeczeństwa polskiego oraz ze sprowadzonych ad hoc z głębi imperjum rosjan.

To też pierwsza policja zaborców w każdym zaborze jest policją tajną; — zwykła rosyjska policja bezpieczeństwa zjawia się dopiero po dokonanych rozbiorach i to dość późno, bo pozory zachowywania Konstytucji, przyrzeczone na Kongresie Wiedeńskim, zmuszały zaborcę, do utrzymywania urzędników — autochtonów jeszcze przez dłuższy okres czasu.

Dzieje tajnej policji zaborców w okresie od chwil poprzedzających rozbiory do wybuchu powstania listopadowego stanowić muszą poważny przyczynek do dziejów zaboru w ogólności, ponieważ z działalnością tej policji łączą się najpoufniejsze zamierzenia i działania, najskrytsze plany i zamiary zaborców.

Do dnia dzisiejszego jednak dzieje te opracowane nie zostały, jakkolwiek materjał archiwalny w pewnym zakresie był dostępny, a rozsiane tu i owdzie po czasopismach, broszurach i pamiętnikach materjały dopełnić mogłyby to, czego nie dadzą akta archiwalne.

Zanim, w stosownej chwili, w szerszych ramach, zobrazujemy dzieje rosyjskiej policji tajnej do r. 1830, wskazać chcemy tylko w artykule niniejszym, iż policja ta była, podobnie jak całokształt rządów zaborcy rosyjskiego, jednem pasmem gwałtów i zbrodni — gwałtów usankcjonowanych i zbrodni nagrodzonych.

Po ukonstytuowaniu się rządów rosyjskich w Polsce (jeśli to wogóle „ukonstytuowaniem" nazywać się godzi) stworzono dwie policje tajne: jedna z nich miała charakter polityczno-wojskowy, druga zaś odpowiadała pojęciu dzisiejszej policji śledczej powołanej do tropienia przestępców, winnych pogwałcenia prawa. Ta druga z kolei policja tajna przy nadarzającej się sposobności zabierała się i do spraw politycznych i wojskowych, bo zasługi na tem polu łatwiej prowadziły do odznaczeń i majątku. Sposobności takie napotykały się zresztą na każdym kroku: przekleństwo pod adresem Konstantego (namiestnika i wielkiego księcia) rzucone z ust mieszczanina lub żołnierza było powodem dostatecznym do wytoczenia sprawy o zdradę stanu i obrazę majestatu.

Konstytucja zaprzysiężona przez Aleksandra I — a szczególniej w tytule II i III artykuły 18, 19, 20, 23, 25, 26 i 45 Konstytucji zaręczające, iż starodawne prawo kardynalne polskie *neminem captivari permitemus nisi iure victum* (nie dopuścimy nikogo więzić tylko prawem przekonanego), stosować się będzie do wszystkich mieszkańców kraju — wszystko to zostało pogwałcone, zdeptane a przyobiecany rząd reprezentacyjny zamienił się w zwykłą despotję.

Sprawa Birnbauma nie jest szczególnym wypadkiem zbrodniczego działania lecz wypadkiem typowym, przeciętnym, illustrującym dokładnie działalność i metody policji tajnej przed rokiem 1830.

Josel Mosiek Birnbaum urodził się w roku 1798 w Warszawie. Oddany w 9-tym roku życia do szkoły żydowskiej, uczyć się nie chciał i dlatego, w 12-tym roku życia, posłany został do swego wuja do gubernji Chersońskiej, celem wyuczenia się handlu. Po powrocie do Warszawy był subjektem w składzie wina, należącym do jego babki. Od chwili wejścia wojsk rosyjskich do kraju używano go do wskazywania osób niechętnych Rosji. Później pułkownik Voigt i Brejte używali go do załatwiania pomniejszych spraw w policji tajnej; następnie z polecenia Placmajora Kuba i generała Lewickiego śledził dezerterów rosyjskich.

Jednocześnie miał poruczone wykrywanie defraudacji ceł i akcyz. Wreszcie jeden z największych filarów policji tajnej—pułkownik Van-der-Notte przyjął go do policji tajnej. Od tej chwili rozpoczyna się właściwa karjera Birnbauma.

W porozumieniu z policją tajną Birnbaum przyjęty został przez wiceprezydenta Urzędu Municypalnego miasta Warszawy Lubowidzkie-

Dr. H. GROSS.

Badanie istoty czynów występnych.

Przekład z niemieckiego. (Ciąg dalszy). Skrót opracowany przez prof. Hoeplera

Z chwilą, kiedy natura przestała przenikać do świadomości bezpośrednio przez oczy, odtwarzanie jej stanie się wyłącznie aktem fantazji, zawsze u każdego i wszędzie mniej lub więcej odbiegającej od prawdy. Dokończanie rysunków, dokonanych z natury, w domu pociąga za sobą rezultat smutny — zniekształcenie rysowanego objektu.

l) Nader wskazane jest zabezpieczanie od zniszczenia rysunku, który znalazłszy się w aktach danej sprawy, przechodzi przez niezliczoną ilość rąk: sędziów, przysięgłych, obrońców, prokuratorów, sekretarzy sądowych i t. d. Zabezpieczenia tego dokonać można względnie łatwo przez pokrycie rysunku jakimś bezbarwnym lakiem, t. zw. fixatywem, których kilka rodzai znajduje się w handlach przyborów malarskich lub przyrządów i aparatów fotograficznych. Zwracać jednakże należy przytem uwagę na to, iż wiele właśnie z tych laków jest nadzwyczaj łatwopalnymi i jako takie przedstawią wielkie niebezpieczeństwo w razie nieza stosowania niezbędnych środków ostrożności.

Przy zastosowaniu więc którego z nich, jako środka utrwalającego, trzeba bezwzględnie wypisać na widocznem miejscu rysunku „ostrożnie z ogniem!"

m) Dla rysunków i szkiców używać należy tak zw. papieru milimetrowego. Jest to dobrze przepojony klejem i mocny papier, znajdujący się w każdym lepszym składzie materjałów piśmiennych. Papier przykryty siateczką kwadracików milimetrowych, przyczem kwadraty centymetrowe oznaczone są grubszemi linjami. Papier ten przedstawia tę wygodę przy pracy, że przedewszystkiem pozwala na rysowanie bez uciekania się do pomocy trójkątu, czyli t. zw. „ekierki", niezbędnej do zbudowania prostego kąta przy wszelakich figurach czworobocznych, pozaczem uwalnia od mozolnego ustalania skali, gdyż rysujący może przyjąć jeden, dwa, trzy lub więcej kwadracików milimetrowych za metr lub centymetr, w miarę potrzeby, i szkicować plan bez potrzeby odkładania cyrklem za każdym razem odpowiednich szerokości i długości.

A. Szkicowanie umęlrzy.

Jak przykład rysun. *A*.

Jest to wypadek, zachodzący bardzo często i stosunkowo łatwy. Zasadniczo wystarcza tu skala 1 : 100, tak, iż metr w naturze odpowiada centymetrowi na papierze. Dbać trzeba, aby rysowana w planie izba (względnie pokój) była wymierzona dokładnie. Dokładność wymiarów w naturze należy wziąć sobie za prawidło, gdyż w przeciwnym razie wykonanie planu przedstawia wiele trudności. Przedewszystkiem przekonać się trzeba (najłatwiej przez wsunięcie do kątów pokoju stołu kwadratowego), czy kąty mającego być rysowanym w planie pokoju są proste (w tym wypadku konieczna jest znajomość planimetrji.—Przyp. tłomacza). Jeżeli wyżej wspomniane kąty nie są proste, to należy je zmierzyć. Najłatwiej pomiarów dokonać można przez położenie na



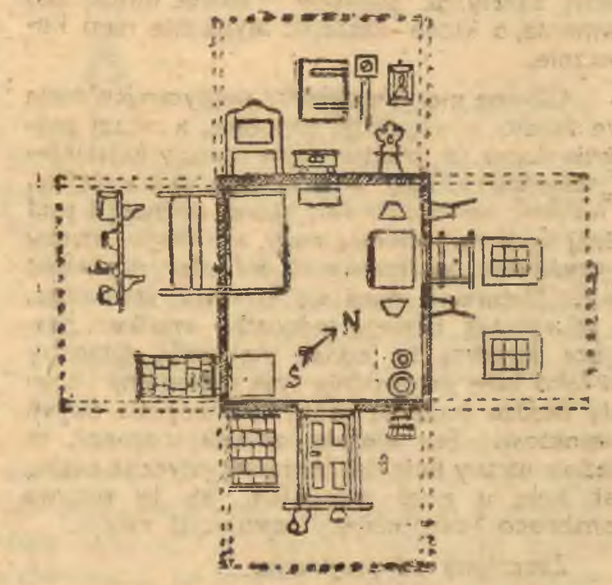
Rys. A.

podłodze przy zbiegu ścian, tworzących dany kąt, arkusika sztywnego papieru i przycięcie go tak, aby bokami pasował do tych ścian szczelnie. Otrzymany w ten sposób kąt przenosi się na papier i dla pewności mierzy odpowiednim instrumentem, nazywanym, choć niewłaściwie, transparentem (właściwa jego nazwa po niemiecku brzmi „transporter"; francuzi nazywają ten instrument „raporteur"). Jest to, znajdujący się niemal w każdem pudełku (komplecie) cyrkli blaszany półkrąg z działkami 180 stopni, t. j. połową 360 stopni, na które w planimetrji podzielone jest koło.

Ustaliwszy wszystkie cztery kąty, mierzy się jedne ze ścian i otrzymana miarę w metrach przenosi się na papier w centymetrach, poczem na obydwóch końcach linji buduje się odpowiednie kąty, mierzy się dwie stykające się ze zmierzoną już ścianą, przenosi na papier a koniec ich łączy ze sobą również pod odpowiednimi kątami, otrzymując w ten sposób ścianę czwartą, której wymiar musi odpowiadać wymiarowi w naturze. Wymiary te przeto sprawdzić należy. Jeżeli wymiar w naturze ściany czwartej nie odpowiada wymiarowi tejże ściany, otrzymanej na papierze, zyskuje się dowód niezbity, iż popełniono jakiś błąd zasadniczy, który poprawić trzeba koniecznie.

Po załatwieniu się ze ścianami i kątami, trzeba oznaczyć na papierze, w takim samym porządku, co i uprzednio, t. j. mierząc metrem i zamieniając metry na centymetry — drzwi, okna, piece, wreszcie wszystkie znajdujące się wewnątrz pokoju, względnie izby, statki, przedmioty, sprzęty i meble. Wszystko to rysuje się w ten sposób, że na planie wykreśla się figurę, odpowiadającą miejscu zajętemu przez daną rzecz na podłodze. A więc, naprzykład łóżko przedstawia się jako czworobok, którego długość i szerokość odpowiada długości i szerokości tegoż sprzętu w naturze. Jeżeli idzie o szczególną dokładność, naprzykład o to, czy w pośrodku danej izby, względnie pokoju, mogło stać się to lub owo, czy dany sprzęt mógł stanowić przeszkodę dla dokonania danego czynu i t. d., to wszystkie odstępy poszczególnych ważniejszych sprzętów, mebli i przedmiotów jednych od drugich, muszą być, po dokonaniu pracy, raz jeszcze wymierzone i sprawdzone. Wreszcie oznacza się zazwyczaj i grubość murów, którą zmierzyć można w otworach bądź okiennych, bądź w otworach danych drzwi.

Szczególną jasnością odznacza się projekcja krzyżowa (patrz rys. B), która nie jest zre-



Rys. B.

sztą zbyt trudną w wykonaniu, a daje obraz danego pokoju, względnie izby, zupełnie skończony.

B. Szkicowanie mieszkania

Szkicowanie mieszkania przedstawia już zadanie znacznie trudniejsze, gdyż położenie każdego poszczególnego pokoju do sąsiednich ubikacji bardzo często nie da się ustalić z łatwością. Zadanie to jest stosunkowo łatwiejsze wówczas, kiedy można uprzednio zmierzyć i wyrysować w planie cały dom zewnątrz, gdyż po tej robocie pozostaje jedynie wewnetrzny podział tego domu w środku. Popełnione omyłki dają się łatwo spostrzedz i skorygować, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że całe wnętrze musi się umieścić w zewnętrznych, już ustalonych ramach. Jeżeli więc można sobie pozwolić na taki zewnętrzny rysunek całego domu, to nie należy żadnej ku temu sposobności zaniedbać i przystąpić do tej roboty przedewszystkiem.

(C. d. n.)

---

go do policji zwykłej — bez szarży i funkcji. W tym samym czasie Birnbaum utrzymywał kantor najmu służby domowej. Gdy w roku 1822 utworzono w Warszawie tak zwaną „policję centralną" na całe Królestwo Polskie, jenerał Rożniecki wraz z wiceprezydentem dali mu funkcję bez nominacji, bez przysięgi i bez instrukcji — ponieważ był wyznania mojżeszowego.

Wyznaczona pensja wynosiła 150 złp. miesięcznie; Birnbaumowi wolno było przyjąć do pomocy tylu ludzi, ilu będzie potrzebował— oczywiście na koszt rządowy.

Kiedy Birnbaum zmienił wyznanie, ustalić niepodobna. Podczas rozpraw sądowych sam zeznał, iż przeszedł na wiarę rzymsko-katolicką przed Wielkanocą 1824 roku i na chrzcie otrzymał imiona Józef-Mateusz. Jednak w jednem z pism urzędowych z r. 1823 Birnbaum nazwany jest Józefem, a w 1822 działania jego wskazują na urzędnika ustalonego — co presuponuje dokonaną zmianą wyznania. Od tej chwili datuje się najintensywniejsza działalność Birnbauma — godnem uwagi jest fakt, że lwia część jego ofiar, które doznały najsroższego prześladowania, rekrutowała się z pośród byłych współwyznawców Birnbauma.

W roku 1822 na skutek stale napływających skarg na Birnbauma, Sąd Kryminalny rozpoczął śledztwo — lecz potężna protekcja Lubowidzkiego uwolniła go z pod indagacji sądowej — od tego czasu upłynąć musiało 520 dni nieograniczonej wolności, póki wreszcie d. 11 lipca 1824 roku wiceprezydent pod naciskiem opinji publicznej i w obawie przed zemstą pokrzywdzonych, oddał Birnbauma sądowi sprawiedliwości karzącej.

Zanim przejdziemy do wyników rozpraw sądowych, musimy zbadać, w jakim charakterze i w jakim zakresie urzędował Birnbaum.

Birnbaum działać miał tylko na mocy szczególnych, w każdym wypadku wyszczególnionych zleceń — w innych wypadkach postępować winien z mocą, jaka służy każdemu obywatelowi przy chwytaniu przestępcy na gorącym uczynku.

Pomimo tak ściśle zakreślonych ram kompetencyjnych, Birnbaum pod powagą i zasłoną swej władzy zwierzchniej, prowadził śledztwa urzędowe, zestawiał i ściągał protokuły urzędowe z udziałem aktuarjusza sądowego, jednem słowem wykonywał czynności urzędowe, związane ze śledztwem administracyjno-policyjnem. Przy tych czynnościach dopomagał sobie Birnbaum stosowaniem najsroższych katuszy, wobec których niczem były tortury stosowane jeszcze w XVIII wieku w niektórych krajach Europy.

Birnbaum w raportach swych ściśle przestrzegał zasad hierarchji służbowej, utrzymywał kancelarję, dziennik, przechowywał klucze więzienne oraz depozyty pieniężne, odbywał rewizje i rekwizycje, wydawał polecenia funkcjonarjuszom policji — spełniał więc czynności urzędowe jako urzędnik państwowy.

Przy wykonywaniu tych czynności Birnbaum ustanowił taksę za uwolnienie aresztowanych, a w przypadku nieregularnego opłacania haraczu uwolnionego powtórnie brał do więzienia. Urazy osobiste karał doraźnie i sam wymierzał plagi. Gdy otrzymał zawiadomienie o dokonanej kradzieży, i gdy w zawiadomieniu tem wymieniano nawet nazwisko i adres złodzieja, wówczas, jeśli to uważał dla siebie za korzystne, nie nadawał sprawie właściwego biegu, lecz odebrawszy złodziejowi łup, lub podzieliwszy się z nim, nadawał sprawie taki obrót, że poszkodowany ukarany został za fałszywe oskarżenie. Miał Birnbaum upoważnienie od wiceprezydenta Lubowidzkiego, aby wszelką łapówkę poczytywał za swoją własność bez obowiązku zdawania o tem relacji.

Wynalazek karmienia oskarżonych śledziami i potrawami przesolonemi znalazł uznanie wiceprezydenta i przez tegoż stawiany, jako godny naśladownictwa.

Gdy władze sądowe po raz pierwszy pociągnęły Birnbauma do śledztwa, wówczas Lubowidzki, jak rzekło się wyżej, własnoręcznem pismem uratował Birnbauma od grożącej mu kary. W piśmie tem pisał Lubowidzki: „Józef Birnbaum jest ajentem policji; co robi i jak robi, robi z poleceń i szczególnych instrukcji..." Że Birnbaum był zbrodniarzem, nic w tem szczególnego — zbrodnie i zbrodniarze spotykają się we wszystkich czasach, narodach i warstwach społecznych. Szczególnem i potwornem było to, iż działał on „z poleceń i szczególnych instrukcji". A jak działał — tem opowiedzą poniższe fakty.

(D. c. n.)

ZBRODNIARZE WE WŁASNEJ WYOBRAŹNI.

—:o:—

Zagadka psychologiczna.

W wielkich zbiorowiskach ludności, w stolicach, gdzie praktyka policjanta bywa nader urozmaicona i obfitująca w zadziwiające nieraz szczegóły, zdarzają się pomiędzy innymi następujące fakty. Do komisarjatu policyjnego przybywa osobnik, w większości wypadków kobieta.

— Mój panie, — zwraca się do dyżurnego urzędnika, — popełniłam zbrodnię. W pierwszej chwili chciałam mój czyn ukryć, lecz sumienie nie daje mi spokoju.

Następuje opis szczegółów przestępstwa. Dyżurny przodownik przy wciąganiu zeznań do protokułu, mrugnął nieznacznie na służbę kręcącą się w sali przyjęć. Za chwilę, jednostka przybyła z samooskarżeniem ma po obu stronach „aniołów stróżów", którzy po przesłuchaniu odprowadzą ją do aresztu tymczasowego. Nazajutrz, lub dziś jeszcze, będzie wszczęte dochodzenie, nieraz pełne najrozmaitszych zawiłości. W końcu okaże się, iż mniemany zbrodniarz lub zbrodniarka są dotknięci manją, pewnego rodzaju obłędem. Jednemu bowiem obłąkańcowi ubrzdało się w chorym mózgu, że został królem—innemu—że popełnił krwawe zabójstwo. W protokułach policji Paryża, Londynu i Berlina co rok można znaleźć ślady wypadków chorobliwego samooskarżenia. Do niektórych protokułów bywają dołączane akta śledztwa. W tych czasach, w Londynie, na półkach księgarskich ukazało się obszerne dzieło, opracowane przez spółkę lekarzy psychiatrów dra Wiiliama Healy i dra Mary Teney Healy. Jest to rzecz dla policjanta ciekawa, lecz ma tę wadę, iż zbyt często powtarza rzeczy wytrawniejszym praktykom policyjnym oddawna znane. Wśród powodzi faktów, potraktowanych naukowo, z podaniem źródeł od Krafft-Ebinga aż do Freunda można tam jednak odnaleźć wypadki zupełnie nowe i nieznane.

Tdk np. na stację policji w Chicago zgłosiła się dziewczyna szesnastoletnia, z dobrej rodziny, przystojna i inteligentna. Oznajmiła, że od dłuższego już czasu oddaje się potajemnej prostytucji, lecz dość już ma nierządnego życia, pragnie zatem powrócić na drogę uczciwą, nie wie, jak sobie poradzić, gdyż jest zakażona wenerją i ani może myśleć o znalezieniu pracy.

Policja gorliwie zajęła się losem dziewczyny. Odprowadziła ją do wydziału obyczajowości publicznej. Tu skonstatowano, że jest zupełną dziewicą, mieszka przy rodzicach i całymi dniami nie odrywa się od haftów artystycznych, które dają jej przyzwoite utrzymanie. Do komisarjatu zaprowadziła ją manja, nagle powstała w jej głowie.

W innym wypadku do policji zwrócił się osiemnastoletni młodzieniec. Przyznał się, że jest zamieszany w nader skomplikowane morderstwo. Opisywał wstrząsające sceny, lecz nie chciał wskazać głównego herszta szajki morderców. Śledztwo w ciągu paru dni oprowadzało detektywów po rozmaitych manowcach. W końcu okazało się, iż policja miała do czynienia z patologicznym kłamcą i oskarżycielem.

Profesor Maks G. Schlapp, lekarz naczelny kliniki patologicznej w Nowym Jorku, przy szkole medycznej, w jednym z tygodników fachowych tamtejszych przytoczył wypadek następujący:

W piwnicy jednego z domów w tem mieście znaleziono zwłoki uduszonej kobiety. Do popełnienia zbrodni przyznała się młoda dziewczyna, którą uwięziono. W czasie przygotowywania materjału policyjnego do oskarżenia sądowego, szefostwo policji otrzymało list od pewnego więźnia z Sing-Sing (więzienia w Ameryce). List był długi i zawierał przyznanie się zbrodniarza, już niejednokrotnie karanego, do zaduszenia owej kobiety. Sprowadzono go do Nowego Jorku i poddano przesłuchom. Lecz opisy położenia domu nie odpowiadały rzeczywistości. Nie mógł nawet wskazać ulicy, przy której leżał dom kwestjonowany. W rezultacie stwierdzono, iż, w czasie popełnienia zbrodni manjak ten już przebywał w więzieniu.

Fakt jeszcze ciekawszy: W dzielnicy Nowego Jorku, zwanej Broux, na placu niezabudowanym znaleziono zwłoki dziewczyny naprzód zgwałconej, potem zamordowanej. Ludność dzielnicy była przejęta i oburzona wypadkiem. Naraz do komisarjatu przybiegła czternastoletnia dziewczyna, cała zdyszana. Zapewniała, iż widziała sprawcę. Siedział obok niej w parku na ławce i przyznał się, że to on zamordował dziewczynę. Zdarzyło się to przed chwilą. Staruszek prawdopodobnie jeszcze tam siedzi i będzie go można schwytać. Policjanci, nie tracąc chwili, pobiegli za dziewczynką i zaaresztowali starca. Ów bynajmniej nie wypierał się i nie wykręcał. Owszem, potwierdził, że istotnie zamordował ofiarę. Wtrącono go do więzienia, lecz po pewnym czasie policja zupełnie wypadkiem natrafiła na rzeczywistego mordercę.

W jakiś czas potem, zdarzył się wypadek smutniejszej natury. Policjanta, stojącego na posterunku w Brooklinie, zaczepił mężczyzna i wymienił swoje nazwisko: Gordon Fawret Hamby. Oświadczył, że zrabował znaczną sumę z banku, że ukrył łup, lecz tenże przez innych rabusiów został mu wykradziony. Hamby'ego skazano na śmierć i stracono. Po upływie dwóch lat schwytano prawdziwych rabusiów. Hamby padł ofiarą własnego oskarżenia, wysnutego z chorobliwej fantazji.

Te i tym podobne wypadki pouczają, iż policja i w tym razie przy samooskarżeniach winna zachowywać ostrożność. Wiara w zeznania tego rodzaju nieraz może spowodować opóźnienie, lub nawet zupełne zaniechanie śledztwa, co istotnym przestępcom ułatwi bezkarność i ucieczkę.

W. K.

Jak się ustrzedz od kradzieży.

—○—

Złodzieje wiejscy.

(ciąg dalszy)

W Europie, warunki bezpieczeństwa na wsiach, doznały ogromnej poprawy od czasu zaprowadzenia, szczególnie na Zachodzie, policji gminnej oraz polowej, utrzymywanej kosztem gromad wiejskich. W Anglji; Francji, Niemczech i Austrji po roku 1840-tym, dzięki zaprowadzeniu tej policji włóczęgostwo prawie zupełnie ustało, kradzieże zaś inwentarza żywego, rabunek z budynków nawet z ogrodów i pól zmniejszyły się w bardzo znacznej mierze. Ośrodkiem kradzieży po wsiach była a podobno jest jeszcze Rosja, gdzie nawet policja prowincjonalna (straż ziemska) trudniła się przeważnie poszukiwaniem przestępców politycznych, na przestępców zaś „prywatnych" prawie nie zwracała uwagi. Już o wiele lepsze pod tym względem istniały stosunki w Turcji, dzięki religijności mahometan, który w rzadkich tylko wypadkach okradają współwyznawców.

Nam, policjantom amerykańskim, przez długi czas w głowie pomieścić się nie mogły przyczyny tolerowania w niektórych państwach europejskich nieustannie koczujących, oddanych próżniactwu, kradzieżom i bandytyzmowi band i taborów cygańskich. Już nie tylko w Rosji, osławionej ze swoich porządków z czasów caratu, lecz nawet w niby zagospodarowanej i fiskalnej Austrji cesarskiej, zdecydowani złodzieje wiejscy, cyganie, cieszyli się niemal zupełną swobodą. Tę wolność próżniaczego przenoszenia się z miejsca na miejsce, administracja austrjacka motywowała konstytucją, która obywatela państwa nie mogła krepować w jego podróżach. W amerykańskich szkołach policyjnych, szczegóły tej ojcowskiej dbałości rządu o dobro patentowanych rabusiów i złodziei, traktowano jako ciekawy przyczynek do nieudolności prawodawstwa tamtejszego. Ameryka też posiadała swoich włóczęgów i złodziei, pod postacią band indyjskich, a jednak potrafiła umiejscowić je i unieszkodliwić. Są jeszcze notowane wypadki napaści Indjan w pewnych okolicach na fermy wiejskie, lecz dzięki energicznie powtarzanym zarządzeniom, kradzieże popełniane przez czerwonoskórych zmniejszają się i nikną z każdym rokiem bardziej.

We Francji i Niemczech, cyganie spotykani pospolicie jeszcze przed stu laty, obecnie są znani jedynie z występów na estradach kawiarnianych. Jest to w każdym razie rzecz godna podziwu, iż w wieku XX są jeszcze policje w Europie, zezwalające plemieniu zdyskredytowanemu jak cyganie, na prowadzenie swojego pozornego kotlarstwa i handlu końmi, w rzeczywistości zaś rabunku i oszustw wszelkiego rodzaju.

Bandy cygańskie spotyka się jeszcze w Rumunji, południowej Słowiańszczyźnie i w Hiszpanji, w Portugalji już ich niema, gdyż pracowita ludność wiejska tamtejsza prześladowała koczowników i ostatecznie ich wyparła z kraju.

Cyganie, przed laty, próbowali również zagnieździć się na gruncie Stanów Zjednoczonych. Na zaznaczenie zasługuje fakt, iż sporządziwszy na miejscu swoje bandy kołowe, jaknajstaranniej okrążali okolice zamieszkiwane przez Indjan, z obawy ich zemsty na wypadek zagnienia koni z ich obozów. Przedsięwzięcie sie nie udało, Ameryka bowiem nie stanowi dziś odpowiedniego terenu dla ludzi pragnących żyć bez pracy.

Niedawno, bo w czasie wybuchu wojny światowej, w jednym z powiatów stanu Virginia osiadło kilka rodzin cygańskich. Osadnicy wkrótce też zaczęli odczuwać skutki sąsiedztwa włóczęgów. Pewnej nocy schwytano trzech cyganów na kradzieży zboża z szopy, a że rabusie dawali czynny opór i nawet strzelali, związano ich i odprowadzono do szeryfa. Więźniom towarzyszyły ich żony. Szeryf był znany ze swojej srogości dla bandytów. Wysłuchawszy oskarżenia, zwrócił się do cyganki, żony herszta szajki i przeciągnął do niej rękę.

— Jestem ciekawy co mi też wywróżysz?— rzekł.

Cyganka, siląc się na łamaną angielszczyznę przepowiadała mu bogactwo, posunięcie na urzędzie i inne tym podobne brednie.

— Mylisz się kobieto, — odparł — najbliższemi wydarzeniami mojej przyszłości będzie to, że w imieniu prawa, wyślę tych trzech łotrów do piekła. To powiedziawszy wydobył rewolwer z kieszeni, wezwał obecnych farmerów na świadków i trzem cyganom wpakował w czoło po kuli.

Jak wiadomo, naczelnikowi powiatu czyli szeryfowi, służy prawo wymierzania w ten sposób sprawiedliwości, o ile wina zbrodniarza jest poświadczoną przez wiarogodnych obywateli, przyczem warunki miejscowe utrudniają przeprowadzenie akcji sądowej.

Po tym fakcie, cyganie ustąpili z okolicy i nigdy już ich noga tu nie postała.

Sprawa bezpieczeństwa życia i mienia osadników amerykańskich w ostatnich czasach, jest coraz częściej i energiczniej poruszana na kongresie.

W r. 1917-tym zaszedł wypadek, jakiego nie notowano na żadnym sejmie świata. Gdy jeden z posłów zajął się krytyką wniosku co do obmyślenia środków walki z rabunkami po osadach rolniczych i zwalał wypadki na niedołęstwo farmerów, na galerji powstał starzec siwowłosy i nie pytając o prawo głosu, zburzył ze szczętem twierdzenia mówcy.

Woźni sejmowi zapragnęli nieproszonego oratora przywołać do porządku, lecz przewodniczący obradom Lesing odezwał się:

— Mówi słusznie i mądrze, niech więc mówi.

Gdy skończył, kongres postanowił jego przemówienie wciągnąć do protokułu, jako materjał do bilu o bezpieczeństwie od kradzieży wiejskich, wszyscy zaś deputowani mówcę nagrodzili oklaskami.

Był to jedyny może fakt, ażeby człowiek nie należący do grona deputowanych zabierał głos z galerji sejmowej.

Jeszcze do czasu wybuchu wojny światowej, dobrymi stróżami mienia rolnika i gospodarza wiejskiego, były psy. Wiadomo mi z praktyki służbowej, iż w wielu wypadkach, pies czujny i zwany „złym", odstraszał i nawet walczył z nocnymi gośćmi.

Obecnie, środek ten ochrony mienia, zarówno w Ameryce jak i na całym świecie, należy uważać za archaiczny, nie odpowiadający potrzebom czasu i wogóle naiwny. Dziś złodziej fachowy drwi poprostu z psa podwórzowego. Pies co najwyżej głośnem szczekaniem może pobudzić swego pana do czujności. Lecz polegać na samym psie gospodarz już nie może i nie powinien. Rabusie powojenni rozporządzają conajmniej dwoma tuzinami sposobów unieszkodliwienia zwierzęcia. Powołany w r. 1919 do obmyślenia środków bezpieczeństwa ludności wiejskiej w Stanie Pensylwanja, zgromadziłem, ile mogłem, wskazówki odnośne z różnych stron Ameryki i Europy. Otrzymane wyjaśnienia potwierdziły moją opinję co do nieużyteczności psa jako strażnika w dobie dzisiejszej, wynalazczości włóczęgów i bandytów wiejskich.

Z tego powodu gospodarz wiejski, dbały o własność, powinien się starać o udoskonalenie straży nocnej, mianowicie o łożenie podatków na policję.

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenie Prezydenta Ministrów i Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 6 sierpnia 1921 r. w przedmiocie uchylenia rozporządzenia z dnia 30 października 1920 r. w sprawie utworzenia kordonu sanitarno-policyjnego wzdłuż linji rzek: Niemna, Swisłoczy, Narwi, Bugu i Zbrucza.

Na mocy art. 3 punkt c) i art. 9 ustawy z dnia 14-go lipca 1920 r. o utworzeniu urzędu Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami, grożącemi Państwu klęskę powszechną (Dz. Ust. Rz. P. № 61. poz. 388), zarządza się co następuje:

§ 1. Uchyla się moc obowiązującą rozporządzenia z dnia 30 października 1920 r. w przedmiocie utworzenia kordonu sanitarno-policyjnego wzdłuż linji rzek: Niemna Swisłoczy, Narwi, Bugu i Zbrucza (Dz. Ust. Rz. P. № 108 poz. 711) i znosi się ustanowione tem rozporządzeniem: kordon sanitarno-policyjny oraz ograniczenia ruchu ludności na linji tego kordonu.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Ministrów:
Witos

Minister Spraw Wewnętrznych:
w. z. *Kuczyński*

Nadzwyczajny Komisarz do walki z epidemjami:
Emil Godlewski

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia na województwa: nowogródzkie, poleskie i wołyńskie, oraz powiaty: białowieski, grodzieński i wołkowyski województwa białostockiego mocy obowiązującej ustawy z dnia 29 kwietnia 1920 r. o zakazie dokonywania wypłat w walucie rublowej rosyjskiej i przerachowaniu zobowiązań rublowych na marki polskie.

Na mocy art. 6 ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawno-politycznego na ziemiach przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1921 r. № 16, poz. 93), zarządza się co następuje:

§ 1. Moc obowiązującą ustawy z dnia 29 kwietnia 1920 r. o zakazie dokonywania wypłat w walucie rublowej rosyjskiej i przerachowaniu zobowiązań rublowych na marki polskie (Dz. Ust. Rz. P. z 1920 r. № 38, poz. 216) rozciąga się na województwa: nowogródzkie, poleskie i wołyńskie oraz powiaty: białowieski, grodzieński i wołkowyski województwa białostockiego.

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Skarbu i Ministrowi Sprawiedliwości.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Z dniem tym tracą moc wszelkie obowiązujące dotychczas na powyżej wymienionych obszarach sprzeczne z niem przepisy.

Prezydent Ministrów:
Witos

Minister Skarbu:
w z. *Weinfeld*

Minister Sprawiedliwości:
w z. *Z. Rymowicz*

Rozporządzenie Ministra Skarbu z d. 20 lipca 1921 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Sprawiedliwości, Spraw Zagranicznych i b. Dzielnicy Pruskiej oraz z Prezesem Głównego Urzędu Likwidacyjnego, w przedmiocie dokonania rejestracji i stemplowania tytułów długu przedwojennego Austrji i Węgier.

Na podstawie ustawy z dnia 10 maja 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. z r. 1921 № 45 poz. 269) zarządza się co następuje:

§ 1. Rejestracji i ostemplowaniu podlegają następujące tytuły przedwojennego długu państwowego Austrji i Węgier:

(Dokończenie).

C. Prywatne kolejowe obligacje pierwszeństwa, przejęte przez b. monarchję austrjacko-węgierską.

1) 5 prc. obligacje kolei Arcyksięcia Albrechta I i II emisji (K. K. priv. Erzherzog Albrecht-Bahn concessioniert von der K. k. österreichischen Regierung am 22 Oktober 1871 5 prc. Prioritäts Anleihe Wien 1 Mai 1872 (a F 500—Silb) I Em.:
(dtto II Emiss. v. 1877 a M. 400 Fl 200 Gold)

2) 4 prc. obligacje kolei arcyksięcia Albrechta (K. K. priv. Erzherzog Albrecht Bahn 4 prc. Prioritäts-Anleihe Schuldverschreibungen lautend auf den Ueberbringer. Wien, 1 November 1790 a F 200 = K. 400).

3) Obligacje kolei Asch-Rosebach (Gemäss des Gesetzes von 14 März 1870, R. G. Bl. № 33, zur Anlegung von Kapitalien der Stiftungen, der unter offentlicher Aufsicht stehenden Anstalten dann von Pupilar-Fideikommiss und Depositen Geldern und zu Dienst- und Geschäfts Kautionen verwendbare Localbahn Asch-Rossbach Prioritäts-Anleihe Schuldverschreibungen-Wien, 1 Dezember 1903).

4) 4 prc. obligacje kolei zachodnio-czeskiej I, II i III emisji (K. K. priv. Böhmische Westbahn 4 prc. Schuldverschreibungen, Wien, am 28 Februar 1885;

K. K. priv. Bömische Westbahn 4 prc. Schuldverschreibungen Anleihe von 1,999,800 Mark Deutscher Reichswährung, Wien, 1 März 1885;

K. K. priv. Böhmische Westbahn 4 prc. Prioritäts-Anleihe Schuldverschreibungen ... der mit dem Gesetze vom 2 August 1892 R. G. Bl. № 126 festgestellten Währung—Wien am 15 Juli 1895).

5) 4 prc. obligacje kolei bukowińskiej (4 prc. Bukowinaer Localbahnen Prioritätsanleihe... der mit dem Gesetze vom 2 August 1892 R. G. Bl. № 126 festgesetzten Währung—Czernowitz am 12 Jänner 1894).

6) 4 prc. obligacje kolei Eisenerz-Vondemberg I i II emisji (4 prc. Localbahn Eisenerz. Vondemberg Anleihe von 3,000,000 Gulden öst. W. in Noten Schuldverschriebungen Verzinsung und Rückzahlung unter Garantie der K. K. österr. Staatsverwaltung. Wien, 1 Jänner 1890).

4 prc. Localbahn-Vordennberg Anleihe von 3,000,000 Gulden österr. W. in Noten Schuldverschreibungen, Wien, 3 September 1882).

7) 4 prc. obligacje kolei cesarzowej Elżbiety (4 prc. K. k. priv. Kaiserin Elisabeth Bahn Anleihe von 108. 291. 600 Mark deutscher Reichswährung zu 4 prc. verzinslich und im Wege Verlösung rückzahlbar in Mark deutscher Reichswährung binnen 73 Jahren vom Jahre 1883 angefangen Schuldverschreibungen Wien, 1 Juli 1883).

8) 4 prc. obligacje cesarza Ferdynanda I — VII emisji. (4 prc. k. k. priv. Kaiser Ferdinands Nordbahn Anleihe von 62,700,000 Gulden österr. Währg. Schuldverschreibungen Wien 1 März 1886. 4 prc. k. k. priv. Kaiser Ferdinands Nordbahn Anleihe von 18,820,000 Gulden österr. Währg. in Silber Schuldverschreibungen Wien 1/I 1887;

4 prc. k. k. priv. Kaiser Ferdinands Nordbanh Anleihe von 24,440,000 Gulden österr. Währg, in Silber Schuldverschreibungen Verzinsung und Einlösung unter Garantie der k. k. österr. Staatsverwaltung. Wien, 1 Jänner 1887.

4 prc. k. k. priv. Kaiser Ferdinands Nordbanh 4 prc. Anleihe 20,000,000 Gulden österr. Währg. . . . . . Schuldverschreibungen Wien 1. Dezember 1832.

4 prc. k. k. priv. Kaiser Ferdinands Nordbahn Anleihe von 15.000.000 Gulden österr. Währg. Schuldverschreibungen . . . . . . Wien, am 1 Juli 1891.

4 prc. k. k. priv. Kaiser Ferdinands Nordbahn von 20.000.000 Gulden österr. . . . . . . Schuldverschreibungen Wien 28 Feber 1898.

4 prc. k. k. priv. Kaiser Ferdinands Anleihe von 60.000.000 Kronen Schuldverschreibungn Wien, am 1 August 1904).

9) 4 prc. obligacje kolei cesarza Franciszka Józefa.

(4 prc. k. k. priv. Kaiser Franz Joseph Bahn Anleihe von 69.048.600 Gulden österr. Währung in Silber zu 4 prc. verzinslich und im Wege der Verlösung rückzahlbar in Fl. österr. Wahrg. Silber binnen 69 Jahren vom Jahre 1884 angefangen. Schuldverschreibungen, Wien, 1 April 1884).

10) 4 prc. obligacje galicyjskie kolei Karola Ludwika

(4 prc. k. k. priv. Gal. Carl Ludwig Bahn Anleihe von 75.000.000 Fl. Silber österr. Währg. Schuldverschreibungen Wien, 1 Juli 1890).

11) 4 prc. obligacje kolei kremstalskiej

(4 prc. Kremstahlbahn Gesellschaft Prioritäts Anleihe vom J. 1905 im Betrage vom K. 5.100.000. Schuldverschreibungen, Linz 12 October 1905).

12) zapisy dłużne 4 prc. pożyczki pierwszeństwa kolei lokalnej Lublana-Stein

(4 prc. Localbahn Laibach-Stein Prioritäts Anleihe von 800.000 Fl. österr. Währg. Schuldverschreibungen Wien, 12 Juli 1893).

13) 4 prc. obligacje kolei Lwów-Czerniowce Jassy

(4 prc. k. k. priv. Lemberg Czernowitzer Jassy Eisenbahn Gesellschaft 4 prc. Anleihe von 10.000.000 Gulden österr. Währg. oder K 20.000.000 der mit dem Gesetze vom 2 August 1892. R. G. Bl. № 126 festegestellten Währung bestehende in 1000 Stück Schuldverschreibungen zu Fl. 5000 oder K. 10.000. — 4000 Stück Schuldverschreibungen zu Fl. 1000 oder K. 2000 — und 5000 Stück Schuldverschreibungen zu Fl. 200 oder K. 400 zu 4 prc. verzinslich und rückzahlbar in Wege der Verlosung längstens bis 31 Dezember 1955. Schuldverschreibungen, Wien. 15 November 1894).

14) 3 prc. obligacje austrjackich kolei lokalnych

(3 prc. Oesterr. Local-Eisenbahn Gesellschaft Anleihe von K. 70.000.000 der durch das Gesetz vom 2 August 1892, R. G. Bl. № 126 festgesetzten Währung. Schuldverschreibungen . . . . Wien, 24 März 1894).

15) 4 prc. obligacje austrjackich kolei lokalnych

(4 prc. Oesterr. Local-Eisenbahn Gesellschaft Anleihe von Mark 11.000.000 Deutscher Reichswährung, Schuldverschreibungen Wien, 8 Juni 1887).

16) 4 prc. obligacje priorytetowe morawskiej kolei pogranicznej

(K. k. priv. Mährische Grenzbahn 4 prc. Prioritätsanleihe im Betrage von 24 Millionen Kronen der mit dem Gesetze vom 2 August 1892 R. G. Bl. № 126 festgestellten Währg . . . . zu 4 prc. verzinslich und rückzahlbar im Wege der Verlosung längstens bis 1 September 1903 Schuldverschreibungen Wien, am 10 Feber 1895).

17) 4 prc. obligacje kolei morawsko-śląskiej.

(Mährisch-Schlesische Zentralbahn 4 prc. Prioritäts Anleihe im Betrage von K. 33 Millionen der mit dem Gesetze vom 2 August 1892 R. G. Bl. № 126 festgestellten Währung . . . zu 4 prc. verzinslich und rückzahlbar im Wege der Verlosung längstens bis 1 Juli 1965 . . . . Schuldverschreibungen Wien, 22 Juni 1895).

18) 4 prc. obligacje kolei Pilzno-Priesen

4 prc. Pilsen-Priesen Priorit. Stempel und gebührenfrei nach § 18 des mit dem Gesetze vom 8 Juni 1884, Nr. 91, R. G. Bl. genehmigten Uebereinkommens ddto. Wien, 26 April 1884 Anleihe von Fl. 11.940.000 — österr. Wahrg. in Silber . . . . zu 4 prc. verzinslich und im Wege der Verlosung in Gulden österr. Wahrg. in Silber innerhalb der Zeit bis 1 Juli 1963 rückzahlbar Schuldverschreibungen Prag 1/X 1884).

19) 4 prc. obligacje kolei Rudolfa w markach niemieckich i srebrze.

(4 prc. K. k. priv. Kronprinz Rudolf Bahn (Salzkammergutbahn) Anleihe von 58.156.600 Mark deutscher Reichswährung zu 4 prc. verzinslich und im Wege der Verlosung rückzahlbar in Mark deutscher Reischswährung binnen 82 Jahren vom Jahre 1835 angefangen . . . . Schuldverschreibungen. Wien 1 April 1884.

4 prc. K. k. priv. Kronprinz Rudolf-Bahn Anleihe von 70,194,600 Gulden österr. Währg. in Silber . . . . Schuldverschreibungen. Wien, 1 April 1884).

20) 5 prc. obligacje srebrne kolei węgiersko-galicyjskiej z r. 1870

(5 prc. I. Ung. Gal. Eisenbahn Anleihe von Fl. 19 Milionen österr. Wahrg. in Silber, rückzahlbar im Wege der Verlosung binnen 80 Jahren vom Jahre 1873 an Schuldverschelbungen. Wien, 31, Dezember 1870).

21) $3^1/_2$ prc. obligacje srebrne kolei węgiersko-galicyjskiej z r. 1870

($3^1/_2$ prc. I. Ung. Gal. Eisenbahn Anleihe von 19,000,000 Gulden österr. Währg. in Silber rückzahlbar im Wege der Verlosung binnen 80 Jahre vom Jahre 1873 an, Konvertiert auf $3^1/_2$ prc. jährliche Verzinsung Nom. K 400 vestärkte Verlosung oder Gesamtkündigung vom Jahre 1912 an vorberhalten Prioritäts Oblig. Wien, 31. Dezember 1870).

22) 5 prc. srebrne obligacje pierwszeństwa kolei węgiersko-galicyjskiej z r. 1878 — I emisji

(5 prc. I. Ung. Gal. Eisenbahn Prior. Anl. im Betrage von 3,130,200 Gulden österr. Währung in Silber im Wege der Verlosung rückzahlbar binnen 73 Jahren, vom Jahre 1879 angefangen Schuldverschreibungen. Wien, 1. Juli 1878).

23) 5 prc. srebrne obligacje pierszeństwa kolei węgiersko-galicyjskiej z r. 1878 — II emisji.

(I. Ung. Gal. Eisenbahn II. Emissionen Prior Anleihe im Betrage von 3,130,200 Gulden österr. Wahrg. in Silber, zu 5 prc. verzinslich und im Wege der Verlosung rückzahlbar binnen 73 Jahre 1879 angefangen. Konvertiert auf $3^1/_2$ prc. jährl. Verzinsung Nom. K. 400 verstärkte Verlosung oder Gesammt-Kündigung vom Jahre 1912 an vorbehalten Schuldverschreibungen. Wien, 1. Juli 1878).

24) 4 prc. srebrne obligacje pierwszeństwo kolei węgiersko-galicyjskiej z r. 1878

(4 prc. I. Ung. Gal. Eisenbanh Prioritäts-Anleihe im Betrage von 13,600,000 Gulden ösrterr. Währg. in Sliber zu 4 prc. verzinslich und im Wege der Verlosung rückzahlbar binnen 75 Jahren vom Jahre 1888 angefangen. Schuldverschreibungen. Wien, 5. September 1887).

25) $3^1/_2$ prc. obligacje pierwszeństwa kolei węgiersko-galicyjskiej z r. 1903.

(I. Ung. Gal. Eisenbanh $3^1/_2$ prc. Prioritäs Anleihe im Betrage von K 9.300,000 rückzahlbar bis längstens 1. September 1962 Schuldverschreibungen. Wien, am Juli 1903).

26) 4 prc. obligacje kolei przedarulańskiej

(K. k. priv. Voralberger Banh 4 prc. Anleihe von Fl. 9,851,200 österr. Währg. in Silber zu 4 prc. verzinslich und im Wege der Verlosung rückzahlbar in Fl. österr. Währung Silber binnen 69 Jahren, vom Jahre 1884 angefangen Schuldverschreibungen. Wien, 1. März 1884).

27) Obligacje kolei północno-czeskiej w markach niemieckich

(Schuldverschreibungen der k. k. priv. Böhmischen Nordbahn Gesellschaft über Dreihundert Mark Anteile an der nach dem Beschlus der Generalversammlung vom 30. Juni 1882 und nach eingeholter Genehmigung des k. k. Ministeriums von der k. k. priv. Böhmischen Nordbahn Gesellschaft zum Behufe der Einlösung sämtlicher, bisher auf den Linien der Böhmischen Nordbahn Gesellschaft und den von dieser erwerbenen Linien der bestandenen k. k. priv. Turnau Kralup Prager Eisenbahn Gesellschaft aushaftenden Anleihen sowie zur Auszahlung der Aktien der letztgenannten Bahngesellschaft aufgenommenen Anleihe von Drei und Vierzig Mille Fünfhunderttausend Mark der deutschen Reichswährung (Ein und Zwanzig Mille Siebenhundertfünfzig Tausend Gulden Oesterr. Währung. (Prag. 31. August 1882).

28) 5 prc. obligacje srebrne austrjackiej kolei północno-zachodniej z r. 1871.

(K. k. priv. Oesterreichische Nordwestbahn Prioritäs Anleihe im Betrage von Fl. 44,177,000 österr. Währg. in Silber . . . . zu 5 prc. in Silber verzinslich, und im Wege der Verlosung rückzahlbar in Silber binnen 78 Jahren vom Jahre 1874 angefangen Schuldverschreibungen. Wien, 1 März 1871).

29) 5 prc. obligacje srebrne kolei austrjackiej północno-zachodniej z r. 1871 Konwertowane w r. 1903 na obligacje $3^1/_2$ prc.

(K. k. priv. österr. Nordwestbahn Prioritäts Anleihe im Betrage von Fl. 44,177,000 österr. Wahrung

in Silber . . . . . . zu 5 prc. in Silber verzinslich und im Wege der Verlosung rückzahlbar in Silber binnen 78 Jahren, vom Jahre 1874 angefangen Schuldverschreibungen. Wien, 1. Marz 1871.

Konvertiert auf 3½ prc. jahrl. Verzinsung Nom. K. 400 verstarkte Tilgung und Gesammtkündingung vom Jahre 1912 an vorbehalten k. k. priv. Oesterr. Nordwestbahn 3½ prc. Prioritätsanleihe (Lit. „A") im Betrage von K 22,681,000 rückzahlbar bis längstens 1 März 1952....Schuldverdschreibungen. Wien 1 März 1903.

30) 5 prc. obligacje srebrne na rozszerzenie sieci austrjackiej kolei północno-zachodniej z r. 1871 (Lit. „B").

(K. k. priv. Oesterr. Nordwestbahn Ergänzungsnetz Prior. Anleihe zur Ausführung des Ergänzungs-Netzes im Betrage von 29,800,000 Gulden österr. Währung in Silber zu 5 prc. in Silber verzinslich und im Wege der Verlosung rückzahlbar in Silber binnen 78 Jahren vom Jahre 1878 angefangen. Schuldverschreibungen (Lit. „B"). Wien, 1. Oktober 1871).

31) 5 prc. srebrne obligacje pierwszeństwa na rozszerzenie sieci austrjackiej kolei północno-zachodniej z r. 1871 lit. „B", konwertowane w r. 1903 na 3½ prc. obligacje.

(K. k. priv. österr. Nordwestbahn Ergaenzungsnetz Prior. Anleihe zur Ausführung des Ergaenzungs Netzes im Betrage von 29.800.000 Gulden oesterr. Waehrg. in Silber zu 5 prc. verzinslich und im Wege der Verlosung rückzahlbar in Silber binnen 78 Jahren vom Jahre 1878 angefangen Konvertirt auf 3½ prc. jaehrliche Verzinsung Nom. K. 400 verstaerkte Tilgung und Gesamtkündigung vom Jahre 1912 an vorbehalten. Schuldverschreibungen lit. „B" . . . . . . Wien, 1 Oktober 1871).

32) 3½ prc. obligacje pierwszeństwa austrjackiej kolei północno-zachodniej z r. 1903 lit. „B".

(K. k. priv. oesterr. Nordwestbahn 3½ prc. Prioritaets Anleihe (Lit. „B") im Betrage von K 13.761.000 rückzahlbar bis laengstens 1 Mai 1956 Schuldverschreibungen. Wien, 1 Mai 1903).

33) 5 prc. obligacje pierwszeństwa austrjackiej kolei północno-zachodniej z r. 1874.

(K. k. priv. Oesterr. Nordwestbahn Prioritaets Anleihe Em. 1874 im Betrage von Mark 27.999.600 deutscher Reichswaehrung oder 13.999.800 Fl. oesterr. Waehrung in Silber, mit 5 prc. verzinslich und im Wege der Verlosung rückzahlbar binnen 78 Jahren, vom Jahre 1880 angefangen Schuldverschreibungen. Wien, am 12 Dezember 1874).

34) 3½ prc. obligacje pierwszeństwa austrjackiej kolei północno-zachodniej z r. 1903 lit. „C".

(3½ prc. k. k. priv. österr. Nordwestbahn Prioritäts Anleihe lit. „C" im Betrage von 8.062.400 mark deutscher Reichswährung rückzahlbar bis längstens 1 Juni 1958 Schuldverschreibungen. Wien, 1 Mai 1903).

35) 4 prc. obligacje pierwszeństwa austrjackiej kolei północno-zachodniej z r. 1885.

(4 prc. K. k. priv. Oesterr. Nordwestbahn Prioritäts Anleihe von Fl. 11 Milln. österr. Währung im Silber, zu 4 prc. verzinslich und im Wege der Verlosung rückzahlbar in Fl. österr. Währung in Silber binnen 17 Jahren vom Jahre 1886 angefangen, Schuldverschreibungen. Wien, am 10 Dezember 1885).

6) 4 prc. srebrne obligacje pierwszeństwa połączeń południowo i północno niemieckich z r. 1892.

(K. k. priv. Süd. Norddeutsche Verbindung 4 prc. Prioritäts Anleihe von Fl. 24 Millionen österr. Währung in Silber zu 4 prc. verzinslich und im Wege de Verlosung rückzahlbar in Gulden österr. Währung Silber . . . Prioritaets Partial Schuldverschreibungen. Wien, 4 Juli 1892).

37) 3 prc. obligacje Towarzystwa kolei austrjackich z r. 1857 we frankach.

(K. k. priv. oesterr. Staatseisenbahn — Gesellschaft Ausgabe von 100.000. Obligationen von 500 Frs. binnen 90 Jahren vom Jahre 1858 angefangen im Wege der Verlosung rückzahlbar Jahres Zinsen 15 Franken per Obligation. Obligationen zu 500 Franken. Wien, 1 Dezember 1857).

38) Obligacje Towarzystwa Kolei Austrjackich z r. 1874 we frankach IX emisji.

(K. k. priv. oesterr. Staatseisenbahn Gessellschaft Ausgabe von 147.403. Obligationen von 500 Franken. Binnen 73 Jahre vom Jahre 1875 angefangen, im Wege der Verlosung rückzahlbar.

IX. Emission. Wien, 28 Dezember 1874).

39) Obligacje Towarzystwa kolei Austrjacko-Węgierskiej z r. 1881 we frankach, X emisji.

(Priv. Oesterr. Ungar, Staats Eisenbahn Gesellschaft Ausgabe von 188.452 Obligationen zu 500 Franken in 80 Jahren vom Jahre 1886 angefangen im Verlosungswege rückzahlbar.

10 Emission, Budapest, 1 Juli 1881).

40) Obligacje sieci uzupełniającej Towarzystwa kolei Austrjackich z r. 1867, serja A, we frankach.

(K. k. priv. Staats-Eisenbahn Gesellschaft Ausgabe vom 150.000 Obligationen zu 500 Franken, Serie A (Ergaenzungsnetz) rückzahlbar im Wege der Verlosung binnen 95 Jahren vom Jahre 1871 angefangen. Wien, 20 Feber 1867).

41) 4 prc. obligacje Towarzystwa kolei Austrjacko-Węgierskich z r. 1900 we frankach i markach niemieckich.

(Priv. Oesterr. Ung. Eisenbahn Gesellschaft Anleihe von 84.000.000 Frcs. oder 68.040 mark deutscher Reichswaehrung zu 4 prc. verzinslich und laengstens innerhalb 65 Jahren vom Jahre 1901 angefangen rückzahlbar.

Schuldverschreibungen. Wien, 30 September 1900.

42) 3 prc. obligacje Towarzystwa kolei austrjacko-węgierskich z r. 1895, we frankach i markach niemieckich.

(Priv. Oesterr. ung. Staatseisenbahn Gesellschaft Anleihe von 100 Millionen Mark deutscher Reichswaehrung zu 3 prc. verzinslich und in Mark deutscher Reichswaehrung laengstens innerhalb 71 Jahren vom Jahre 1895 angefangen rückzahlbar.

Schuldverschreibungen. Wien, 8 Februar 1865).

43) 4 prc. obligacje kolei państwowych austrjacko-węgierskich z r. 1883 w markach niemieckich.

(K. k. priv. oesterr. Staats-Eisenbahn Anleihe von 90 Millionen Mark deutscher Reichswaehrung binnen 80 Jahren vom Jahre 1886 angefangen.

Schuldverschreibungen. Wien, am 31 Jaenner 1883).

44) 5 prc. obligacje Towarzystwa Kolei Państwowych Austrjacko-Węgierskich w srebrze z r. 1873 i 1874.

(K. k. priv. oesterr. Staatseisenbahn — Gesellschaft Anleihe von Fl. 15 Millionen oesterr. Waehrung in Silber zu 5 prc. in Silber verzinslich und im Wege der Verlosung rückzahlbar in Silber binnen 90 Jahren, vom Jahre 1876 angefangen.

Schuldverschreibungen — Wien, 31 Mai 1873.

K. k. priv. oesterr. Staats-Eisenbahn Gesellschaft Anleihe von 16.000.000 Gulden oesterr. Waehrung in Silber zu 5 prc. verzinslich und im Wege der Verlosung rückzahlbar in Silber binnen 90 Jahren, vom Jahre 1876 angefangen. II. Emission. Schuldverschreibungen. Wien, am 23 Dezember 1874).

45) 4 prc. obligacje kolei Vinschgauskiej z roku 1904.

(Vinschgauer Bahn Prioritaetsanleihe 4 prc. vom 7 Juli 1904 in oesterr. Kronen lautend auf Ueberbringer mit Coupons Jaenner-Juli).

D. Akcje kolei prywatnych, ostemplowane jako zapisy długu b. monarchji austrjacko-węgierskiej.

1) Akce kolei cesarzowej Elżbiety I emisji.
(Kaiser Elizabethbahn I.

Staatsschuldverschreibungen im Sinne des Gesetzes vom 31 Dezember 1881, R. G. Bb. № 141 verzinslich mit halbjaehrig fünf Gulden 75 Kreuzer ö. W. in Noten und rückzahlbar mit dem Nominalbetrage vom Jahre 1919 angefangen, innerhalb der Conzessionsdauer Wien, 31 Mai 1886).

2) Akcje kolei Cesarzowej Elżbiety II emisji.
(Kaiser Elizabethbahn II.

Staatsschuldverschreibungen im Sinne des Gesetzes vom 13 Dezember 1881 R. G. Bl, № 141 verzinslich mit halbjaehrig fünf Gulden 25 Kreuzer ö. W. in Noten und rückzahlbar mit dem Nominalbetrage am Jahre 1912 angefangen, innerhalb den Conzessionsdauer Wien, 31 Mai 1886).

3) Akcje kolei Cesarzowej Elżbiety III emisji.
(Kaiser Elizabethbahn III.

Staatsschuldverschreibungen im Sinne des Gesetzes vom 23 Dezember 1881, R. G. Bl. № 141 verzinslich mit halbjaehrig fünf Gulden ö, W. in Noten und rückzahlbar mit dem Nominalbetrage vom Jahre 1912 angefangen, innerhalb der Conzessionsdauer Wien, 31 Mai 1886).

4) Akcje kolei Kremstalskiej.
(Kremstalbahn Aktien.

Im Sinne des Art. III des Gesetzes vom 18 Juli 1905, R. G. Bl. № 121 und der Bestimmungen der Kundmachung des Eisenbahnministeriums vom 7 November 1902, R. G. Bl. № 210, umgewandelt in mit vier Prozent verzinsliche Staatsschuldverschreibungen Wien, 16 August 1906).

§ 2. Rejestrację i ostemplowanie tytułów, wyszczególnionych w § 1, przeprowadzają na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, ponadto na obszarze b. dzielnicy austrjackiej, Krajowa Kasa Skarbowa we Lwowie i filjalna Kasa Skarbowa w Krakowie, oraz wszystkie urzędy podatkowe.

Sposób rejestrowania i stemplowania w kraju.

§ 3. Wszystkie osoby na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, u których w faktycznem posiadaniu znajdują się tytuły, wymienione w § 1. obowiązane są pod rygorem skutków, przewidzianych w art. 7 wskazanej na wstępie ustawy, zgłosić się do dowolnie wybranego miejsca rejestracji, przynosząc ze sobą posiadane tytuły, oraz wypełnić odpowiedni formularz zgłoszenia w 2 egzemplarzach.

Wyjatki od tego są wyliczone w § 6.

§ 4. Formularze zgłoszeń zawierać mają:

a) imię i nazwisko, względnie firmę, miejsce zamieszkania lub siedzibę oraz zawód zgłaszającego;

b) imię i nazwisko, względnie firmę, miejsce zamieszkania lub siedzibę oraz przynależność państwową właściciela tytułów;

c) stosunek zgłaszającego do zgłoszonych tytułów;

d) wiadomość, czy i gdzie tytuły zlombardowano czy zdeponowano, z podaniem ewentualnej sumy obciążeń z tytułu lombardu;

e) wiadomość, czy i gdzie tytuły już zgłaszano do rejestracji;

f) dokładne wyszczególnienie rejestrowanych tytułów z podaniem ich nazw, emisji, numerów, serji i wartości imiennych oraz dnia płatności najdawniejszego niezrealizowanego kuponu od każdego tytułu;

g) podpis zgłaszającego.

§ 5. Władza rejestrująca jest obowiązana zgłoszenie sprawdzić, ewentualnie wypełnić za niepiśmiennych, zaopatrzyć bieżącym numerem rejestracyjnym, a na każdym tytule wybić swą pieczęć urzędową, datę oraz numer porządkowy odnośnego zgłoszenia. O ile zgłoszony tytuł stanowi własność obywatela obcego, dodaje się prócz tego napis „własność . . . ." z dodaniem obywatelstwa.

Tytuły w ten sposób ostemplowane są natychmiast zwracane zgłaszającemu.

Rejestracja wyjątkowa.

§ 6) W następujących wypadkach ustanawia się dla tytułów długu przedwojennego Austrji i Węgier osobny sposób rejestracji, względnie rejestracji i ostemplowania:

a) władze i urzędy państwowe, mające w swem posiadaniu, zarządzie lub przechowaniu tytuły przedwojennego długu panstwowego Austrji i Węgier, oraz banki, których siedziba główna położona jest na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i ich oddziały, przedstawiają wykaz tych tytułów zawierający dane, wskazane w § 4, Izbie Skarbowej we Lwowie i jednocześnie stemplują rzeczone tytuły w sposób przepisany § 5 z tą różnicą, że zamiast numeru porządkowego zgłoszenia, umieszcza się numer porządkowy tytułu w wykazie.

Banki przeprowadzają powyższą czynność pod bezpośrednią kontrolą swych komisarzy rządowych.

b) Posiadacze tytułów wskazanych w art. 4 wymienionej na wstępie ustawy, wypełniają formularz zgłoszenia (§ 4) w trzech egzemplarzach, z których jeden wydaje im się z powrotem z zaświadczeniem o dokonanej rejestracji;

c) władze i urzędy państwowe polskie, wskazane w art. 5 wymienionej na wstępie ustawy, przedstawiają Izbie Skarbowej we Lwowie spis tytułów w tymże artykule wskazanych, z umieszczeniem danych, wyszczególnionych w § 4 niniejszego rozporządzenia, a w razie niemożności sporządzenia takiego spisu, donoszą tejże Izbie o wywiezieniu tych walorów przez odnośne urzędy i władze b. monarchji austrjacko-węgierskiej, z podaniem wszystkich wiadomych im okoliczności, dotyczących tych walorów i ich wywozu, po otrzymaniu zaś zgłoszonych walorów rejestrują i stemplują je w trybie wskazanym powyżej w punkcie a) z dodaniem napisu „zarejestrowano na podstawie uprzedniego zgłoszenia w Izbie Skarbowej we Lwowie, dokonanego w myśl art. 5 ustawy z dn. 10 maja 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. z r. 1921 № 45, poz. 269)."

§ 7. Oddziały banków zagranicznych w b. zaborze austrjackim, oraz władze samorządowe krajowe, wojewódzkie, powiatowe i miejskie mogą żądać, by rejestracji i ostemplowania tytułów, złożonych u nich, dokonał na miejscu, na podstawie zgłoszeń przez nich wypełnionych, urzędnik delegowany przez Izbę Skarbową we Lwowie.

Rejestracja tytułów złożonych zagranicą.

§ 9. Obywatele polscy oraz osoby prawne, mający siedzibę statutową w Polsce, zgłaszają swe tytuły, znajdujące się zagranicą, we właściwym konsulacie, wypełniając formularz zgłoszenia (§ 4) w trzech egzemplarzach, z których jeden zwraca się im z zaświadczeniem rejestracji. Zgłoszenia te mogą być również dokonane przez banki zagranicą, w których są złożone tytuły należące do obywateli polskich.

§ 9. Rejestracji obligacji, złożonych na terytorjum Republiki Austrjackiej, dokonywa przedstawiciel Ministerstwa Skarbu przy Poselstwie Polskiem w Wiedniu.

§ 10. Rejestracja odbywa się od dnia 1 września 1921 roku do dnia 1 listopada 1 21 r. w b. zaborze austrjackim pod nadzorem Izby Skarbowej we Lwowie, na pozostałych obszarach pod nadzorem bezpośrednim Ministerstwa Skarbu.

§ 11. Zarządzenia, dotyczące przejęcia przez Skarb Rzeczypospolitej Polskiej odpowiedzialności za tytuły przedwojennego długu państwowego Austrji i Węgier (art. 3 wskazanej na wstępie ustawy), zostaną wydane osobno.

§ 12. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu:
w z. *Weinfeld*
Minister Spraw Zagranicznych:
Skirmuntt
Minister Sprawiedliwości:
Sobolewski
Minister b. Dzielnicy Pruskiej:
Dr. J. Trzciński
Prezes Gł. Urzędu Likwidacyjnego:
w z. *J. Karśnicki*

Pochwały

Rozkazem z dn. 30.VIII 1921 r. № 20 udzieliła Okr. Kmda P. P. w Brześciu nad Bugiem pochwały p. o komendanta P. P. pow. Kobrzyńskiego podkom. Somkowiczowi Ludgarowi za wzorowe prowadzenie służby i gospodarki w powierzonym mu powiecie.

Pismem z dn. 9.IX 1921 r. L. III c. 7.300 powiadomiła nas Główna Kmda P. P., że do Komendy Głównej Policji Państwowej wpłynęła kwota w sumie 100.000 marek polskich od pana Augusta Potockiego, jako nagroda dla policji pow. Włoszczowskiego za energiczne i sprawne działanie przy poszukiwaniu sprawców popełnionej u niego kradzieży, rezultatem czego było ujęcie złodziei i odnalezienie wszystkich skradzionych rzeczy poszkodowanego.

Rozkazem z dn. 9.IX 1921 r. Nr. 36 udzieliła Okr. Kmda P. P. w Łodzi pochwały Wiecheckiemu Lucjanowi, aspirantowi, Ząbkowi Walerjanowi st. przod., Iskrzyńskiemu Marcinowi i Grottowi Lucjanowi przod. Komendy P. P. na powiat Radomskowski, za energiczne przeprowadzenie dochodzenia w sprawie licznych napadów i zabójstw popełnionych przez szajkę bandytów w powiecie Radomskowskim oraz aresztowanie tychże.

KRONIKA URZĘDOWA.

ZMIANA RZĄDU.

Dymisja gabinetu Witosa.

Dn. 9 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem, po przyjęciu do wiadomości rezygnacji ministra skarbu p. Steczkowskiego, postanowiono jednomyślne podanie się całego gabinetu do dymisji. Tegoż dnia wieczorem prez. Witos przesłał do p. Naczelnika Państwa pismo następujące:

Warszawa, dn. 9 września 1921 r.

Do Pana Naczelnika Państwa.

Warszawa — Belweder.

Równocześnie z załączonem pismem ministra skarbu pana Steczkowskiego, mam zasz-

czyt przedstawić prośbę całego gabinetu o dymisję.

Po ostatniem zgłoszeniu mojej dymisji uległem wraz z całym gabinetem, wbrew moim zamierzeniom, woli pana Naczelnika, jak również naciskowi stronnictw sejmowych i zdecydowałem się na pozostanie na stanowisku.

Kierowałem się wówczas tem, że stronnictwa nie były w stanie stworzyć innego rządu, a ciężkie położenie państwa nie pozwalało na jeszcze dłuższe trwanie przesilenia.

Jeżeli obecnie ponownie wnoszę o dymisję, mimo, że na podstawie dotychczasowych doświadczeń można mieć obawę co do śpiesznego zlikwidowania przesilenia, to czynię to z następującego powodu:

Piętrzące się trudności, które ma państwo polskie do zwalczenia, tak w dziedzinie polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej, wymagają współdziałania z rządem społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie stronnictw sejmowych.

Tego wsółdziałania stronnictw sejmowych, które nie wyklucza bynajmniej choćby najsurowszej, byle rzeczowej krytyki, rząd nie spotkał dotychczas. Niektóre stronnictwą opozycyjne uważały za dopuszczalne, w najcięższych nawet dla państwa chwilach, zwalczanie rządu wszelkimi sposobami, nie cofając się przed dyskredytowaniem z góry każdego niemal jego zarządzenia, przed atakowaniem członków rządu w sposób, podrywający wogóle autorytet władzy w państwie, a nieraz godzący w konsekwencji w interes państwa.

W tak wytworzonych warunkach rząd, nie będąc w stanie w dalszym ciągu spełniać z korzyścią dla państwa swoich obowiązków, uważa za konieczne przez swoje ustąpienie dać stronnictwom sejmowym możność utworzenia innego rządu.

Prezydent ministrów
(—) **Witos.**

Nazajutrz przed południem szef kancelarji cywilnej z polecenia Naczelnika Państwa zakomunikował p. Marszałkowi Sejmu ustawodawczego treść powyższego pisma Prezydenta ministrów i prosił o przedłożenie Naczelnikowi Państwa propozycji co do utworzenia nowego rządu.

Nominacja p. Ponikowskiego.

Dnia 16 b. m., po posiedzeniu konwentu senjorów, Marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński wysłał do Naczelnika Państwa list następujący:

Panie Naczelniku Państwa.

Mam zaszczyt zaprezentować, zgodnie z opinją konwentu senjorów, p. Antoniego Ponikowskiego, rektora politechniki warszawskiej, na stanowisko prezesa gabinetu.

Za kandydaturą p. Ponikowskiego oświadczają się stronnictwa, reprezentujące 236 głosów, przeciw kandydaturze—stronnictwa, liczące 145 głosów.

Trąmpczyński.

List wysłany był do Modlina, gdzie bawił właśnie p. Naczelnik Państwa, który tejże nocy wysłał do p. Ponikowskiego list następujący:

Do Pana
Antoniego Ponikowskiego, rektora politechniki warszawskiej
w Warszawie.

W porozumieniu z Sejmem Ustawodawczym, w osobie jego Marszałka, poruczam Panu misję utworzenia nowego gabinetu.

Modlin, 16 września 1921.

J. Piłsudski
Naczelnik Państwa.

Skład gabinetu:

Dnia 20 września, o godz. 3-ej rano, kancelarja cywilna Naczelnika Państwa rozesłała komunikat o następującym składzie rządu:

Prezes rady ministrów, minister oświaty i kierownik ministerjum kultury i sztuki: inż. Antoni **Ponikowski.**

Minister spraw wewnętrznych: Stanisław **Downarowicz.**

Minister spraw zagranicznych: Konstanty **Skirmuntt.**

Kierownik min. skarbu: Bolesław **Markowski.**

Minister spraw wojskowych: gen. Kazimierz **Sosnkowski.**

Minister rolnictwa: dr. Józef **Raczyński.**

Kierownik min. przemysłu i handlu: dr. Henryk **Strassburger.**

Minister kolei: dr. Bolesław **Sikorski.**

Minister sprawiedliwości: Bronisław **Sobolewski.**

Minister robót publicznych: inż. Gabryel **Narutowicz.**

Minister ochrony pracy: inż. Ludwik **Darowski.**

Kierow. min. zdrowia: dr. Witold **Chodźko.**

Minister aprowizacji: Hieronim **Wyczółkowski.**

Minister b. dzielnicy pruskiej: dr. Juljusz **Trzciński.**

Tegoż dnia w południe ustępujący prezydent ministrów, p. Wincenty Witos zdał urzędowanie i pożegnany został przez urzędników prezydjum rady ministrów.

Urzędowanie objął premjer gabinetu p. Antoni Ponikowski. Nowemu prezydentowi przedstawili się naczelnicy wydziałów prezydjum rady ministrów. Prezydent ministrów p. Antoni Ponikowski udzielać będzie audjencji w gmachu prezydjum rady ministrów w poniedziałki i czwartki od 11-ej do 1-ej, za poprzedniem zgłoszeniem się w sekretarjacie.

Podziękowanie Naczelnika Państwa.

Tegoż dnia wysłał p. Naczelnik Państwa na ręce p. Wincentego Witosa list następujący:

„Dekretem moim z dnia dzisiejszego powołałem pod przewodnictwem pana Antoniego Ponikowskiego, rektora politechniki warszawskiej, nowy rząd, któremu pan i wszyscy ustępujący ministrowie zechcecie przekazać swoje czynności urzędowe.

Rząd, któremu pan w ciągu czternastu miesięcy przewodniczył, ujął ster spraw państwowych w groźnej dla Rzeczypospolitej chwili, gdy wojska bolszewickie zbliżały się ku stolicy państwa, jednocząc i organizując wszystkie warstwy społeczne w patrjotycznym wysiłku. Rząd pana przyczynił się do zwycięskiego odparcia najazdu i do zakończenia wojny traktatem pokoju, zawartym w Rydze.

Za rządów pana została uchwalona konstytucja 17 marca, która zakreśla szerokie podstawy dla demokratycznego rozwoju odrodzonej Rzeczypospolitej.

To też w dniu, w którym pan oddaje wraz z całym gabinetem ster spraw państwowych nowemu rządowi — wyrażam Panu i wszystkim ustępującym ministrom uznanie i podziękowanie za usilną i owocną pracę.

Warszawa-Belweder, dn. 19 września 1921 r.

Naczelnik państwa:
(—) **J. Piłsudski.**

PRZED SPISEM LUDNOŚCI.

Na zapytanie, skierowane do naczelnika urzędu spisu ludności, p. Buzka, wyjaśnił on, że w sprawie przynależności państwowej, komisarz spisu zażada dokumentu potwierdzajacego. Gdy zaś tego nie będzie, komisarz zapisze przynależność podaną ustnie, z uwagi, że dokumentu nie było. Co do zapisania jezyka, to wszelki przymus ze strony komisarza będzie uważany za przestępstwo. W sprawie wyznania będzie można podawać sie za bezwyznaniowca, pomimo należenia do pewnego wyznania.

Warszawska gmina żydowska zwróciła się do władz z żądaniem zaangażowania komisarzy-żydów do spisu, „w celu ułatwienia porozumiewania się z ludnością żydowska", oraz ażeby spisu nie dokonywano u żydów ani w piątek wieczorem ani w sobotę. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy, Nr. 202 z dnia 19 IX-921 r.).*

PRZEMIANOWANIE URZ. SANIT.-OBYCZAJOWEGO.

Okręgowy Urząd Zdrowia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, iż na skutek rozporządzenia Min. Zdr. Publ. Urząd Sanit.-Obyczajowy w Warszawie został w dniu 1 września r. b. przemianowany na „Okręgowy Urząd Zdrowia m. st. Warszawy, Oddział 2-gi (Sanitarno-Obyczajowy)." *(Rozkaz okr. Kmdy P. P. st. m. Warszawa Nr. 1658 z dn. 13. IX. 921 r.*

WYKAZ ZAKAZANYCH CZASOPISM.

Na mocy rozporządzenia powołanych władz zakazany jest przewóz do Rzeczypospolitej, rozszerzanie w kraju i przewóz zagranicę następujących czasopism, broszur i książek: „der Fraind" wydawane w Nowym Jorku w języku żydowskim, „Die Komunistische Internationale" wydawane w Petersburgu i Moskwie w języku niemieckim, „Kalendar 1921" wydawane w Springfield U. S. A. w języku rusińskim. *(Dz. Urz. Min. Poczt i Telegr. № 41 z dn. 10/IX. 921.)*

* * *

Prezydjum Namiestnictwa zakazało reskryptem z dnia 20.8 br. L. 16829 pr. rozszerzanie na Małopolskim obszarze administracyjnym czasopisma „Haszomor" wydawanego w Wiedniu w języku polskim za świadome szerzenie fałszywych wieści oraz sianie nienawiści wśród żydów do narodu polskiego. Zarazem odebrało temu czasopismu debit pocztowy. *(Rozkaz Okr. Kmdy P. O. w Stanisławowie № 35 z dn. 3/9 921 r.*

KARTY POBYTU.

Magistrat m. st. Warszawy zawiadomił Komendę Okręgową P. P. st. m. Warszawy iż pomimo wzrastającego napływu do Warszawy niestałej przyjezdnej ludności, wykup kart pobytu przez niestałych mieszkańców miasta stale się zmniejsza. Jak widać z informacji Kasy Miejskiej kart pobytu wykupiono w kwietniu r. b. 5900 szt., w maju 4000 szt., w czerwcu 3500 szt., w lipcu 3900 szt.

Dopatrując się w powyższem niedokładności kontroli ze strony działów meldunkowych w komisarjatach, polecono pp. Kierownikom Komisarjatów P. P. wydać zarządzenia, aby podwładne organa ściśle przestrzegały kontroli wykupu kart pobytu przez ludność m. st. Warszawy, do tego obowiązana. *(Rozkaz Okr. Kmdy P. P. st. m. Warszawy, № 1651 z dn. 17.IX 921 r.)*

ZAKAZ NOSZENIA ODZNAK WOJSKOWYCH PRZEZ BEZTERMINOWO URLOPOWANYCH, Z WYJĄTKIEM ODZNACZEŃ.

Podaje się poniżej okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych Nr. A. W. 780 z dnia 13 lipca r. b.:

„Do wiadomości Ministerstwa Spraw Wojskowych doszły wypadki, że zdemobilizowani i bezterminowo urlopowani noszą bezprawnie dalej odznaki wojskowe jak to: czapki wojskowe; orzełki z tarczą na czapce i na naramiennikach; patki na płaszczu i kurtce; Naramienniki na płaszczu i kurtce; wężyki na kurtce; numera pułków na naramiennikach; emblematą i specjalne godła wojskowe; sznury naramienne.

Stan taki sprzeciwia się obowiązującym w tej mierze przepisom ustaw karnych, jako umożliwiający wykorzystywanie tych odznak do wszelkiego rodzaju nadużyć. Niemniej wywołuje to w licznych wypadkach wiele nieporozumień w życiu codziennem.

I tak niejeduokrotnie zdarzało się, że osoby takie z powodu nieoddauia wojskowym ukłonu wojskowego były przez nich z tego powodu zatrzymane, co wywołuje w konsekwencji konieczność niemiłych wyjaśnień po stronie zatrzymanego.

Z tego powodu, celem zapobieżenia tym niewłaściwościom zarządza się w ślad reskrypta z dn. 7.V 1921 r. L. AW. 68, co następuje:

1) Należy polecić podległym Panu Władzom Administracyjnym I instancji aby podały do publicznej wiadomości w sposób w danej miejscowości używany, (po wsiach za pomocą ogłoszeń, w miastach plakatami i w prasie codziennej), że noszenie przez zdemobilizowanych i bezterminowo urlopowanych wyżej wymienionych odznak wojskowych jest surowo zabronione i że niezastosowanie się do tego zakazu pociąga za soba kary sądowe, przewidziane w odnośnych ustawach karnych: Art. 138 i 272 ustawy karnej z roku 1903; Art. 360 L. 8 ustawy karnej niemieckiej z roku 1871; Art. 333 ustawy karnej austryjackiej z roku 1852.

Nie stosuje się to oczywiście do odznak pamiątkowych, orderów i odznaczeń, otrzymanych w czasie służby wojskowej w byłych formacjach polskich oraz w Wojsku Polskiem.

2) W związku z powyższem ogłoszeniem władze adm. I instancji będą za pomocą podległych organów, tak państwowych jak i samorządowych, zwracać baczną uwagę na przestrzeganie tego zakazu, przyczem ujawnione wypadki przekroczeń należy kierować do właściwych władz sądowych. *(Rozkaz Okr. Kmdy P. P. st. m. Warszawy, Nr. 1657, z dn. 13.IX. 921 r.)*

OZNAKI ARMJI OCHOTNICZEJ.

Komisja O. K. O. P. 1920 roku przy Obywatelskim Komitecie Wykonawczym Obrony Państwa w Warszawie zawiadamia że oznaki dla członków armji ochotniczej 1920 roku i osób, które wydatną pracą w O. K. O. P. i instytucjach z O. K. O. P. współdziałających przyczyniły się do odparcia zeszłorocznego najazdu—będą wydawane tylko do 1 listopada 1921 r. Zarazem przypominamy, że dowodem uprawniającym do otrzymania oznaki są dla wojskowych zaświadczenia odnośnych władz wojskowych, że po odezwie Rady Obrony Państwa wstąpili do armji w charakterze ochotników, dla osob cywilnych stwierdzenie organizacji, w której pomoc swą zagrożonemu Państwu nieśli. Wojskowi winni pozatem dołączyć mk. 70 (35 mk. za oznakę i 25 mk. na koszty przesyłki), cywilni 95 mk. (60 mk. na oznakę i 35 mk. na koszty przesyłki). *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy, № 206 z dn. 14/9 b. r.*

PZYPOMNIENIE.

Okręgowy urząd walki z lichwą przypomina, że przy urzedzie jest czynne biuro zażaleń i informacji, które przyjmuje zażalenia o przekroczeniach cen wytycznych, o lichwie mieszkaniowej i o innych nadużyciach popełnionych przez sprzedawców i pośredników. Biuro mieści sie przy ulicy Przeskok № 2, pokój № 1, parter i udziela informacji codziennie od godz. 9 rano do 4 po południu. Tel. biura zażaleń № 33-83. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy, № 205 z dn. 13/9 b. r.*

NOWA EMISJA ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

W Sierpniu r. b. zostały wypuszczone znaczki poczt. wartości 50 mk. Wymieniony znaczek wymiaru 22×28 c/m.

Rysunek przedstawia godło państwowe w owalu utworzonym z ornamentacyjnej winiety, której obramienie tworzy ramkę prostokątną o wymiarze podanym powyżej.

W lewej górnej części winiety znajduje się napis „poczta" z prawej — „polska", w obydwóch dolnych rogach „50".

Ornamenty boczne i tarcza wykonane są w kolorze amarantowo-czerwonym na tle brunatno-zamszowem. Amarantowo-czerwonej barwy sa również kreski na białym orle. *(Dz. Urz. Min. Poczt i Telegr. № 41 z dn. 10/IX. 921 r.)*

CENY WYTYCZNE.

Komisarz Ministerstwa Aprowizacji komunikuje, że od dnia 15 września 1921 r. aż do końca miesiąca obowiązują następujace ceny wytyczne sprzedaży detalicznej:

Na chleb i bułki: chleb pszenny do 175 mk. za klgr., ½ klgr. 90 mk. cena zniż.; chleb żytni pytlowy 135 mk. za klgr., ½ klgr. 70 mk. cena zniż.; chleb o przemiale 70-pr. 100 mk. za klgr., ½ klgr. 50 mk. cena zniż.; chleb razowy 80 mk. za klgr.; bułki, rogale i t. p. wagi wyłącznie 50 gr. po mk. 10 sztuka. Pieczywo winno być wypiekane tylko o wadze kilogramowej.

Na mleko i produkty nabiałowe; mleko surowe do 75 mk. za litr; mleko pasteuryzowane 80 mk. za litr tylko w butelkach; mleko w krowiarniach 75 mk. za litr; śmietana (18-prc. tłuszczu) 450 mk. za funt; masło deserowe 1-go gat. 545 mk. za funt; masło kuchenne 450 mk. za funt; ser śmietankowy półtłusty 200 mk. za funt; ser zwyczajny biały 100 mk. za funt.

Na mięso wołowe: najlepszy gatunek do 140 mk. za funt.

Na mięso wieprzowe, tłuszcze i wyroby masar-

skie: miejsca sprzedaży, obowiązane sprzedawać według cennika.

Cennik winien być umieszczony w miejscu widocznem dla kupujących i poświadczony przez Komitet Targowy Mięsny, opatrzony pieczęcią Komitetu i podpisem vice-prezesa Komitetu p. Zdanowicza.

Organy policyjne winny przestrzegać, aby cenniki w sklepach były poświadczone przez Komitet i ceny w nich wystawione nie przekraczane przez sprzedających.

Przy braku cennika lub braku na nim poświadczenia zarówno jak i za pobieranie cen wyższych należy sporządzić odpowiedni protokuł dla pociągnięcia winnych do opowiedzialności. *(Rozkaz Okr. Kmdy P. P. st. m. Warszawy, z dn. 16.IX.921 r. № 1660.*

GODZINY OTWIERANIA I ZAMYKANIA SKLEPÓW.

Doszło do wiadomości Komendy Okręgowej P. P. st. m. Warszawy, iż organa policyjne nie przestrzegają ściśle godzin otwierania, a w szczególności zamykania sklepów, wskutek czego nie wszyscy właściciele sklepów stosują się do obowiązujących w tym względzie przepisów, co wywołuje rozgoryczenie i liczne skargi ze strony tych właścicieli, którzy zamykają swe sklepy w przepisanym czasie.

W związku z powyższem, polecono pp. Kierownikom komisarjatów P. P. dokładnie zapoznać podwładnych funkcjonarjuszy z wykazem godzin otwierania i zamykania sklepów (załącznik do rozkazu Nr. 1364) i wydać zarządzenia, aby godziny te były jaknajściślej przestrzegane. *(Rozkaz Okr. Kmdy P. P. st. m. Warszawy. № 1656 z dn. 11.IX.921 r.)*

GRZYWNY ZA PRZEKROCZENIE PRZEPISÓW O WAGACH I MIARACH.

Podaje się do wiadomości Komisarjatów Policji Państwowej m. Warszawy, że w myśl porozumienia się Komisarjatu Rządu z Okręgowym urzędem Miar — polecenia ściągnięcia grzywny za przekroczenie przepisów, dotyczących miar i wag, będą przesyłane dla wykonania przez Okręgowy Urząd Miar bezpośrednio do odnośnych Komisarjatów Pol. Państw. m. Warszawy, nie zaś za pośrednictwem Komisarjatu Rządu, jak się to dotychczas praktykowało, wobec czego i ściągnięta grzywna winna być wpłacona w Kasie Warszawskiego Okręgowego Urzędu Miar, nie zaś w Głównej Kasie Komisarjatu Rządu. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy Nr. 206 z dn. 12-IX 921 r.).*

PAPIEROSY „GOLD FLAKE“.

Dyrekcja Monopolu Tytuniowego zatwierdziła Polsko Amerykańskiemu Komitetowi Pomocy Dzieciom na pozostałe papierosy „Gold Flake“, cenę Mk. 6.— za sztukę. W tych dniach P. A. K. P. D. przystępuje do banderolowania powyższych papierosów, które będą sprzedawane (od 15-go września) w biurze P. A. K. P. D. Jasna 11, pokój Nr. 50. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy, Nr. 203 z dn. 10-IX-921 r.).*

TAKSA DLA DOROŻEK.

Taksa dla dorożek jednokonnych za kurs jazdy w obrębie granic miasta w uwadze (granice), dla Warszawy łącznie z Pragą oznaczonych, przy odległości nie przewyższającej 4 kilometr. i przy szybkości 6 minut kilometr w dzień mk. 160, w nocy mk. 200. Za jazdę ponad 4 kil. dopłaca się mk. 40. Granice: Na lewym brzegu Wisły Kolej Obwodowa, ul. Czerniakowska, Książęca (XX komis.), Belwederska, Bagatela, Polna. Filtrowa, Nowowiejska, Grójecka; na prawym brzegu Wisły: kolej Obwodowa do Utraty, ul. Bystrzycka i Czerwona Droga do mostu Poniatowskiego z wyjątkiem kursów wymienionych w § 4. Za jazdę od dworców kolejowych z bagażem: a) od Głównego (Wiedeńskiego) jak za kursy zwykłe; b) od Wschodniego (Brzeskiego) Gdańskiego (Kowelskiego) i Stacji kolejki Mareckiej — 400 mk.; c) od pozostałych dworców i stacji kolejek podjazdowych oraz przystani na Wiśle — mk. 300; do punktów b) i c) o ile numer dorożkarski wzięty został przez pasażera od funkcjonarjusza policji, Jazda na godziny: za godzinę jazdy w dzień mk. 375. w nocy mk. 500. Za jazdę po za granicami dawnej Warszawy, oznaczonemi na planie, t. j. miejscowości: do Mokotowa, Czyste, Wola, Ochota, Budy, Powązki, Marymont, Pelcowizna, Nowe-Bródno, Targówek, Sielce, Siekierki, Grochów II i I w stosunku jazdy na godziny. Przytem za powrotną drogę płaci się tak samo bez względu na to czy pasażer powraca lub nie.

Dla dorożek parokonnych; za kurs jazdy lub godzinę jazdy pozycje 1, 2, 3 i 4 podwyższa się o 50 procent. 1) Czas nocny od godziny 11 m. 30 do godziny 6 rano, 2) jazda do miejscowości, leżących po za obrębem m. st. Warszawy — od umowy. 3) rzeczy pozostawione w dorożce dorożkarz winien natychmiast złożyć w biurze działu ruchu kołowego, w przeciwnym razie podlega karze, 4) opłata za jazdę do wszystkich miejsc publicznych uiszcza się przed skończeniem kursu, 5) wykroczenia będą karane grzywną, w razie niemożności zapłaty, aresztem. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy Nr. 204 z dn. 12-IX 921 r.).*

ZAGINIONY.

Na początku czerwca r. b. zginął chłopiec lat 14, uczeń szkoły rzemieślniczej Józef Nader, blondyn, wzrost średni, oczy siwe. Wyszedł on z domu w siwej marynarce z granatowemi łatami na łokciach, w siwej czapce, podobnej do wojskowej, w granatowych krótkich majtkach, boso.

Ostatnio widywano go na dworcu Wiedeńskim i na ulicy Królewskiej, ubranego w czarne ubranie, granatową czapkę i żółte wysokie buty. W razie odnalezienia go należy zawiadomić matkę Marjannę Nader zamieszkałą przy ulicy Karolkowej Nr. 23. *(Rozkaz Okr. Kmdy P. P. st. m. Warszawy, № 1656, z dn. 11.IX. 1921 r.)*

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI:

Unieważnione następujące legitymacje:

1) post. Franciszka Kociołki, z Rez. O. K. P. P. w Stanisławowie, № 383;

2) post. Piotra Cypla, z 9 komis. P. P. st. m. Warszawy, № 1021;

3) wyw. Jana Balczyrczyka, z P. K. P. P. w Będzinie, № 261;

4) post. Stanisława Kardacza, z P. K. P. P. w Stryju. № 1041;

5) st. post. Karola Pałaszewicza, z P. K. P. P. w Skolem. № 988;

6) post. Czesława Jakubowskiego, z P. K. P. P. w Ostrowie, № 31;

7) post. Dominika Adamczewskiego, z P. K. P. P. w Szamotułach, № 1521;

8) post. Piotra Kokoszy, z P. K. P. P. we Włocławku, № 3649;

9) post. Stanisława Myczkowskiego, z P. K. P. P. w Rohatynie, № 978;

10. asp. Stefana Kozłowskiego, z P. K. P. P. w Olkuszu, № 8853;

11) post. Antoniego Świerszcza, z P. K. P. P. w Kielcach, № 777.

POLITYKA

Sprawa Wileńska i omyłki polityki angielskiej.

—:o:—

Rozwiązanie sprawy Wilna i Wileńszczyzny przez Radę Ligi Narodów na podstawie projektu pana Hymansa jest ciężką krzywdą dla narodu polskiego. Boć ten projekt—drugi z kolei—oddaje Litwie nie tylko Wilno, nie tylko Wileńszczyznę, ale nawet ziemie na wschód od Wilna, odstąpione przez Rosję sowiecką Polsce na podstawie Traktatu Ryskiego. Oddając te ziemie Litwie, nie zabezpiecza ów projekt Hymansa, przyjęty przez Radę Ligi Narodów, praw narodowych ludności polskiej. Innemi słowy, naraża polaków tamtejszych na tesame—wynarodowienie, prześladowania i katusze, na jakie są narażeni teraz polacy w Kowieńszczyźnie. Wreszcie, ten projekt pana Hymansa, odrywając od Polski znaczne szmaty ziemi, zagraża bezpieczeństwu granic Polski, nie daje nam rękojmi, że dzisiejsi działacze litewscy nie połączą się z Niemcami. Boć i tak pozostają oni pod wpływem Niemiec, stoją na ich żołdzie, robią to, co ci ostatni im dyktują, a więc robią wszystko, co może i musi szkodzić Polsce...

* * *

Pan Hymans okazał się głuchym na wszystkie argumenty i dowody faktyczne, przedstawione przez rząd polski. Dziwną więc pozostanie jego rola w tej sprawie. Nie ulega też wątpliwości, że i on i ci, którzy się kryją za jego plecami, będą się starali, by również plenarne posiedzenie Ligi Narodów powzięło postanowienie, również dla Polski niekorzystne. U nas opinia publiczna się łudzi, sądząc, że decyzja Ligi Narodów zawiśnie w powietrzu i nie wejdzie w życie, ponieważ Liga Narodów nie posiada środków wykonawczych i nie może zmusić Polski do przyjęcia jej wyroku. Ci, którzy tak mówią, zapominają, że Polska nie istnieje sama na kuli ziemskiej i w Europie. Nawet i bez Ligi Narodów każde państwo zależy od innych państw, najpotężniejsze i najsłabsze. Musi się też z niemi liczyć, ponieważ istnieje oddziaływanie wzajemne. Skutkiem przystąpienia do Ligi, ta zależność wzajemna wzrosła i oddziaływanie stało się większem. Nie ulega wątpliwości, że Liga Narodów znajdzie środki i sposoby polityczne na przełamanie oporu Polski przeciwko postanowieniu, zapadłemu w Genewie...

* * *

Są przecież jeszcze dwa sposoby zapobieżenia katastrofie, która zwisła nad Polską i nad Wilnem. Przedewszystkiem trzeba w samem Wilnie zwołać sejm całej Wileńszczyzny. Ten sejm, który w swej większości będzie polskim, bo będzie opartym na zasadzie powszechnego i równego głosowania, musi zaprotestować wobec całego świata z racji gwałtu, jakiego, źle poinformowana Liga Narodów i jej Rada dopuszczają się teraz na polakach. Powtóre, dyplomacja polska powinna energicznie poruszyć wszystkie sprężyny w głównych stolicach Europy, ażeby przekonać europejskich mężów stanu, że dzieje się Polsce większa krzywda, niżeli ją wyrządzała poprzednio Rosja i jej najdzikszy generał-gubernator Murawiew. Boć Rosja przyznawała, że Wilno jest nawskroś polskiem miastem i właśnie dlatego posłała tam Murawiewa-Wieszatiela, by tę polskość wytępił z pomocą szubienic, kuli, więzienia i mąk, zadawanych polakom. Ale Murawiew, choć się srożył nikczemnie, nie zdołał dokonać swego dzieła. Wilno pozostało polskiem, tak polskiem, jak polską jest Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań. I czyż to nie wstyd dla Europy i dla Belgii, że teraz roli kata względem polskości w Wilnie, polskości, mającej być umęczoną i wytępioną przez litwinów, podejmuje się cała Liga Narodów, a pan Hymans sięga po takie okrwawione wawrzyny, po jakie sięgał Murawiew?

* * *

Liga Narodów tylko po części grzeszy tutaj przez złą wolę. Tej złej woli trzeba szukać u ministrów angielskich, którzy jeszcze ani razu od chwili wskrzeszenia państwa polskiego nie pominęli sposobności, by Polsce zaszkodzić, dotknąć ją boleśnie, skrzywdzić, osłabić. Inni członkowie Ligi Narodów błądzą przez nieświadomość. Nie znają stosunków polskich, nie znają stosunków na wschodzie Europy. Pokazuje się teraz, że np. Anglja narażona jest na szkody poważne z powodu błędów, które w stosunku do Europy porobił pan Lloyd George. Czy to on sam, czy też pod wpływem doradców, nie mających zresztą na oku interesów Anglji, lecz mafji międzynarodowej, sprzyjającej bolszewikom, brał on od roku przeszło, zupełnie na serjo, obietnice Krasina, który przyrzekał, że Anglja będzie mogła otrzymywać z Rosji sowieckiej mnóstwo surowców, a równocześnie zdoła ze znacznym zyskiem sprzedawać w owej Rosji mnóstwo towarów. W Polsce, gdzie się lepiej zna stosunki rosyjsko-bolszewickie i bolszewików, kiwano poprostu głowami ze zdziwienia nad nieopatrznością i nieświadomością pana Lloyda George'a i jego doradców. Zdawano sobie sprawę z tego, że premjer Anglji i jego ministrowie będą przez bolszewików wywiedzeni w pole, ponieważ ci ostatni składają się w swej olbrzymiej większości z ordynarnych oszustów, zbrodniarzy, albo osobistości zwyrodniałych, dla których nie istnieją żadne nakazy i prawidła moralne, obowiązujące ludzi moralnie odpowiedzialnych. I tak się istotnie stało. Bolszewicy niby to zawierali z rządem angielskim umowy, równocześnie zaś prowadzili agitację bolszewicką w samej Anglji i zaciekłą kampańję dyplomatyczną antyangielską w Azji środkowej. Pierwsza, to jest agitacja bolszewicka w samej Anglji, narobiła władzom naczelnym angielskim niemało kłopotu, lecz ostatecznie spaliła na panewce, ponieważ zdrowie moralne narodu angielskiego okazało się silniejszem, niż trucizna bolszewicka. Natomiast podkopy bolszewickie pod stanowisko Anglji w Indjach Wschodnich wydały już teraz rezultaty niebezpieczne dla polityki angielskiej. Raz dlatego, że w owych podkopach bierze udział całe społeczeństwo rosyjskie, ponieważ wypędzenie Anglji z Indji jest częścią testamentu politycznego wszystkich carów rosyjskich, powtóre i dlatego, że psyche ludów środkowo-azjatyckich jest bardzo podatną na teorje zniszczenia całej kultury europejskiej, co właśnie głoszą i do czego dążą bolszewicy moskiewscy i w czem się zgadzają z dążeniami pierwotnego programu proroka Mahometa. Tutaj, na granicy Afganistanu i Indji Wschodnich, bolszewicy posieli ziarna, których plon będzie w każdym razie dla Anglji bardzo gorzki. Boć bolszewicy, wyrzuceni z Moskwy i z Rosji Europejskiej, mogą się cofnąć do Azji Środkowej i tam prowadzić przeciwko Anglji kampańję bardzo zaciekłą i niebezpieczną. Państwo angielskie będzie musiało zwalczać to niebezpieczeństwo i będzie odczuwało jego następstwa nawet jeszcze i wtedy, gdy pan Lloyd George już dawno się usunie z ławy ministerjalnej.

Zastępca.

SEJM

W tygodniu sprawozdawczym sejm nie obradował. Nie obradowały nawet i komisje sejmowe. Powodem tej przerwy był krok rządu odpowiedzialnego. Rząd poprzedni, gabinet pod przewodnictwem posła Wincentego Witosa, ustąpił i załatwiał wyłącznie sprawy bieżące. Nowego rządu na początku tygodnia bieżącego brakowało.

* * *

Wreszcie, po układach z rozmaitemi osobistościami, wyposażony misją utworzenia ga-

binetu, pan Antoni Ponikowski, profesor i rektor Politechniki Warszawskiej, obsadził wszystkie teki bądź stałymi ministrami, bądź kierownikami, poczem p. Naczelnik Państwa zamianował go prezesem ministrów.

* * *

Część ministrów pozostała na dotychczasowych stanowiskach, a więc p. minister spraw zagranicznych Konstanty Skirmuntt, minister wojny p. generał Kazimierz Sosnkowski, p. minister poczt i telegrafów, dr. Władysław Stesłowicz, p. minister byłej dzielnicy pruskiej Juljan Trzciński. Ministrem spraw wewnętrznych został wojewoda wołyński, p. Stanisław Downarowicz. Kierownikiem ministerjum skarbu p. Bolesław Markowski, kierownikiem ministerjum handlu p. dr. Strassburger.

* * *

Obsadzenie ministerjum skarbu jedynie kierownikiem można uważać za krok tymczasowy. Niebawem przyjdzie do zamianowania stałego ministra skarbu, gdyż tylko taki stały wielkorządca skarbu będzie miał powagę należytą, by przeprowadzić te zarządzenia, które są potrzebne do uzdrowienia finansów polskich i skarbu polskiego. *Adam Nowicki.*

Sprawy Gospodarcze

Zadania finansowe.

Niejednokrotnie zaznaczaliśmy już na tem miejscu, że głównem zadaniem każdego Polaka jest obecnie przyczynić się do usunięcia, lub choćby zmniejszenia tych trudności, jakie się piętrzą na drodze prawidłowego rozwoju naszych finansów państwowych. Zadania te są zresztą nakazem nietylko chwili bieżącej, która je uwypukla, lecz pierwszem przykazaniem miłości Ojczyzny.

Jeżeli wspomnieliśmy wyżej o chwili bieżącej, uczyniliśmy to, między innemi, dlatego, że zmiana na stanowisku kierowniczem w ministerstwie skarbu, jakoteż powołanie do życia nowego organu w postaci nadzwyczajnej rady finansowej, skłania i upoważnia do nowych rozważań i nadziei w zakresie uzdrowienia naszych finansów państwowych.

Różne prowadzą do tego drogi, ale jedną z pierwszych jest napewno dokładne uświadomienie obywateli państwa co do ich powinności wobec skarbu. W tym kierunku jest jeszcze bardzo dużo, niemal wszystko, do zrobienia. Przypomnieć też należy, że będzie na to zwrócona baczna uwaga. Rządy zaborcze nie przywiązywały do tej sprawy wielkiej wagi, ale rząd demokracji współczesnej nie może jej zaniedbywać, o ile pragnie opierać się na jedynie pewnej podstawie — zaufaniu i współdziałaniu obywateli.

Polak nietylko rozumie, lecz niejednokrotnie już dowiódł czynem, że nie należy szczędzić krwi własnej dla ojczyzny. Niestety, niedostatecznie jeszcze rozumie, że nie należy szczędzić pieniędzy dla skarbu. Oczywiście, nie jest to zła wola, ani obojętność. Jest to przedewszystkiem, a może i wyłącznie, niezrozumienie obowiązków, jakie w tym zakresie na każdym leżą.

O ile słyszeliśmy, poprzednie kierownictwo ministerstwa skarbu zamierzało w tym właśnie kierunku rozwinąć energiczną działalność. Projektowana była współpraca z czynnikami społecznymi, jak: związki, stowarzyszenia, prasa, a nawet szkoły. Przypuszczać należy, że te zamiary nie będą porzucone.

Jeszcze raz przypomnieć należy, że tylko gotowość do płacenia i, oczywiście, samo płacenie podatków, choćby nawet bardzo uciążliwych, ocalić może i utrzymać samodzielną egzystencję państwa polskiego. Wszelka niechęć, lub opieszałość w tym kierunku winna być poczytywana za czyn wprost kryminalny. Nakazem chwili winno być: „Trzeba płacić podatki".

Zwrócić jeszcze należy uwagę, że Polak płaci podatki niezmiernie, wprost śmiesznie niskie. Wszystkie narody cywilizowane płacą na rzecz państwa daniny nierównie większe od Polaków. Wie o tem zagranica, nazywając nas „bogatym narodem w biednem państwie".

Jeżeli sprawy podatkowe zająć mają pierwsze miejsce wśród zabiegów czynników fiskalnych i organizacji społecznych, niewątpliwie zajmą one również policję państwową, nietylko jako organ wykonawczy i część administracji państwa, lecz także jako uświadomionych i karnie zorganizowanych obywateli państwa. Odpowiednio prowadzona propaganda mogłaby tu oddać ogromne usługi. Będąc prawie w bezustannej styczności z publicznością, policjant, bez względu na stopnie i szarże, rzucać może naokoło siebie zdrowe ziarna uświadomienia fiskalnego. W tym zakresie pomoc i współdziałanie policji zapewne wzięte będą pod rozwagę przy opracowywaniu planu odpowiedniej propagandy.

Wprawdzie, tym sposobem, na. i tak już przeciążoną obowiązkami, policję spadnie jeszcze jedna powinność, jeszcze jeden ciężar, nie można jednak wątpić, że przyjmie go ona i podźwignie z ochotą, w imię wspólnego dobra i dla wspólnej nam wszystkim miłości ku swojej Ojczyźnie.

Z giełdy.

Zwyżka kursów walutowych czyni dalsze postępy. Pomimo nawoływań i ostrzeżeń, szeroki ogół daje się wciągać w spekulację walutami, nietylko przyczyniając się tym sposobem do stałego obniżania wartości marki polskiej, lecz wystawiając się na wielkie niebezpieczeństwo poniesienia strat na tej grze niebezpiecznej i bardzo zawodnej.

Nasza giełda notowała już, po okresie silnych i długotrwałych zwyżek walutowych, również dość nagłe momenty zniżek. Możliwe jest, że i obecnie taki moment jest niedaleki, i wtedy wciągnięci w grę giełdową, zwłaszcza drobni kapitaliści, nie będą mogli wycofać się w porę i niewątpliwie ponieść mogą bardzo dotkliwe straty.

Wskutek jednostronnego zainteresowania się walutami i braku gotowizny obrotowej, na rynku papierów dywidendowych uwydatniła się w ostatnich dniach zniżka. Papierami procentowymi mało się zajmowano. Ruble bez ruchu.

Z TYGODNIA.

—:o:—

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Rada Ligi Narodów uchwaliła jednomyślnie rezolucję, zalecającą Polsce i Litwie ugodę, na podstawie projektu Hymansa, włączającego — jak wiadomo — ziemię wileńską do Litwy. Uchwała ta wywołała w polskiej opinji publicznej wielkie zaniepokojenie. Prasa wszystkich odcieni stwierdza najzupełniej zgodnie, iż projekt Hymansa jest dla Polski absolutnie nie do przyjęcia.

Rokowania angielsko-irlandzkie toczą się bez przerwy, nie dają jednak żadnych wyników. Projektowana konferencja Lloyda George'a z przywódcą niepodległościowców irlandzkich, de Valerą, dotychczas nie mogła się odbyć.

Sprawy gdańskie rozpatrywane były przez Radę Ligi Narodów. Ostatecznej decyzji nie powzięto. Prasa niemiecka i nacjonaliści niemieccy z niezwykłą zaciekłością występują przeciwko komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej, Płucińskiemu, z powodu jego energicznej i stanowczej obrony praw Polski w wolnem mieście Gdańsku.

W Azji Mniejszej trwają w dalszym ciągu walki między wojskami greckiemi i tureckiemi. W ostatnich dniach Grecy zmuszeni zostali do odwrotu.

Zatarg między Bawarją a rządem Rzeszy Niemieckiej zaostrza się. Bawarja, w której większość mają stronnictwa nacjonalistyczne i umiarkowane, nie chce podlegać bezwzględnie rozkazom z Berlina, tymbardziej, że w rządzie Rzeszy stanowczą przewagę mają stronnictwa socjalistyczne i lewicowe. Kanclerz Rzeszy dr. Wirth twierdzi, że Bawarja jest ogniskiem ruchu monarchicznego.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Przesilenie gabinetowe zostało zakończone. Po nieudanej próbie stworzenia gabinetu koalicyjnego większość stronnictw (P.P.S., N.P.R., Wyzw., Ludowcy, N. Zj. L., Zj. Mieszcz. i K. Pr. K.) wypowiedziała się za powierzeniem stanowiska premjera rektorowi Politechniki Warszawskiej, p. Antoniemu Ponikowskiemu. W skład nowego gabinetu weszli: p. Stanisław Downarowicz, jako minister spraw wewnętrznych, p. Sikorski, jako minister kolei i p. Wyczółkowski, jako min. aprowizacji. Na pozostałych stanowiskach pozostali dawni ministrowie z wyjątkiem teki skarbu oraz handlu i przemysłu, które dotychczas nie zostały obsadzone, a których kierownictwo powierzono wiceministrom: Markowskiemu i Strassburgerowi.

W Łodzi odbył się zjazd Niemców, mieszkających w Polsce. Uchwalono szereg rezolucji, skarżących się na rzekome „uciskanie niemczyzny" w Państwie Polskiem, postanawiając zwrócić się w tej sprawie do Ligi Narodów.

W Warszawie odbył się pierwszy zjazd i sejmik Chrześcijańskiego Zjednoczenia zawodowego pod przewodnictwem p. Józefa Chacińskiego. W samej b. Kongresówce Chrześć. Zjednoczenie zawodowe liczy przeszło sto tysięcy członków.

W Poznaniu zmarł nagle ś. p. Jarogniew Drwęski, prezydent m. Poznania i prezes Związku miast polskich. Zmarły był jednym z najczynniejszych i najbardziej zasłużonych działaczy narodowych w Wielkopolsce.

Dookoła Spraw Policyjnych

Otwarcie kursów w warszawskiej szkole Pol. Państw.

Dnia 13 b. m. odbyła się inauguracja kursów czteromiesięcznych jesiennych w Szkole Głównej P.P., przy ul. Ciepłej № 13.

Obchód poprzedziło nabożeństwo uroczyste w kościele św. Karola Boromeusza, odprawione w obecności ogółu uczniów wszystkich szarż, ze starszyzną Głównej Komendy P.P. na czele.

Do zgromadzonych, z wielkiem odczuciem, znajomością sfery i jej potrzeb, oraz polotem kaznodziejskim, przemówił ks. kapelan P.P. dr. Wyrembowski. Po nabożeństwie kolumny szkolne w szyku wojskowym podążyły do gmachu szkolnego przy ul. Ciepłej i uszykowały się klasami w głównej sali wykładowej.

W tymże czasie przybył do zakładu wiceminister spraw wewnętrznych, J. Kuczyński i zastępca Głównego Komendanta Borzęcki w otoczeniu licznego grona wyższych oficerów P.P. Byli pomiędzy nimi: komendant i okręgu insp. Wardęski, kom. okręgu krakowskiego insp. dr. Szczepański, kapelan ks. dr. Wyrębowski i inni.

Zebranie inauguracyjne zagaił wiceminist. spraw wewn. Kuczyński, mówiąc o trudnem lecz zaszczytnem stanowisku policjanta polskiego, o ciężarach, jakie ponosić jest zmuszony dla odbudowy ojczyzny na równi z ogółem obywateli. Mówił dalej, iż uczeń szkoły głównej w ciągu czterech miesięcy pobytu w szkole, powinien i musi dołożyć wszystkich starań o pozyskanie wiedzy specjalnej, gdyż im policjant polski posiadać będzie wyższe wyrobienie obywatelskie i szkolne, tem większą powagę zjedna to całej organizacji.

Następnie zabrał głos zastępca Kom. Gł. Borzęcki, nawiązując do przemówienia wygłoszonego przez ks. kapelana i przekonywująco zachęcając uczniów do pracy, jako głównej podstawy dobrobytu narodowego.

W zakończeniu, komendant szkoły insp. Wróblewski w imieniu wszystkich uczniów, złożył obietnicę pilności i postępu w naukach.

Kursy, już czwarte z kolei, liczą 272 uczniów, przybyłych ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Do klasy wyższych szarż wstąpiło 101, do klas przodowników 171 osób.

Komuniści na świecie.

Na czwartym kongresie międzynarodówki obliczono przypuszczalną liczbę komunistów na świecie: Jest ich ogółem 16.400.000. Na Rosję przypada $2^1/_2$ miljona, na Niemcy $2^1/_2$ mil., Włochy mają ich 3 mil., Francja, Anglja i Ameryka po $^1/_2$ mil., Hiszpanja 800.000, Australja 600.000, Polska 250 tys., Szwecja 50 tys. Komunistów w Polsce źródło nazywa „gli Bundisti" czyli członkowie „Bundu".

La Liberta (Pisa) № 192.

Walka z anarchją.

Według wiadomości z Christjanji, rząd norweski pragnie pozbyć się bolszewików, którzy swojemi agitacjami wprowadzają nieład do życia narodu niedawno spokojnego i lojalnego. Rząd czyni kroki w celu zaprowadzenia surowej kontroli cudzoziemców według systemu już zainicjowanego przez policję francuską. Postanowiono w szczególności zwracać uwagę na bolszewików rosyjskich, którzy w razie stwierdzenia agitacji będą wydalani z granic Norwegji.

Stettiner Nachrichten № 232.

KRONIKA

W dniu 21 b. m. urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych żegnali ustępującego Ministra p. Raczkiewicza. W imieniu zgromadzonych przemawiał p. wiceminister, J. Kuczyński. Serdecznem słowem uznania pożegnał pracowników p. minister Raczkiewicz.

Obecny na akcie pożegnania nowomianowany Minister Spraw Wewnętrznych p. Stanisław Downarowicz w dłuższem przemówieniu wskazał na doniosłość znaczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którego zakres działania umożliwia pracę wszystkim innym ministerstwom. Wyliczając zadania Ministerstwa, p. Minister specjalnie podkreślił znaczenie policji dla państwa. Praca policji nie jest właściwie ocenianą, zwłaszcza śród szerszych warstw społeczeństwa panuje najfałszywsze o niej pojęcie. Zwalczanie tej niechęci w pewnej mierze zależy od samej policji, ale przedewszystkiem od postawienia jej w opinji przez władze.

Słowa p. Ministra odbiją się głośnem echem wśród policji i umniejszą rozgoryczenie i zniechęcenie obojętnością, która do tej pory była naszym udziałem.

SPIS LUDNOŚCI.

Niedawno odbyły się w Poznaniu i w Toruniu zjazdy referentów spisowych województwa poznańskiego i pomorskiego. Obradom przewodniczył prof. uniwers. poznańskiego dr. Marcin Nadolnik. Stwierdzono, iż dotychczasowe przygotowania do przeprowadzenia spisu nie napotykają nigdzie na poważniejsze trudności. Wysoki poziom oświaty ludowej i zrozumienie przez ogół znaczenia spisu ludności ułatwia w wysokim stopniu pracę.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa spisu ludności na kresach wschodnich, jak tego dowodzą obrady ostatnich zjazdów referentów spisowych województwa nowogródzkiego i białostockiego, a to ze względu na niski poziom oświaty wśród tamtejszej ludności. Z tego względu konieczna jest dla pracy spisowej na kresach wschodnich pomoc z zewnątrz. Zwłaszcza w stolicy znaleźć się winna pewna ilość ludzi, którzy świadomi wielkiego znaczenie prac spisowych, poświęcą kilka dni dla umożliwienia kresom przeprowadzenia spisu. Zapisy na wyjazd przyjmuje Główny Urząd statystyczny, Aleje Jerozolimskie № 80/80a obecnie 32.

OŚWIATA POWSZECHNA.

Zarząd sekcji kursów dla dorosłych przy wydziale IX magistratu m. st. Warszawy rozkleił po mieście odezwę następującą:

„Zapisujcie się na kursy dla dorosłych m. st. Warszawy."

Zachęcajcie innych do nauki! Nieumiejącym czytać wskazujcie adresy!

Zapisy: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7 do 9 wieczorem, (na Starej 6 — we wtorki, czwartki i soboty). Wiek: dorośli i młodzież od 18 lat skończonych.

Oświata powszechna—to jutrzenka lepszej przyszłości".

WIZYTACJA GŁ. SZKOŁY POLICYJNEJ W WARSZAWIE.

Dnia 16 b. m. o godz. 21-ej Minister Spraw Wewnętrznych p. Raczkiewicz w towarzystwie Zastępcy Komendanta Głównego Pol. Państw. niespodzianie dokonał przeglądu Głównej Szkoły Policyjnej. P. Minister znalazł szkołę we wzorowym porządku, za co wyraził Komendantowi Szkoły, Inspektorowi p. Bolesławowi Wróblewskiemu pełne uznanie.

P. Minister opuścił budynek szkolny o godz. 21 m. 45.

ARESZTOWANIE ORGANIZACJI.

Na terenie powiatu Lubartowskiego w województwie Lubelskiem policja ujawniła organizację bolszewicką, podtrzymującą kontakt z Berlinem.

W Tenczynie, w powiecie Lubartowskim, aresztowano nawet kierownika tejże organizacji pod nazwiskiem Wyrostka Stanisława.

Policja jest na tropie innych członków organizacji lubartowskiej. Akcja śledcza rozwija się gładko i ujawnia wiele ważnego materjału.

ARESZTOWANIA W KRAKOWIE.

Władze policyjne i wojskowe aresztowały w tych dniach szereg osób, przybyłych z zagranicy, przy których znaleziono papiery kompromitujące i udowadniające, że są to szpiedzy. Aresztowano także trzech wojskowych, obwinionych o agitację komunistyczną.

WYKRYCIE ORGANIZACJI.

Według „Strażnicy", policja wileńska wykryła szeroko rozgałęzioną organizację bolszewicką. Rewizja dała niespodziewanie obfite wyniki.

Na czele organizacji stał niejaki „Semen", polak z pochodzenia, przysłany z Piotrogrodu.

Aresztowano 40 osób, w ich liczbie „Semena" i trzech studentów.

HANDEL PAPIEREM NA POLSKIE BANKNOTY.

Policja powiatu warszawskiego wpadła na trop handlu papierem, służącym specjalnie do wyrobu naszych pieniędzy. Po dłuższych poszukiwaniach schwytano handlarzy na gorącym uczynku w czasie tranzakcji w jednej z żydowskich restauracji przy ulicy Franciszkańskiej. Papier skonfiskowano, oraz stwierdzono, że pochodzi z papierni w Jeziornie, gdzie wyrabiany jest papier na polskie banknoty. Państwowy urząd zakładów graficznych również potwierdził, że to jest papier, na którym drukują się nasze banknoty. Handlarzami byli żydzi, których aresztowano. Śledztwo w toku.

UDAREMNIONY RABUNEK W POCIĄGU.

Na dworcu wiedeńskim, w jednym z wagonów pociągu, przybyłego z Torunia, znaleziono nieprzytomnego podróżnego, jak ustalono z dowodów, kupca z Warszawy, 46-letniego Szmula Lichtensztajna (Ogrodowa № 27). Okazuje się, że niewykryci rabusie usiłowali ograbić owego podróżnego i w tym celu odurzyli go jakimś narkotykiem, lecz zapewne rabusie zostali spłoszeni, gdyż nie zdążyli zrabować 265,000 mk., które uśpiony posiadał przy sobie Pogotowie przewiozło Lichtensztajna nieprzytomnego do szpitala Dzieciątka Jezus.

UJĘCIE BANDY ZŁODZIEJSKIEJ.

Ostatnimi czasy banda złodziejska okradała mieszkania wyższych urzędników w Warszawie. Policja przez dłuższy czas nie mogła natrafić na ślad złoczyńców, ci bowiem, jak się później okazało, wprowadzili nowe „metody" do swego zawodu złodziejskiego, nieznane dotychczas policji.

Od pewnego czasu zauważono jednak znaną złodziejkę, Marjannę Grabarczyk, chodzącą ciągle z dzieckiem owiniętem chustką. Te dzieci wciąż się zmieniały. Zwróciło to uwagę policji kryminalnej. Zaczęto śledzić pannę Marjannę i stwierdzono, że chodzi ona na ul. Strzelecką № 1. Wówczas kierownik lotnej brygady policji kryminalnej p. Szabrański zarządził nad tym domem obserwację, której wynikiem było przeprowadzenie rewizji.

Okazało się, że panna Marjanna „wynajmowała" niemowlęta, aby, nosząc je, przenosić „ciuchy", czyli skradziona garderobę. Miał to być sposób na odwrócenie uwagi policji od przenoszenia skradzionych przedmiotów na „melinę", czyli do składu złodziejskiego. W tym składzie złodziejskim znaleziono Marjana Sarnowskiego, znanego policji „klawisza" (złodzieja mieszkaniowego), noszącego pseudonim „Wódeczka", b. „katorżnika" dożywotniego jeszcze z czasów rosyjskich, któremu rewolucja wróciła wolność. Zastano tam również niebezpiecznego bandytę Józefa Jaworskiego.

Podczas rewizji przyszły do mieszkania dwie skromne służące w białych, czystych fartuszkach, z koszyczkami na ręku, w których były... 24 klucze różnego kalibru, 12 wytrychów, tom oraz drucik ołowiany do otwierania zamków amerykańskich systemu „Yal". Jedną z nich była Michalina Pokropińska, drugą—Genowefa Jaroszewska, jeszcze sądownie nie karane i w policji nie notowane. Przeprowadzono w ich mieszkaniach rewizję i u Pokropińskiej (Bródzieńska 12) zastano Jana Postka, złodzieja kolejowego, t. zw. „majkarza" i Konstantego Lendziona, który przed 1½ rokiem, schwytany na bandytyzmie, „zwarjował" i odesłany był do Jana Bożego, ale pewnego dnia nagle wyzdrowiał i uciekł.

Banda ta nie weszła w stosunek z paserami, wolała bowiem bezpośrednio handlować kradzionymi przedmiotami, uważając, że jest to i bezpieczniejsze i korzystniejsze.

Bandę osadzono pod kluczem, udowodniono jej bowiem niemal wszystkie kradzieże, o których wspomniano powyżej.

ZAMYKANIE DOMÓW SCHADZEK.

Od kilku tygodni władze policyjne w Warszawie, przy energicznem poparciu komisarza rządu i urzędu mieszkaniowego, prowadzą walkę z nierządem, zamykając domy schadzek. We wszystkich wypadkach stwierdzono, że do jednego lokalu schodzi się po kilka „dam", które zachowaniem swem wywołują demoralizację i zgorszenie, wówczas odpowiedni komisarjat zawiadamia o tem komendę policji. Następnie kierowany jest wniosek do komisarza rządu, który wydaje rozporządzenie zamknięcia danego lokalu, dając kilkudniowy termin na wyprowadzenie się lokatorek. W ten sposób w całem mieście, szczególnie w obrębie 3, 7, 11 i 12-go komisarjatów zamknięto już kilkanaście domów schadzek.

KRADZIEŻ MIKROSKOPU.

W nocy z dnia 14 na 15 b. m. skradziono z zamkniętej pracowni mikroskopowej oddziału wewnętrznego szpitala wojskowego w Krakowie, mikroskop firmy Reichert № 55374 z przyborami (stolik ruchomy № 3771, okular № IV i objektywy, oraz przyrząd oświetlający Abbégo). Mikroskop ten w obecnych czasach przedstawia wartość setek tysięcy marek, a strata jego, jako własność państwowa, dla szpitala jest nader dotkliwą, a obecnie prawie nie do powetowania. O jakiekolwiek wskazówki, celem wykrycia mikroskopu prosi szef I-go oddziału wojskowego szpitala okręgowego w Krakowie (ul. Wrocławska), ppłk. dr. A. Maciąg.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

W starożytnym kościele farnym w Krośnie popełniono świętokradztwo. W nocy z niedzieli na poniedziałek ubiegłego tygodnia bandyci, którzy widocznie zostali po nieszporach w kościele, obrabowali świątynię ze wszystkich kosztowności, skradli mianowicie: złotą koronę z figury Matki Boskiej wraz z brylantami, perłami i koralami, wszystkie monstrancje i kielichy, złote krzyże i t. d. Bandyci dopuścili się też potwornej profanacji, skradli bowiem jeden kielich z komunikantami. Śledztwo w toku.

OFIARY OBOWIĄZKU.

Dwaj posterunkowi policji państw. Zając i Sochaczek, patrolując na szosie, prowadzącej do Radziechowa, zobaczyli na polu 4 indywidua, które na ich widok poczęły uciekać w kierunku lasu. W czasie pościgu bandyci dali salwę, której ofiarą padli obaj posterunkowi.

Przedtem jeszcze Sochaczek wystrzelił jeden raz i zabił bandytę Ostrowskiego. Prowadzone śledztwo wpadło już na ślad bandytów i należy się spodziewać wkrótce ich ujęcia.

ZAŚLUBINY.

W dniu 21 b. m. o godz. 1 m. 30 popoł. w kościele katedralnym lubelskim J. E. ks. biskup Fulman, w otoczeniu ks. kan. Włodzińskiego i ks. Brylowskiego (przyjaciela nowożeńca) pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Wandą Chuchrowską, a p. Marjanem Tomczyńskim, komendantem policji m. Lublina. J. E. ks. biskup przemówił od ołtarza do nowożeńców, oraz udzielił im błogosławieństwa pasterskiego. Na chórze „Modlitwę do Boga" Troszla, odśpiewał p. St. Kalinowski zaś orkiestra pod kier. prof. Stembrowicza odegrała marsz weselny.

Redakcja „Gazety Policji Państwowej" zasyła nowożeńcom serdeczne życzenia szczęścia i pomyślności.

LITERATURA i SZTUKA

CEZARY JELLENTA.

WIELKI JUBILEUSZ

600-lecie Dante Alighierego.

II.

Wygnanie i tułaczka Dantego to prawie że naturalna i konieczna konsekwencja jego charakteru i poglądu na wszystkie wielkie sprawy świata. Dante był naturą egzaltowaną i niepohamowaną, jak każdy wielki idealista i każdy urodzony twórca i wieszcz, który przynosi z sobą na świat inną miarę rzeczy, przeto zawczasu skazany jest na ustawiczne rozdźwięki z otoczeniem, a nieraz i całem swem społeczeństwem.

Dante był wielkim patrjotą swego rodzinnego, a tak pięknego miasta Florencji. Był zarazem czynnym politycznie obywatelem tej republiki, tak bardzo już wówczas demokratycznej, stojącej na wyżynach najnowszych urządzeń społecznych, finansowych, nawet szpitalnych. Jako jeden z rady rządzącej, tak zwany priorysta, brał udział we wszystkich wielkich aktach politycznych i dyplomatycznych i był wystawiony na wszystkie niebezpieczeństwa, któremi szafują wojny domowe i wszelkie wewnętrzne zatargi. Zwłaszcza ciężkim był zatarg Florencji z kurją papieską.

Była to epoka ścierania się dwu zasad, dwu całych światopoglądów. Jeden z nich czynił władzę papieską źródłem i sankcją wszelkiej innej, drugi uznawał absolutną suwerenność władzy cesarza rzymskiego i wywodził ją od samego Boga. Stronników pierwszej zasady nazywano Gwelfami, wyznawców drugiej — Gibelinami.

Dante był człowiekiem głęboko religijnym i katolikiem prawowiernym, lecz nie godził się na najwyższe uroszczenia polityczne Kurji i uporczywie się im przeciwstawiać zaczął, odkąd zrozumiał ich niebezpieczeństwo dla całości i samodzielności Florencji. Sam, z początku Gwelf, z czasem stał się Gibelinem. Stolica apostolska miała to sobie dobrze zakarbowane i posiadała też licznych i wpływowych obrońców w samej Florencji, a między innymi śmiałego i walecznego awanturnika Corso Donatiego. Gdy się raz zdarzyło, że Dante właśnie misji pojednawczej się podjął i wyprawił się z poselstwem do papieża Bonifacego VIII — bandy Corsa Donatiego wtargnęły do Florencji, splądrowały ją, ograbiły i — wrogów swoich oraz wrogów papieża i jego sojusznika, *Karola Walezyusza*, znanego okrutnika i wiarołomcy, wyzuły z wszelkiego mienia i skazały na banicję. Były to dni straszliwej zemsty i odwetu, wziętego na wszystkich szlachetniejszych elementach; pożary, rabunek i gwałt, wymuszanie okupów złotem, zakuwanie w dyby — oto wypełnienie uroczystej przysięgi, złożonej przez Karola Walezyusza przed Signorją, że zagarnie władzę... jedynie dla dobra i spokoju rzeczypospolitej.

Koroną tej akcji pokojowej była proskrypcja nieobecnego Dantego, którego dom, już zresztą w gruzach i popiele leżał, oraz jego towarzyszów z wielkiej rady priorów.

Pamiętny ten wyrok nosi datę 17 stycznia 1302 r. i stanowi stek niedorzecznie podłych oskarżeń i motywów, z których głównym jest wrzekoma potępiająca opinja powszechna „fama publica referente". Nie brak śród nich zarzutów przedajności i oszustwa i wszelkich innych zbrodni, potrzebnych do ozdobienia i wzmocnienia głównego przestępstwa t. j. nieposłuszeństwa wobec idei welfickiej.

Ponieważ w ten sposób Dante, ograbiony z czci, mienia, dachu nad głową — spotwarzony wszystkimi sposobami perfidji, która zazwyczaj jest strategją rządów wdzierczych, uzurpatorskich — prawdopodobnie odpowiedział dumą i szyderstwem na zemstę tyranów, przeto po dwóch miesiącach karę zaostrzono. Już nie na dwa lata, lecz na zawsze wzbrania się Alighieremu powrotu do Florencji, a to pod groźbą śmierci przez spalenie na stosie.

Tak się rozpoczęła kaźń wygnania. Wyjechał dostojnikiem, a wrócić nie mógł nawet żebrakiem.

Osiem lat trwał zły okres bezdomnej pielgrzymki Danta. W roku 1310 jego marzeniom i ideałom zaczęło przyświecać słońce. Wielkie idee monarchiczne i wszechświatowe poety, jego tęsknota za jednością i wielką myślą państwową, od Watykanu niezawisłą, znalazły karm dla siebie w śmiałych planach Henryka VII, gotującego się do wyprawy na Rzym. Henryk nie był człowiekiem z rzeczywistego zdarzenia, raczej romantycznym palladynem, bogatszym w piękne projekty i przyjaciół, niż w wojsko i środki wojowania. Ale dla samotnego Danta czyny jego były osłodą, pociechą i niejako realizacją całego jego politycznego światopoglądu. W pismach ulotnych, trzymanych w stylu biblijnym, niesłychanie obrazowym, pełnym grozy i zuchwałego wyzwania, żąda dla Henryka hołdu od władców włoskich republik i wskazuje palcem na Arno, jako na zatrutą rzekę, a na Florencję, o tyle dziś znienawidzoną, o ile dawniej ubóstwianą, jako na gnijącą bestję, na bezbożną, kazirodczą Myrrhę.

„Porzuć namysły, o wzniosła odrośli Jezajasza — woła — zaczerpnij ufności z oczów Pana Twego, Boga Zebaoth, i powal tego Goljata pracą swej mądrości i kamieniem swej siły, albowiem przy jego upadku noc i cień strachu okryją obóz Filistynów — Filistyni pierzchną, a Izrael wolnym będzie".

Chociaż piękna ta Henrjada niedługo miała się skończyć, Henryk bowiem zmarł wkrótce, pozostał wspaniały pomnik całej tej politycznej ideologji Alighierego — wielkie jego dzieło: *Monarchja*.

Wygnanie Danta jest przeto ozłocone wielkiemi sprawami, szeroką propagandą, a nieraz podobno i udziałem w bitwach. Potężna i nieogarniona jego dusza z całą pasją rzuca się na wszelkie górne tematy i stale szybuje na wysokościach poezji, filozofji i wiary. Ten stan psychicznie i intelektualnie urodzajny, tak określa wielki poeta nowoczesnych Włoch, Giosue Carducci („l'Opera di Dante"):

„Bez cienia dbałości o korzyść własną, wzniosły ten żebrak błądził z zamyśleniem i wzgardą po ziemiach italskich, szukając nie chleba i spoczynku, lecz dobra powszechnego. A czy znajdował prawdę filozoficzną, czy zwrot mowy ludowej, czy wiarę Chrystusową, czy majestat imperjum — strasznym był w swoim gniewie na tych, co mu śmieli przeczyć".

Może tego gniewu odbiciem są te profile gorzkie, to znowu drapieżne i napastliwości pełne — które zostały w niektórych portretach Danta, między innymi w arcydzielnym i mocarnym portrecie pędzla Rafaela.

(D. c. n.)

O TEATRZE.

Scena narodowa.

(Dokończenie).

Przywilej na widowiska w Warszawie nadany w 1779 roku Ryxowi, przez kilkanaście lat trzyma w niewoli scenę narodową, nie pozwala na jej organiczny rozwój i wywołuje co pewien czas kryzys teatralny. Rozjeżdżają się wówczas aktorzy, a Warszawa, pozbawiona sceny polskiej, zapomina o jej istnieniu, a popiera przedstawienia cudzoziemskie, którym się świetnie powodzi. Teatry francuskie, niemieckie i włoskie, grające wówczas w Warszawie, są przeważnie dobre i na wysokim poziomie stojące. Kształcą one publiczność i przyzwyczajają do bywania w teatrze.

Aktorowie polscy, grywający z nimi naprzemian w jednym teatrze, uczą się od nich gry teatralnej, zapoznają z autorami dramatycznymi, z nowemi operami i baletami. Dyrektorowie tych teatrów, jak Montbrun i Gaillard stają się przyjaciółmi Polaków i młodej sceny polskiej, kształcą, uczą, a nawet ofiary dla sceny polskiej ponoszą.

W roku 1777 przejeżdżających z Berlina, z dworu królewskiego Fryderyka Wielkiego, aktorów francuskich zatrzymano w Warszawie — a jednego z nich „zacnego męża" Montbruna, uczyniono dyrektorem widowisk francuskich i polskich. Król Stanisław August, troskliwy zawsze o scenę polską monarcha, wyznaczył dwóch „zaufaniem swoim, naukami zaszczyconych mężów, ażeby jako najwyżsi zwierzchnicy o wydoskonalenie artystów mieli staranie".

Byli to stolnik koronny Moszyński i szambelan dworu Woyna. W rok później wprowadza na scenę szambelan Woyna *Wojciecha Bogusławskiego* w komedji „Fałszywe niewierności", przełożonej przez siebie. — Montbrun to jeden z tych Francuzów, co przyjechawszy do Polski, pokochali ją taką, jaką była, chcieli jej rozwoju i świetności. Chcieli ją zrównać cywilizacyjnie z innymi narodami — chcieli by posiadali wszystko to z siebie, co inne mają narody. Polacy nie mieli dotychczas swojej polskiej opery. Biedzi się Montbrun, jakby ten „talent" nadać Polakom. Dnia więc jednego, wezwawszy do siebie Wojciecha Bogusławskiego, daje mu komedję Bohomolca p. t. „Nędza uszczęśliwiona" i poleca zrobić z niej operetkę.

Dla „przysłużenia się dobroczyńcy swemu" dorobił Bogusławski kilka arji i duetów, pan Kamiński zaś skomponował muzykę prostą i łatwą. „Te śpiewy — pisał Kamiński w swem dziele — po modnemu nie są skomponowane dla krytykusów, ale dlatego, aby także Polacy śpiewali". W ten sposób doszła do skutku pierwsza opera polska, której pierwsze przedstawienie było dla publiczności polskiej ważnym wypadkiem dnia, o którym potem wszędzie mówiono. Wkrótce jednak nowy grom spada na scenę narodową. Książę Radziwiłł, który dotychczas bawił za granicą, wraca do Polski i rozkazuje natychmiast wynieść się teatrowi ze swego pałacu. Ponieważ była to jedyna scena, na której grano w Warszawie, aktorowie polscy wraz ze swym dyrektorem Montbrunem znaleźli się na bruku. Po kilku miesiącach przyszedł znów król z pomocą scenie narodowej i wyznaczył ze swego skarbu 540 tysięcy złp. na wybudowanie nowego teatru. Teatr ten stanął w przeciągu dziewięciu miesięcy na placu Krasińskich, a przedsiębiorcą nowego teatru został Bizesti, ożeniony z tancerką Simonetti. Głównym jego doradcą stał się Bogusławski i on to w trosce o rozwój narodowej sztuki, postanowił operę włoską przyswoić Polsce, ku czemu dał się nakłonić Bizesti. Komedją Bogusławskiego: Amant, Autor i sługa" i nową operą „Bednarz", rozpoczęto widowiska w nowym teatrze, a już w kilkanaście dni wystawiono tłomaczoną przez Bogusławskiego operę: „Zmyślone Szaleństwo" z muzyką Sacciniego, w której pani Truskolawska w roli Eurylli „zachwyciła wszystkich umysły, wszystkie serca pozyskała". Przez półtora roku powodzenie sceny narodowej coraz bardziej rosło.

Wystawiono między innemi dwie opery Kamińskiego: „Syna marnotrawnego" Voltaire'a i „Fircyka w zalotach" Zabłockiego. Powodzenie to przerwanem zostało wyjazdem do Lwowa trzech najlepszych sił aktorskich: Truskolawskich i Owsińskiego. Za nimi wkrótce podążył Bogusławski. Teatr, pomimo wysiłków dyrektora, coraz bardziej upadał aż z końcem marca 1780 zmuszony był zamknąć swoje podwoje.

Zawiedzeni aktorzy chcieli wystąpić sądownie przeciwko dyrektorowi, ustąpili jednak wskutek oświadczenia, że wolno im będzie za opłatą 15 złp. prowadzić teatr na swój rachunek. Grono owych aktorów otworzyło teatr pod nazwiskiem „Aktorów narodowych" pod kontrolą dyrektora i kasjera, a później pod najwyższem zwierzchnictwem stolnika Moszyńskiego, który zgodę i ład na jakiś czas zaprowadził. W roku 1782 wraca Wojciech Bogusławski ze Lwowa, a namówiony przez Moszyńskiego do powrotu na scenę, znów staje się energicznym duchem teatru narodowego, swoją energją, wolą i artyzmem.

Przez dziesięć lat walczy Bogusławski o rozwój sceny narodowej ze zmiennem szczęściem — wyjeżdża na dłuższy czas do Wilna, do Dubna i do Lwowa. Wreszcie, kiedy zniesiono na sejmie czteroletnim wszelkie przywileje, a więc i przywilej teatralny, postanawia osiąść na stałe w Warszawie „i bez żadnej spółki, wziąść na siebie przedsiębiorstwo Narodowych widowisk i wszelkiego, do wydoskonalenia onych w każdym rodzaju, użyć starania".

Fr. Siedlecki.

KSIĄŻKI.

STANISŁAW KUTRZEBA. *Z za kulis sprawy polskiej w czasie wielkiej wojny.* — Kraków 1921. Geb. i Sp.

Na zasadzie pism Hindenburga, Ludendorffa, Czernina, Helffericha, Hertlinga i innych wojowników i dyplomatów — przeważnie niemieckich i austrjackich — wyświetla autor historję rozwiązania sprawy polskiej tzw. austrjackiego, dalej aktu z d. 5 listopada 1916 r. oraz polityki niemieckiej i austrjackiej w okresie pokoju brzeskiego. Przed wojną już istniała w Austrji koncepcja tzw. *trialistyczna,* aby Austro-Węgry przetworzyć na Austro-Węgro-Polskę. Ta Polska miała się składać z Galicji i kongresówki. Był nawet kandydat na króla polskiego. Ale w czasie wojny niemcy nie chciały dopuścić do takiego rozwiązania, a i węgrzy byli mu przeciwni. Niemcy zaś wahali się między ideją aneksji, stworzenia Polski w formie niemieckiego Bundesstaatu, stworzenia niepodległej kongresówki, wreszcie kongresówki niezawisłej „odpowiednio *arrundowanej*" czyli z różnych stron obciętej podług planu Ludendorffa. Ostatecznie — poza parlamentem — zdecydowano proklamację Królestwa P., przyczem znowu nastąpiły tarcia między Niemcami i Austrją. Niemcy chciały na tron polski wprowadzić Hohenzollerna lub Saxa. Austrja — naprzód Karola Stefana, a później sam młody cesarz Karol chciał zostać królem polskim. Niewątpliwie ta walka prusko-austrjacka osłabiła siły państw centralnych, których energja militarna szybko upadała, tem bardziej, że jeść co nie było. To nam tłumaczy szaloną politykę Czernina, który już to chciał zawrzeć pokój z koalicją, aby Austrję z wojny wycofać, już to gotów był na wszystkie absurda pokoju brzeskiego. On też obmyślił projekt, aby Państwo Polskie wraz z Galicją oddać Niemcom. Pokój brzeski stworzył fikcyjną Ukrainę, do której dołączono Chełmszczyznę. Ostrą krytykę całej polityki pruskiej i austrjackiej podał Mutins i Roth. Piszą oni po klęsce i powiadają, co należało uczynić i coby było, gdyby...

EUG. V. BÖHM-BAWERK. *Teorja wyzysku (Rodbertus i Marx).* — Z niem. przełożył Z. Straszewicz. Warszawa. 1921. Wydawnictwo Ligi Pracy.

Doskonała książka, która treściwie a głęboko rozważa zasadnicze podstawy socjalizmu tak, jak je podaje Rodbertus, a za nim Marx. Autor rozbiera główne twierdzenia tych pisarzy, z nadzwyczajną przejrzystością wykazuje błędy logiczne i empiryczne, jakie się w tych twierdzeniach przewijają. — Sam Marx, który był myślicielem sumiennym, zawikłał się w sprzeczności swoich własnych teorji i w III tomie, który wyszedł dopiero w wiele lat po śmierci autora — ściśle biorąc, obala to, co mówił w I i II. — Książka, jak powiadamy, b. dobra i użyteczna dla oszołomianych sfer robotniczych, ale zbyt mało popularna i wątpimy, aby w tych kołach znalazła czytelników. Byłoby pożądane, aby tąsamą rzecz opracował jaki pisarz z talentem, w sposób dostępny dla umysłów prostych.

JÓZEFA ROGOSZ-PIEŃKOWSKA. *Serce. Poezje.* Kraków. J. Czernecki.

Zbiór utworów lirycznych — o charakterze przeważnie erotycznym. Pisane ku wspomnieniu różnych uczuć, jakie przenikały poetkę. Wspomnienia te poświęcone są kolejno różnym osobom męzkim, a w końcu jednemu dziecku. Tomik bardzo osobisty. Poetka przemawia przeważnie jako kochanka — i zagłębia się w tajemnice swoich miłości: w końcu mówi jako matka, uszczęśliwiona narodzeniem córki. Język ładny; choć forma czasem szwankuje, mamy bogactwo obrazów, nietyle z natury zaczerpniętych, ile z malowideł, gdyż autorka musiała wiele przebywać w kołach malarskich. Serja *Z lat wojny* daje nam kilka utworów pozaosobistych.

JEDNODNÓWKA FUTURYSTÓW, *manifesty futuryzmu polskiego — wydanie nadzwyczajne na całą Żeczpospolitą Polską* — Krakuw. Czerwiec 1921.

Wydany w formie ręcznika, ortografją tych sztubaków, co to dostają knoty. Manifest oświadcza, że „każdy artysta obowiązany jest stworzyć zupełnie nową niebywałą dotąd sztukę". Wbrew temu łatwo zauważyć, że wszystkie pomysły manifestu są zapożyczone i naśladowane z dawno przebrzmiałych manifestów futurystycznych włoskich i rosyjskich; są tu echa dadaizmu niemieckiego i francuskiego. Słowem wszystko tu jest stare i „bywałe". Brak całkowity oryginalności. Są tu również frazesy, zapożyczone ze *Skamandra,* z którym ci panowie walczą, jako z zamarłą przeszłością: „Poezja na ulicę! Ci młodzi poeci łudzą się, że ulica przyjmie ich *charabła,* które nie ma ani waloru poezji klasycznej ani też poezji ludowej, ulicznej. Zresztą pomimo dziwadeł stylu, formy, rymu i t. d. — autorzy nie są bez talentu. P. p. Jasieński, Młodożeniec, czasami nawet Czyżewski — dają rzeczy zabawne i interesujące. Wszyscy uważają się za nad-ludzi, za genjuszów i robią sobie kolosalną reklamę. Ale i to jest naśladowanie (Igor Sewerjanin, a przed nim wielu innych jak np. Chakani — poeta perski z XIV w.). Zapewne mają oni talent, ale jeżeli oznaczyć talent p. Jasieńskiego lub Młodożeńca liczbą 15 — to każdy z nich sam oznacza go 1515. Śród rozmaitych postulatów nowej poezji jest i ten, aby „żaden utwór literacki nie trwał dłużej nad 24 godziny." Zdaje się, że najbliższa przyszłość *(futurum)* skwapliwie się przychyli do tego życzenia naszych *futurystuw.*

FRYDERYK M. SMITH. 10)

ZAÏRA

(Romans kryminalny marokański).

Przełożył S. W.

Po chwili namysłu francuska dodała:

— Być może, że jeszcze nie usunięto zwłok, a żołnierze mogą nie zadali sobie trudu przeszukania ubrań, sądzili, żeśmy zabrali pierścień i dlatego za nami puścili się w pogoń. Muszę się przekonać, czy tam nie odnajdę pierścienia, a dopiero następnie rozpocznę poszukiwania listów.

— Jakież to są listy? i co znaczy cała ta historja tajemnicza? Czy ten pierścień jest jakimś talizmanem, że każdy człowiek w Tangerze pragnie go posiadać?

— Listy i pierścień razem wzięte stanowią podstawę wielkiego przedsięwzięcia, odparła dziewczyna z chytrym uśmiechem. Tak, pierścień jest talizmanem, talizmanem przed którym zaparte bramy niejednego miasta otwierają się jak na skinienie różdżki czarodziejskiej, który swego posiadacza przeprowadza bezpiecznie do najdzikszych miejscowości w górach, a gdzie bez niego życie człowieka nie byłoby warte kłaka siana. Nic więc dziwnego, że tylu ludzi ugania się za nim i pragnie go posiąść; pierścień ten jest bowiem pieczęcią Muley Hafida, prawego sułtana Marokka.

— I myśmy go mogli kupić w pierwszym lepszym sklepie?, zapytał Borroughs zdumiony.

— W tem właśnie tkwi tajemnica. Jakim sposobem dostał się tam? Był on powierzony Bompard'owi, ale kto zamordował Bomparda?, ukradł mu pierścień? Jeżeli Bompard został zamordowany z powodu listów, to dlaczego sprzedano pierścień? Pierścień i listy tworzą całość, któż więc teraz ma listy? Tego wszystkiego muszę dojść.

— Prawdziwie zdumiewająca historja — odparł z zainteresowaniem. — Jaka szkoda żeśmy tam w pokoju pozostawili ten pierścień.

— Byłeś pan dla mnie *nowem zjawiskiem,* zaśmiała się dziewczyna, i z *pana powodu* zapomniałam o pierścieniu.

Borroughs nic nie odpowiedział. Siedziała obok niego, główkę wsparła na ręku i wielkie swe ciemne oczy wpiła w jego twarz.

— Jak na tak krótką znajomość — zauważyła — znamy się jednak dobrze. Nieprawdaż, Monsieur?

— Wszystko to wygląda, jak bajka, wyjęta z „Tysiąca i Jednej nocy" — powiedział, nie odpowiadając wprost na pytanie.

— A ja nawet nie znam jeszcze pańskiego imienia.

— Nazywam się John Borroughs, odparł.

— Jean, wyszeptała, wymawiając to imię po francusku, Jean. A ja nazywam się Zaïra Collet.

— A więc jest pani francuską?

— Ojciec mój był francuzem, matka maurytanką. Ale kto to była ta młoda osoba, z którą pan kupował pierścień? — dodała, przeskakując nagle na inny przedmiot.

— Młoda panna, z którą razem podróżujemy na parowcu — odrzekł z prostotą.

Francuska rzuciła mu spojrzenie tak natarczywie pytające, że poczuł się nieswojo i machinalnym ruchem zerwał się z otomany.

— Wraca więc pani do tamtego domu — dopytywał — pójdę z panią, gdyż o ile mi się zdaje, hotel mój leży po drodze.

— Tak panu pilno opuścić ten dom?

— Winien jestem pani wiele wdzięczności, szczególniej za opiekę i troskliwość, jakiej tu doznałem — odpowiedział wymijająco.

— Czy jednak pan istotnie wypoczął i ramię czy nie dolega?

— Prawie wcale — odparł. Ale gdy spróbował poruszyć ręką, drgnął z bólu.

— Niech się pan nie trwoży. Na ranę przyłożyłam maść arabską, pod jej działaniem wygoi się szybko. Ci arabowie o wiele lepiej, niż my europejczycy, umieją leczyć rany; mają oni swoje sekreta, których my nie znamy. Mówiąc to, wsparła lekko rękę na jego obandażowanem ramieniu, ale w tejże chwili posłyszała jakiś hałas w przyległych pokojach, zerwała się więc szybko i pochyliła głowę nasłuchując.

— Co to?... — zaczął Borroughs. Gestem nakazała mu milczenie i cicho wyszła z niszy, opuszczając za sobą firankę. Zaledwie to uczyniła, przeciwległemi drzwiami weszło dwóch mężczyzn. Jednym z nich był... Alfons Savary — francuz ze szklanem okiem, drugi olbrzym murzyn, na którym Savary się opierał.

— Dobry wieczór, Zairo — wymówił Savary, mierząc zdumioną kobietę szyderczem spojrzeniem.

— Boże miłosierny — jąkała, płącząc się francuska — myślałam... sądziłam... że... że...

— Myślałaś, że nie żyję, — rzekł Savary, śmiejąc się i przytrzymując ręką obandażowaną szyję. — Gdyby się spełniło życzenie człowieka, który tu jest u ciebie, nie żyłbym istotnie w tej chwili.

— O jakim człowieku mówisz?

— Nie usiłuj mnie oszukać. Wiem, że się znajduje tu, w tym domu. Selim widział jakeś go tu wciągała.

— A gdyby i tak było? — rzekła prostując się z dumą.

— O, byłbym bardzo rad z tego; mam do uregulowania z nim mały rachunek.

— Byłam świadkiem waszej walki, to Dupré zranił cię swoim nożem. Twoja zawziętość względem tego człowieka nie ma żadnej podstawy.

— Tak? więc bronisz go jeszcze. Tego się nie spodziewałem. Ale widzę, że nasze zdania na tym punkcie się różnią. Czy on tam jest? — zapytał, wskazując niszę i zamierzając wejść.

— Psst... śpi! — rzekła, przytrzymując go za ramię. Walczył w mojej obronie i jest ranny. Lepiej usiądź — dodała chłodno, wskazując mu krzesło przy stole i sama siadając po drugiej stronie. Murzyn przykucnął w kącie na skrzyżowanych nogach i czekał dalszych rozkazów.

Savary skręcił sobie papierosa, młoda kobieta uczyniła to samo.

— Zrobiłeś potężne głupstwo, Alfonsie, chwytając tego człowieka, nie było w tem żadnego celu! — Savary wzruszył ramionami.

— Zrozumiejże nakoniec, jak się miała cała ta rzecz: Bompard przyjeżdża w nocy do Tangeru z listami i pierścieniem, rano Dupré i ja idziemy do jego mieszkania i zastajemy tam jego trupa z poderżniętem gardłem. Pierścień i listy przepadły! popołudniu widzimy pierścień na palcu tego człowieka. Voilà tout!

— Człowiek ten jest amerykainem, pozna to łatwo każdy, ktokolwiek jest obdarzony szczyptą zdrowego rozsądku. Poco miałby się mieszać w całą tę historję? To co mówi, jest zupełną prawdą: pierścień kupił.

— Nie przyszedłem tu, aby sprzeczać się z tobą Zairo — zaśmiał się Savary.

— W twojem przekonaniu, to on zamordował Bomparda. Wiesz doskonale że to *nie on.* Co ty chcesz od niego?

— Co ja od niego chcę?... co chcę?... zawołał z gniewem Savary, gdyż pozorny spokój młodej dziewczyny drażnił go — zabił Dupre'go i gdyby był mógł, uczyniłby to samo i ze mną. A w każdym razie rzeczy byłyby wzięły zupełnie inny obrót, gdyby był dobrowolnie oddał pierścień i listy.

— Dupr'e upadł na swój własny nóż, i tenże nóż zranił ciebie poprzednio. Widziałam wszystko doskonale. Człowiek ten nie winien niczemu. Sami zachowywaliście się jak szaleńcy.

Gdy Dupre' wymierzył cios, on mnie podsunął pod ostrze noża — broczyłem krwią straszliwie, gdy mnie podniósł Selim. Pragnę się zemścić. Przytem za wiele wie o nas — musi zginąć.

— Nie zdradzi nas, ja odpowiadam za niego.

— U kogoż jest obecnie pierścień? — Kobieta podskoczyła. — Sam go przecież odebrałeś amerykaninowi. Więc ty go nie masz?! Oddałem go Dupre'mu i w chwili śmierci on go miał przy sobie. Może go tam pozostawiłaś? Tem do djabła! Teraz jest więc on napewno w rękach żołnierzy Abdul Aziz'a — zakrzyknął, uderzając z całej siły pięścią w stół. Zaira potrząsnęła głową z powątpiewaniem.

— Kiedy opuściłeś swój dom?

— Wróciła mi przytomność w chwili, gdy żołnierze dobijali się do drzwi. Ciebie już nie było; odesłaś nie troszcząc się o mnie. Ale Selim pamiętał. Zanim te łotry wtargnęli do mieszkania, wyniósł mnie przez dachy i ukrył w bezpiecznem miejscu, następnie opatrzył i obandażował mi szyję, a po krótkim wypoczynku przyśliśmy tu. Mieliśmy nadzieję że tu znajdziemy ciebie i pierścień, ale myśleliśmy że amyrykanin już jest o sto mil.

Co się stało z Dupr'e?

(D. c. n.).

54) # PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

b. prefekta paryskiej policji śledczej.

(Ciąg dalszy).

Takim był ów tajemniczy Rocambol, który nawet w obliczu gilotyny nie wyjawił swego prawdziwego nazwiska, tak, że akt o jego śmierci, został sporządzony na nazwisko nieznanego. Był w nim jeszcze jeden charakterystyczny rys, właściwy hiszpanom — gorące pragnienie zostania sławnym i otoczenia siebie aureolą tajemniczości, za którą tak ubiega się Paryż. Napisał on coś w rodzaju autobiografji, którą przesłał panu Gilliaud'owi, przyczem, nie wymieniając prawdziwego swego nazwiska, starał się zaznaczyć wysokie swe pochodzenie.

Autobiografja ta, zachowana dotychczas w archiwach, stanowi prawdziwą powieść, napisaną, nawiasem powiedziawszy, dość po literacku i nie pozbawioną dramatycznego efektu.

Prado opowiada, że młodość swą przepędził w Gigonie, małej mieścinie Asturji, gdzie pozostawał pod opieką jakiejś damy, noszącej żałobne szaty. Owa dama często prowadzała go na cmentarz i kazała modlić się na mogile matki.

W 1868 roku, kiedy miał lat trzynaście, dama ta umarła, i wówczas to dokonał on po raz pierwszy kradzieży z włamaniem się: dostał się do kufra, dla zawładnięcia dużym pakietem, do którego szczególną wagę przywiązywała jego matka przybrana. Znalazł tam album i papiery rodzinne, które odkryły mu tajemnicę jego urodzenia, tajemnicę o tyle tragiczną, że nie mógł zdecydować się na jej ogłoszenie. Wkrótce potem udał się w podróż do Francji, a w czternastym roku życia opuścił Europę, zwiedzając kolejno: Mozambik, Kalkuttę, Hong-Kong, Haiti, San Francisko i New York.

W 1882 roku Prado wstąpił w szeregi karlistów i otrzymał stopień podporucznika. Przeszedłszy pewnego razu francuską granicę, dokonywa kradzieży kosztowności, na sumę 8000 franków i następnie powraca do armji. Podczas oblężenia San-Sebastian, zatrzymują go jako szpiega, ale ocala go córka gubernatora, którą udaje mu się uwieść. Raniony odłamkiem granatu, w bitwie pod Somnozio, dostaje się do lazaretu wojskowego, gdzie poznaje się z jedną z sióstr miłosierdzia zakonu Saint-Vincent-de-Paul, młodą angielką znakomitego rodu, i niebawem pojmuje ją za żonę. Z nią zwiedza Ziemię Świętą i następnie powraca do Włoch, gdzie żona wkrótce umiera. Potem udaje się do Havanny i tam dokonywa śmiałej kradzieży: w biały dzień rabuje z lombardu kosztowności za trzydzieści tysięcy franków, w obecności dwu kobiet, które terroryzuje pogróżkami.

Kiedy się skończyło powstanie karlistów, Prado udał się do Południowej Ameryki, do Peru; w Limie zrobił świetną partję, ożeniwszy się z dziewczęciem, które mu przyniosło w posagu 1.200.000 franków: z tego małżeństwa przyszło na świat dziecko, które wkrótce zmarło. Tymczasem zdążył on już przegrać w karty 400.000 franków i, kiedy umarła jego żona, ścigany przez jej spadkobierców, powrócił do Lizbony, następnie zaś przejechał do Porto. Wówczas znowu dokonał całego szeregu kradzieży, następnie odwiedził Mozambik i Madagaskar i w 1878 roku powrócił do Madrytu. W mieście tem otworzył dom gry i przy pomocy fałszywej ruletki, wygrał od szulerów 200.000 franków. „Były to jedyne pieniądze — powiada on — które zabrałem z zadowoleniem, ponieważ okradałem samych złodziejów". Wreszcie, odegrawszy rolę zakochanego, zdążył wyłudzić od pewnej staruszki do trzydziestu tysięcy franków. W 1879 roku, będąc w San Sebastian, poznał się z Dolores-Garzes Y Marsilia, dziewoją znakomitego rodu, pochodzącą, podług jego słów, od królów Arragońskich i w d. 1 listopada tegoż roku zaślubił ją w Madrycie. W posagu za nią otrzymał sumę 34.000 duros, (co odpowiadało mniej więcej 170.000 franków).

Taką była opowieść owego tajemniczego poszukiwacza przygód, napisana podczas długotrwałego pobytu w więzieniu Mazas. Przyznaję, że w długiem tem opowiadaniu, trudno było odróżnić kłamstwo od prawdy, ale wiem, że później na sądzie, Prado natrząsał się z łatwowierności sędziego śledczego, zapewniając, że skomponował on całą ową historję, w tym zamiarze, ażeby dowieść, że posiada on nie mniej bujną wyobraźnię od p. Gilliaud. Trudno, naturalnie, przypuścić, ażeby w liście do sędziego śledczego Prado napisał całą prawdę, należy jednak supponować, że w opowieści tej było wiele prawdopodobnego. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że Prado był bandytą wyższej szkoły, obdarowanym odwagą i śmiałością amerykańskich flibustjerów.

Zdarzyło mi się wszystkiego dwa razy widzieć Prada: po raz pierwszy było to w gabinecie sędziego śledczego, kiedy ten wezwał mnie dla sprawdzenia jakiegoś zeznania oskarżonego; po raz drugi — rankiem, w celi więzienia, La Roquette, na parę minut przed egzekucją. Podczas tego drugiego widzenia się, mówił on ze mną — jak o tem nadmienię poniżej — szczególnie długo. Jak teraz słyszę jeszcze pieszczotliwy dźwięk jego głosu, namiętnego, ale wraz z tem podzwaniającego dziwnie miękką muzykalną nutą.

Przedemną stał człowiek nerwowy, szczupły, niewysokiego wzrostu, o kruczych włosach i oliwkowej cerze; pomimowoli, zapytywałem siebie, jaki tajemniczy talizman posiadał ów poszukiwacz przygód, talizman, który pozwalał mu uwodzić niewiasty w jego sieci; ale, usłyszawszy jego głos, zrozumiałem, że owe miękkie, pieszczotliwe nuty i namiętna upajająca mowa nie mogły nie oddziaływać na wyobraźnię i zmysły jego ofiar.

Na parę dni przed rozprawą sądową, Prado zwrócił na siebie powszechną uwagę wyskokiem, do tego stopnia nieprawdopodobnym, że chyba w kronikach sądowych nie znajdzie się drugi, któryby go przypominał. Gazeta „Matin", wbrew prawu, zabraniającemu ogłaszanie aktów sądowych przed procesem, ogłosiła cały akt oskarżenia w jego sprawie, sporządzony przez prokuratora, pana Falsimagne'a. Wówczas Prado, nie wiele myśląc, pozwał redaktora do sądu i zażądał, aby gazeta zapłaciła mu sto tysięcy franków, „tytułem wynagrodzenia za szkodę, przyczynioną mu tą publikacją". Aczkolwiek żądanie Prada zostało odrzucone, nie mniej jednak redakcja musiała zapłacić karę, na podstawie litery prawa; szczególnie interesującą była mowa, którą wygłosił z tej racji Prado.

— Szanowni panowie, — rozpoczął w te słowa — nie jest tu naturalnie miejsce na roztrząsanie tego oskarżenia, które ciąży nademną. Za parę dni przyjdzie mi stanąć przed innym sądem, podczas którego rozprawy stron dowiodą, o ile sprawiedliwe jest wymierzone przeciw mnie oskarżenie. Dlatego też nie będę mówił panom o nieszczęściu, które spadło na mnie; chcę jeno zwrócić uwagę na to, czego doświadczyłem w ów dzień, kiedy gazeta „Matin" ogłosiła akt oskarżenia, pod którym, pomimo woli, szukam podpisu Ponçon-du-Terrail'a.

— Z serdecznem współczuciem, za które wyrażam głęboką wdzięczność mojemu obrońcy, panu Comby, szlachetny człowiek ten, przepełniony poczuciem wysokiego swego obowiązku, wskazał mi na ów artykuł, umieszczony w gazecie, a stanowiący przedmiot mojej skargi, na ową powieść, umocowaną urzędową pieczęcią. Protestuję, szanowni panowie i zanoszę skargę, z powodu ogłoszenia tego artykułu: został on umieszczony w celu spekulacji.

—„Pomyślcie, panowie, ażeby jeno módz zapewnić gazecie pewien zysk, redakcja, nazywając mnie jeszcze przed procesem, przezwiskiem „amerykanina," człowieka, który w oczach opinji publicznej jest niewątpliwym mordercą Marji Aguetan; nie wahała się rzucić na mnie straszne oskarżenie, mogące niewątpliwie wpłynąć na decyzję przysięgłych.

Poruszenie śród publiczności.

„Panowie, ja głęboko szanuję dziennikarzy. Daleki jestem od chęci oskarżenia przedstawicieli owej profesji, dla której czuję głęboki szacunek. Występuję tylko przeciw owym—czelnym reporterom, którzy nie wahają się poszukiwać swych informacji po kuchniach, wysłuchując plugawych plotek, które następnie do pism przenoszą. Oto dlaczego żądam wynagrodzenia szkód i strat. Wątpię, czy krzywda mi wyrządzona, może być okupiona ceną stu tysięcy franków: tu postawione jest na kartę życie człowieka. Sądzę, że nie odrzucicie panowie mojej skargi, zwłaszcza, że nie mam tu na względzie korzyści osobistych i oświadczam, że zrzekam się tych pieniędzy na rzecz biednych miasta Paryża".

Przemówienie to wywarło wielkie wrażenie śród adwokatów i wszystkie pisma oświadczyły, że Prado posiada niewątpliwy talent krasomówczy. Że go posiadał w samej rzeczy, dowiódł tego w dzień sądu, kiedy zmagał się z oskarżeniem, z uderzającą przytomnością ducha i niezwykłą zręcznością. Traktując z pewną ironją przewodniczącego, którego zbijał z tropu niespodziewanemi odpowiedziami, Prado był ostry i czelny z Eugenją Forèstier, a łaskawie pobłażliwy wobec Mauricetty Couronneau, jedynej, podług jego słów kobiety, którą kochał.

Jak teraz słyszę jeszcze jego słowa: „Nieszczęsna, przecie chcesz rzucić do kołyski twego dziecka głowę jego ojca?".

Podczas rozpraw sądowych Prado zachował się nader wstrzemięźliwie i miał wygląd nieco tajemniczy, silnie intrygujący całą publiczność. Na wszystkie niekorzystne dla niego zeznania świadków, odpowiadał, wzruszając ramionami.

— Poczekajcie, panowie, mamy w zanadrzu dowód, który musi zwalić oskarżenie.

Przytem tak niedwuznacznie uderzał siebie po kieszeni, że wszyscy z ciekawością i zaniepokojeniem zapytywali siebie, jaki też jeszcze dowód ma ukryty w zanadrzu?

(D. c. n.)

OGŁOSZENIA.

PASZPORTY ZAGINIONE:

I

Złotnik Gitla Franciszkanska 11-A 6347
Krygier Edward Koszywa 11 48
Kędzierski Anastazy Teofil Bednarska 12 49
Weller Moszek Aron Stawki 9 50
Rabinowicz Basia Dobra 54 51
Pabinowicz Mowsza Dobra 54 52
Rabinowicz Frejdla 54 53
Feldman Berek Lubieckiego 2-C 54
Przesiak Józefa Sienna 13 55
Kleiner Abram Grzybowska 23 56
Kleiner Boruch Grzybowska 23 57
Fiszman Icek Josel Franciszk. 32 58
Kowalski Miron Piękna 25 59
Fejnkind Irena Koszykowa 70 60
Finkielkraut Esfira Polna 66 61
Kiepfisz Icek Majer Środkowa 14 65
Biskupska Marja Senatorska 38 63
Grynfogel Szulim Sienna 84 64
Lewandowski Walenty Chmielna 77 66
Sochaczewski Lejbuś Ciepła 8 67
Włodkowski Boruch Wołyńska 10 68
Szub Frejda Glenia Miła 50 69
Epsztein Rachila Miła 50 70
Kędzierski Wincenty pow. Kozieniecki 71
Krywoj Froim Arij Olesińska 3 73
Krywoj Etera Olesinska 3 74
Mitentag Eljasz Franciszkańska 31 75
Karnes Moszek Pawia 38 76
Aizensztat Gejla Pawia 38 77
Beta Henryk Dobra 57 78
Lach Józef Szeroka 36 79
Jochenzon Sara Wł. Wołyński 80
Nawrocki Jan Nowoczysta 19 81
Kasprzak Marja Gęsia 33 83
Kaczyk Stanisław Ceglana 10 84
Fostei Icek Bonifraterska 4 85
Goldberg Aleksander Nalewki 41 86
Berne Juljanna Smocza 1 87
Zackiewicz Jan Gójecka 32 88
Ginzburg Leon Nowy Świat 30 89
Fuksman Mejer Tuczyn 90
Oberman Abram Pańska 13 91
Neugoldberg Izydor vel Izrael Pańska 13 92
Pancewicz Anna Chmielna 50 93
Goldberg Berek Zielna 2 94
Kubaszewski Antoni Twarda 50 95
Domagała Magdalena Brzozowa 2 97
Gutharc Aron Lejb Dzielna 13 98
Jerzowski Jan Kaliska 3 6400
Jerzowska Franciszka Kaliska 3 01
Gietsztajn Juda Stare-Miasto 29 02
Rudnicka Stanisława Grochów II Stanisławowska 13 03
Rząśnicka Olga Kopernika 10 04
Dziedzicka Zofja Grochów II 05
Gurfinkiel Berek Pawia 64 08
Heifant Moszek Wąski Dunaj 7 09
Nikolajczyk Marjanna Bonifrat. 12 10
Sztein Jakob Dzika 18 13
Mirkowski Jan Kolejowa 45 14
Wajngot Lucjan Senatorska 10 15

Plaszyński Stanisław Żelazna 82 16
Brams Cypa Nowolipki 12 18
Ochrymowicz Eugenja Przejazd 15 19
Gerlak Masza Pawia 37 21
Cukier Moszek Szczęśliwa 4 22
Więckowski Adolf Piotra Skargi 73 23
Kupferberg Mojsza Gęsia 73 24
Walda Rafał Dzielna 11 25
Nowakowska Kazimiera Mokotowska 57 27
Szterman Izaak Śliska 51 30
Dolata Stanisława Opawska 16 32
Strausówna Helena Piwna 43 35
Rzewuska Józefa Kalisz 36
Kulik Janina Twarda 46 37
Milkowska Katarzyna Szeroka 36 38
Bażaniak Stanisław Tamka 1 39
Krawczyk Antoni Belgijska 5 40
Urbas Boruch Twarda 14 41
Wyrobnik Abram Gęsia 75 43
Gildwarg Glika Królewska 47 47
Kligman Sura Brzeska 20 48
Goldszwarc Chynda Kozla 7 49
Litera Henoch Dzielna 18 50
Radziński Dawid Karmelicka 5-A 51
Ptaszyńska Marja Nowowiejska 18 52
Fisz Branda Wołyńska 6 54
Brajtman Estera Stare Miasto 30 55
Wadowski Szmul Wolska 183 56
Kubalski Konstanty ul. 11 Listopada 8 57
Gotlib Izrael Rubin Wołyńska 24 58
Chojecki Andrzej Chłodna 3 59
Okoński Ignacy Radzymińska 12 60
Cholicer Eleonora Gęsia 53 61
Sztykolt Władysław Złota 63 63
Polirsztok Pinia Komitetowa 3 64
Biszof Jakób Kolejowa 57 65
Juncker Stanisław Miedziana 7 66
Fenigsztejn Maurycy Wielka 79 68
Sieradziński Jan Miodowa 13 69
Rotszein Izaak Nalewki 40 70
Szatsznajder Ryszard Orla 11 71
Klajner Mendel Freta 25 72
Prutman Pesa Franciszkańska 11A 74
Toczałowska Amelja Górczewska 11 75
Radzanowska Zofja Młynarska 29 76
Staszyńska Joanna Freta 10 77
Pyra Leonard Nowolipki 98 78
Wojtczak Józef Nowoczyste 19 79
Goszczyńska Marja Stawki 34 80
Limoner Kajla Brandla Furmańska 10 82
Goldberg Estera Twarda 6 83
Mayzel Rachela Leszno 33 85
Słupczyński Edward Chełmska 19 86
Szajman Benjamin Twarda 2 87
Goworczyk Jankiel Dzika 43 88
Kryszpel Szlama Ząbkowska 15A 89
Kuszarek Anna Marszałkowska 97 90
Rabczyk Piotr Grochów II Bereżyńska 11 91
Poroziński Stefan Koszykowa 43 92
Klajnman Zelik Gęsia 57 93
Zawadzka Stanisława Domicela Mostowa 20 94
Hasfeld Sura Nizka 68 96
Zbisińska Marja Łucka 25 98
Flakiewicz Franciszek Pańska 114 99
Stankiewicz Stefanja Kozla 11 99A
Rozencwajg Lejzor Marjensztad 13/15 6500
Garlicka Amelja Leszno 47 01
Chmielewska Pesa Freta 45 02
Komnadzka Janina Marszałkowska 53 04
Rozenberg Hersz Litewska 13 05
Borowiak Aleksandra Tarczyńska 5 06
Malarski Wacław Wronja 21 07
Chajsman Jakób Sienna 88 08
Suzdorf Roman Targowa 39 09
Kronental Szlama Nowolipie 59 10
Gutman Hersz Hoża 41 11
Tuchółka Lucyna Janina Marszałkowska 72 13
Puszed Jakób Ogrodowa 27 15
Goldberg Regina Królewska 29A 16
Telerman Abraham Dobra 51 17
Borkowski Józef Gęsia 89 19
Jędrzejewska Marja Żurawia 21 20
Horowicz Szlama Twarda 61 21

II

Glikman Moszek Chmielna 49 6180
Kańska Marjanna Belgijska 5 80-a
Olszewska Teofila Pańska 95 81
Wysypski Jankiel Belgijska 3 82
Babiński Janusz Nowogrodzka 48 83
Grodecki Feliks Chmielna 45 84
Nejburk Helena Krucza 13 85
Zawadzka Julja Kawenczyńska 31 86
Goldflam Szaja Mendel Młocińska 12 87
Zawadzki Feliks Pańska 64 88
Wojciecki Józef Pańska 64 89
Wejnacht Frymet Sienna 72 90
Jabłoński Franciszek Litewska 6 91
Piekarz Jochyt Puławska 3 93
Karpiński Edward Bugaj 25 94
Pomper Pinkus Chłodna 32-a 95
Leżyńska Edwarda Chłodna 32-a 96
Siemiatycki Ignacy Sienna 38 97
Ćwiek Jan Czerniakowska 186 98
Bachrach Anna Solna 4 99
Gustaw Adam Sosnowa 9 6200
Herszman Rózia Bonifraterska 27 01
Mientek Karol Pawia 88 03
Rogala Marja Nowe-Brudno 05
Błaszczyk Karol Brzozowa 14 06
Sapot Arja Dworska 17 07
Trzmiel Jan Krochmalna 33 09
Włodarska Marja Łowicka 4 10
Niewiadomski Bolesław Łowicka 4 11
Dancygierkron Luzer Miła 44 14
Janowski Adam Twarda 51 16
Sawelson Salómon Grzybowska 23 17
Finkelsztejn Szmul Dawid Grzyb. 23 21
Rozenbojm Brojna Chmielna 47-a 22
Rubinsztein Józef pl. Grzybowski 7 23
Rajnherc Icek Majer Nowolipki 18 24
Habergrotz Icek Sienna 72 26
Fajngold Bluma Złota 40 28
Tomczuk Kazimierz Niecała 10 29
Lande Szmul Nowowiejska 20 30
Lande Róża Nowowiejska 20 31
Hejchler Benjamin Eljasz Miła 43 32
Zajaczkowska Katarzyna Okopowa 53 33
Zajączkowska Apolonja Okop. 53 34
Rychter Wigdor Brzeska 13 36
Sawicki Bronisław Krak. Przedm. 6 38
Aronzon Szlama Miła 42 39
Siemaszko Marja Hoża 56 40
Mielniczuk Aniela Al. Róż 10 41
Kreller Konstanty Okopowa 30 42
Szablowski Ludwik Zakątna 1 43
Galiczówna Wanda Koszykowa 44 44
Gierszuni Jankiel Szczęśliwa 9 45
Przytyk Chaja Pańska 51 46
Przytyk Moszek Pańska 51 47
Januszkiewicz Józef Targówek 15 48
Magdziak Janina Marszałk. 141 49
Putowski Antoni Łucka 34 51
Brocki Berek Waliców 7 52
Kaczyński Chaim Zelman Marjeńs. 10 53
Lindner Edward Nowosenatorska 6 54
Klejman Joś Mojsze w Ostrogu 55
Lindner Juljan Chmielna 67 56
Grudzińska Stanisława Twarda 20 58
Grudziński Władysław Twarda 20 59
Finkielsztein Chaja Ryfka Śto-Jers. 34 60
Ratnemer Sura Terna Pawia 84 61
Esterowicz Szolajm Kupiecka 9 62
Maciąg Julja Nowy Świat 15 64
Himelfarb Jechaskiel Młocińska 12 66
Mruz Jan Żytnia 18 68
Święcki Edward Grzybowska 56 69
Altszyler Chaim Icehok Smocza 31 70
Madej Tekla Marjensztadt 5 71
Kałan Wiktor Solec 62 72
Izygrin Marja Miedziana 6 74
Szafirman Szaja Dzika 13 74
Zaborowska Jadwiga Mokotowska 41 76
Pawełkiewicz Tomasz Matejki 3 77
Zacharska Józefa Hoża 45 78
Zacharska Marja Hoża 45 79
Lewin Zelda Grzybowska 7 80
Gielber Szlama Targowa 24 83
Lautersztajn Izak Brzeska 11 85
Włodarczuk Stanisława Wspólna 62 86
Pudkowski Jakób Królewska 29 87
Dmochowski Marjan Pawia 90 88
Kasman Boruch Muranowska 37 89
Rozenberg Lejbuś Franciszkańska 22 90
Serek Marjanna Polna 72 91
Goldman Icko Piękna 42 92
Osiwak Marjanna Belwederska 4 94
Dobek Gustaw Łowicka 18 95
Dobek Emilja Łowicka 18 96
Chartman Anastazja Łowicka 18 97
Sągajłło Eleonora Sienna 21 99
Długołęcki Jan Szeroka 33 6300
Menn Abram Puławska 62 01
Menn Rachela Puławska 42 02
Helińska Marjanna Nowy Świat 55 03
Grzebień Szlama Błońska 7 04
Wielbłąd Moszek Dzielna 38 05
Wielbłąd Lejbusz Nowolipie 33 06
Rozenbaum Izrael Lejzor Pl. Parysowski 17 08
Stefaniak Katarzyna Lubelska 3 09
Regirer Izak vel Icehok Śniadeckich 7 11
Turska Józefa Puławska 19 12
Rotszuld Szlama Furmańska 5 14
Fogielnest Chaja Kopernika 23 16
Bałkowska Małka Ciepła 16 17
Kulawska Chaja Nowomiejska 18 18
Ziskin Rafał Miła 9 19
Cukierwajs Hita Rochma Piękna 42 20
Antoniewicz Magdalena Wielka 23 22
Sroka Feliks Towarowa 42 24
Sobczyk Juljanna Wronia 18 25
Kowalska Bronisława Złota 55 27
Strychalska Stanisława Radna 8 28
Górecki Edward Sienna 27 29
Millauer Stefania Piękna 16 b 30
Millauer Henryka Piękna 16 b 31
Wajnberg Kielman Lejb Szczęśliwa 9 33
Herszojg Boruch Grzybowska 23 34
Herszojg Bajla Grzybowska 23 35
Wajncymer Izrael Hersz Miła 45 36
Wajncymer Ryfka Miła 45 37
Rodak Szymon Środkowa 25 38
Kopczyńska Teodozja Wierzbowa 9 39
Liebhaber IcekAjzyk Grzybowska 7 40
Liebhaber Chaja Szejna Grzybowska 7 41
Farsztejn Pesa Piwna 45 42
Palejes Chaja Gode Nowolipki 32 42
Sznajder Srul Miła 24 44
Ferszt Sura Dzielna 55 45
Lewandowski Henryk Mostowa 26 46

III

Mak Szlama Ciepła 6009
Ochowicz Mieczysław Folwarczna 3 10
Wajchenberg Chil Majer Twarda 27 11
Wajchenberg Bajla Twarda 27 12
Drezwi Aniela Piekarska 11 13
Pawłowska Gabrjela Wilcza 73 14
Machenbaum Zelman Szwedzka 18 15
Ertel Hersz Pańska 105 16
Lichtenbaum Balbina Poznańska 14 20
Burczuk Hersz Dawid Wileńska 7 21
Najchel Adam Parysowska 4 22
Kutnowska Frajdla Pańska 33 24
Bitter Moszek Chaim Wołyńska 21 25
Śliwińska Julja Al. 3 maja 8 26
Lewkowicz Ajzyk Grójecka 68 27
Pajtszlok Ryfka Franciszkańska 32 28
Wujcik Władysław Brudnowska 21 29
Rozenberg Kiwa Hersz Twarda 15 30
Landau Abram Gęsia 29 35
Finkielsztein Ryfka Śto-Jerska 34 36
Hans Jankiel Brzeska 7 37
Gronau Albina Czerniak. 206 38
Salomonowicz Feliksa Złota 28 39
Czosnowska Marja Tamka 19 40
Lobe Piotr Czerniakowska 148 41
Babińska Stanisława Brzozowa 20 42
Bucinta Urszula Leszno 114 43
Binenfeld Szlama Iole Sapieżyń. 7-a 44
Lichtner Alfred Kr. Przedm. 63 45
Kamiński Czesław Przemysłowa 21 49
Jabłonka Szmul Pańska 9 50
Szulc Wolf Lejb Grzybowska 5 51
Hrymowicz Konstancja Koszykowa 11 53
Leszczyńska Józefa Graniczna 10 54
Zimnoch Stanisław Nowostalowa 11 57
Żyłka Władysław Towarowa 34 60
Siwiński Józef gm. Blizne 61
Fajersztejn Noe Bagatela 15 62
Krauze Józef Miedziana 6 63
Kanarek Awszer Błońska 7 64
Goldberg Lejzor Symcha Dzika 38 65
Lebensztein Szmul Lejb Franciszk. 37 66
Gotlib Josek Ber Śto-Jerska 34 67
Gurewicz Marjan Brzeska 19 68
Gurewicz Sara Brzeska 19 69
Frydman Chaja Sura Targowa 22 70
Szapiro Szendla Leszno 108 71
Gurwicz Nuta Konwiktorska 5 72
Ferszt Josek Dawid Twarda 1 73
Kleniecki Izrael Sierakowska 6 74
Ptasznik Menca Dzika 6 75
Mroczkiewicz Wojciech Bednarska 23 76
Bielakówna Marja Bednarska 23 77
Walczak Franciszek Wiejska 3 78
Doliński Teodor Miedziana 6 79
Herszenkrug Chaim Bencjan Mirowska 13 80
Galberg Dawid Gęsia 11 83
Kwaśniewski Feliks gm. Nieporenty 84
Seroczyński Michał Łucka 10 85
Drobczyński Ludwik Stawki 59 86
Daniel Janina Mokotowska 16 87
Łącka Zofja Belwederska 10 88
Szepczyński Franciszek Obozowa 30 89
Rulski Piotr Żórawia 28 90
Jakóbowski Mendel Pawia 88 91
Janower Zejlich Kościelna 2 92
Bas Icek Wołyńska 7 93
Łakowski Stefan Sandomierska 4 94
Wróblewski Konstanty Elektoral. 28 96
Rozenbaum Izrael Berek Parysowska 1 98
Chimelbaum Lejzor Grzybowska 22 99
Klejnerman Dawid Ciepła 9 6100
Gildwarg Wolf Królewska 47 01
Czyżyk Leszek Pańska 5 04
Kazańska Szyfra Nowowiniarska 13 05
Bednarski Karol Leopoldyny 14 06
Wajsenfeld Majer Moszek Dzika 37 08
Grochar Rojza 12
Bojblus Chaskiel Lubeckiego 4 13
Bitnerowa Walentyna Kredytowa 14 14
Adamczyk Franciszka Nowy Zjazd 4 15
Pobuczyn Anna Piękna 60 16
Pomorska Karolina Śniadeckich 9 18
Cichy Władysław Długa 23 20
Kornberg Władysław Hoża 40 21
Bartosiak Juljan Nowy-Świat 16 22
Krodsztein Sala Twarda 22 23
Fluchowska Stefanja Towarowa 42 24
Grundwald Roza Złota 49 26
Pruszczyńska Zofja Polna 64 27
Skowrońska Janina Brzozowa 20 29
Konopko Ferdynand Pańska 111 31
Kaliszak Abram Grzybowska 23 32
Kaspin Gabryel Grzybowska 23 33
Kaspin Helena Grzybowska 23 34
Chorłusz Elżbieta Dobra 5 35
Pisowadzki Stanisław Dobra 57 36
Szumski Konstanty Młocińska 13 37
Prosiński Bolesław Piwna 49 40
Raszczykiewicz Konstancja Chmielna № 49 41
Merkiel Ludwik Koszykowa 51 43
Barańska Józefa Żelazna 93 44
Barańska Paulina Żelazna 93 45
Rutsztein Jakób Berek Śto-Jerska 20 46
Wojtczak Wawrzyniec Piękna 6 47
Zajdel Boruch Puławska 62 49
Danilowicz Władysława Pańska 96 50
Sznajderman Josel Wileńska 5 51
Ocap Szlama Franciszkańska 29 53
Necnsztern Estera Bajla Bonifraterska 4 54
Synjatycka Ita Bonifraterska 4 55
Szulc Zenobja Jadwiga Żytnia 28 56
Bajer Stefan Kolejowa 1 57
Rozenberg Chaja Sura Franciszkańska 24 58
Mularczyk Franciszek Wilcza 79 59
Szczepański Jan Stalowa 5 62
Kube Leokadja Warszawa 64
Kawczyński Feliks Górczewska 6 65
Ryzman Kajla Mirla Wspólna 53 66
Zajtman Salomon Muranowska 43 67
Kuśmierowski Edmund Krzywe-Koło № 16 68
Ernest Jan Żelazna 43 69
Kombiat Abram Długa 33 71
Kaliński Jan Solec 20-A 73
Ulatowska Julja Towarowa 60 74
Tyrman Uszer Grzybowska 16 75
Klugman Hersz Pawia 31 77

ZAGUBIONE

I

Zgubiono kartę powołania Birszeina Elizera Dzika 14 6365

Zgubiono kartę pobytu na 3 miesiące, wyd. przez starostwo Błońskie w Grodzisku na imię Mowszowicza Bejli, za № 303 6372

Zgubiono kartę zwolnienia Wojciechowskieg Stefana, Dzielna 29 6382

Zgubiono kartę powoł. z urlopem bezterm. Tabaksmana Icka, Stalowa 31 6395

Zgubiono paszp. i kartę powołania Talermana Motyla, Niska 60 6399

Zgubiono paszp. i kartę beztermin. urlopu Berkiensztata Eljasza, Dzika 39 6406

Skradziono paszp. i kartę powoł. Wolnermana Pinkusa, Franciszkańska Nr. 11-A 6407

Zgubiono kartę pobytu bezterminową Goldberga Issera, Sierakowska 6 6411

Skradziono paszport familijny Rajchera Salomona; żona Fryderyka, syn Teodor i córka Luba, Furmańska 5 6412

Zgubiono zaśw. osob. magistratu m. Wołkowyski na imię Girsza Szyfa, zwrot za nagrodą 2000 mk. Twarda 5 dozorca domu. 6417

Zgubiono dowód osob. wojskowy Wdowiaka Piotra, pow. Grójecki 6420

Zgubiono paszp. i kartę demobiliz. Rozenberga Hermana Pawia 76 6426

Zgubiono paszp. Pryłukiera Giecela żona Luba, dziecko Paulina, Radzymińska 30 6428

Zgubiono kartę pobytu Kolosowskiego Pawła, Długa 31 6429

Zgubiono kartę demobil. Szpajzera Mordki, Miła 53 6431

Skradziono paszport i bilety loter. za №№ 38901 i 38913 Cichockiego Artura, Sandomierska 8 6433

Skradziono paszport zagraniczny Bedera Alta w Siemiatyczach 6434

Zgubiono paszport zagraniczny za Nr. 1483 Rubinszteina Morducha, Nalewki 38 6442

Zgubiono kartę demobil. Langiego Edwarda, Obozowa 50 6444

Zgubiono kartę demobil. Lentowskiego Ryszarda, Elektoralna 14 6445

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Rozenbauma Nuchema, Twarda 72. 6453

Skradziono paszp. i kartę zwolnienia Fidzińskiego Lucjana, Kolonja Staszyca, Filtrowa 7 6462

Zgubiono odroczenie wojskowe Kacperskiego Piotra, Żelazna 74 6467

Skradziono kartę bezterm. urlopu wydaną w Kozienicach Krawczyka Andrzeja, w Kozienicach 6473

Skradziono tymczasowe zaświadcz. o demobilizacji Pelczara Wiktora, Leszno 104 6481

Zgubiono paszport i kartę powołania Nauczyciel Mojsze-Dawid, Środkowa 14 6484

Zgubiono kartę rejestracyjną prawa pobytu w Warszawie i pozwolenie na broń Georgi Aleksandra, Marszałkowska 41 6495

Zgubiono paszporty zagraniczne: Epsztein Rochli za Nr. 49, Epsztein Tojby za Nr. 51, Epsztein Ester za Nr. 52, Epsztein Chaji za Nr. 50 wydane w Starostwie Nieświeskim dn. 30. V. b. r. i meldowane (na okładce w m. Klecku, wiza konsulatu Amerykańskiego na dzień 24. VIII. b. r. 6497

Skradziono paszport zagraniczny Gilmana Gersza, Wołomin, Długa 25 6503

Zgubiono paszport i kartę urlopową Klajnszmidta Ludwika, Marcinkowskiego 1 6512

Zgubiono paszport zagraniczny Kopcukiera Perca, Twarda 10 6514

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Nikiaszewskiego Wiktora, Nowe-Brudno 6518

II

Zgubiono kartę demobil. Pisińskiego Romana, Freta 14 6179

Zgubiono paszport i bilet na broń Lenta Eljasza, Widok 6 6192

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Fijewskiego Jana Bolesława, Pańska 68 6202

Zgubiono paszport i bilet na broń Grossa Michała, Krakowskie-Przedmieście 20/22 6204

Skradziono paszport zagraniczny Muczadzkiego Mojżesza Muranowska 7/9 6208

Skradziono paszport i patent 5 kategorji Blumenfelda Fajwela oraz patent II kategorji Blumenfeldówny Gustawy, Nowolipie 40 6212

Zgubiono kartę odroczenia Austerlica Michała, Dzika 20 6213

Zgubiono kartę zwolnienia Surowco Stanisława, Warecka 3 6215

Zgubiono kartę powołania Dudy Władysława, Nowomiejska 10 6218

Zgubiono kartę pobytu Rogackina Ziaty, Długa 61 6219

Skradziono paszport zagraniczny Amerykański Karczmarka Marcina, Jasna 11 6220

Zgubiono paszport za № 2981 i numer od roweru Kohn Benjamin Joel, Konwiktorska 5 6225

Zgubiono paszport i świadectwo ogrodnicze Kwiecińskiego Władysława, Jasińskiego 5 6227

Zgubiono paszport zagraniczny Lewina Sara, Dzika 40 6235

Zgubiono paszport i kartę powołania Syrkusa Srula, Śliska 16 6237

Skradziono paszport zagraniczny Lwowicza Lejby, Wołomin 6250

Skradziono kartę zwolnienia Furmanka Michała, Szara 10 6257

Zagubiono kartę bezterminowego ulopu Kalinowskiego Władysława, Topiel 5 6263

Skradziono paszport zagraniczny i szyfkartę Fila Karoliny, Szkolna 1 6265

Zagubiono paszport i kartę demobilizacyjną Ajzenbauma Moszka Chyla, Grzybowska 5 6267

Zgubiono paszport i kartę powołania Birmana Moszka, Gęsia 17 6273

Zgubiono świadectwo na konia Grynsztein Szymon, Targowa 16 6281

Zgubiono patent przemysłowy VIII kategorji Grynsztein Szymon, Targowa 16 6282

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Rychlicy Jana, Stare-Miasto 38 6284

Zgubiono paszport i kartę bezterminowego urlopu Kurcbarda Moszka, Brzeska 5 6293

Zgubiono paszport wydany przez Konsula w Ameryce i inne dokumenty Gorzkowskiego Józefa, Staszyca 18 6293a

Zgubiono paszport i kartę powołania Kupermana Moszka, Towarowa 8 6307

Skradziono paszport zagraniczny i kartę rejestracji Kaplana Izraela, Niska 43 6310

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Hordliczka Jerzego, Traugutta 3 6315

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Ziskina Rafała, Miła 9 6315

Zgubiono paszport i kartę powołania Pajkera Ludwika, Śliska 46 6321

Zgubiono paszport i dowód osobisty kolejowy Niedzielskiego Wincentego, Twarda 46 6323

Zgubiono kartę zwolnienia Pludowskiego Adolfa, Boleść 5 6326

Zgubiono paszport, kartę powołania i akt złączenia na imię Dorszmana Chaskiela, Skórzana 10 6332

III

Zgubiono kartę urlopową Menge Wincentego, Chmielna 91 6017

Skradziono paszp. zagraniczny Kahana Owsieja, Sienna 9 6019

Zgubiono paszp. i świadectwo o demobil. Głuszcza Leona, Warmińska 31. 6023

Zgubiono książkę odroczenia Augustyniaka Kazimierza. N.-Wolska 2 6031

Zgubiono kartę zwolnienia Pikarta Józefa, Złota 76 6032

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Dąbrowskiego Konstantego, Zielna № 34 6033

Zgubiono paszp. zagran. № 790-E Szamysa Mirela, Śliska 28 6034

Zgubiono kartę zwolnienia Kamińskiego Franciszka, Wilcza 16 6046

Skradziono paszp. zagraniczny Karola Parańki Marszałkowska 117 6047

Zgubiono paszp. i kartę odroczenia Krawczyka Kazimierza, Dworska 2. 6048

Zgubiono 1 miljonówkę, zaświadczenia z firm i dowód osobisty Lewandowskiego Franciszka, Żelazna 50. 6052

Zgubiono paszp. zagran. Wygodzkiego Isaja, Muranowska 26 6055

Zgubiono paszp. i kartę powołania Wajnberga Szlomy, Muranowska 4. 6056

Skradziono paszp. i kartę bezterm. urlopu Lebensolda Godela Sendra, Śliska № 62 6058

Zgubiono paszport zagraniczny Mazepiniec Jankla, Rosi, Bruchy i Blumy w Wołominie 6081

Zgubiono kartę powołania, paszport Rajchmana Jowela Zajwela Krochmalna № 39 6082

Zgubiono legitymację za № 1234 wyd. przez Państw. zakłady graficzne Kowalczakówna Otylja, Zakrzewska 4 6095

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Kronkowskiego Romana, Solec 36-a 6097

Zgubiono koncesję na piekarnię ciastek wydaną w r. 1919 Pol. Państw. na imię Abrama Icka Kornblita, Nalewki 34. 6102

Zgubiono dow. osob., paszport na konia i kartę bezterm. urlopu Sawy Józefa, Topiel 7-a 6103

Zgubiono paszp. i kartę demobil. Zilbermana Chaima, Waliców 12 6107

Skradziono paszp. zagran. z wizami Ampulskiej Teofili, gm. Obryte 6110

Skradziono paszport zagran. Pawła Gerszona, Franciszkańska 12 6117

Skradziono paszp. zagran. z wizami Różańskiego Josla, Pawia 32 6119

Zgubiono kartę zwolnienia Lisiewicza Stefana, Tarczyńska 11 6125

Skradziono paszport zagran. Sieczko Wiktorji, Żytnia 26 6130

Skradziono paszport i kartę zwoln. Goldchara Izaaka, Próżna 10 6138

Zginęła Gryżewska Janina lat 19 zamieszkała w gm. Blizne pow. Warszawskiego, poszukują rodzice. 6139

Skradziono kartę pobyt. Bobrowskiego Adama, Chmielna 89 6142

Zgubiono paszp. i kartę beztermin. urlopu Szaplika Stanisława, Biała-Siedlecka. 6148

Zgubiono dowód osobisty za № 7714 Szlomy Liwszyca wydany 15-I-921 r. od Zarządu Terenów przyfrontowych na wyjazd do Gdańska i Londynu, Graniczna № 11-7 6152

Zgubiono paszport i kartę okretową Gąsowskiej Władysławy, pow. W.-Mazowiecki. 6160

Zgubiono paszp. zagran. i kartę powoł. Milchiora Michała Dawida, Świętojerska 34 6161

Zgubiono Kartę powoł. Mąkobockiego Jakóba, Gęsia 73 6163

Skradziono paszp. zagran. Rechtmana Mowszy Franciszkańska 22 6170

Zgubiono paszport i bilet na rower Pokorskiego Jana, Kaźmierowska № 16 6172

Zgubiono paszp. zagran. wydany przez Min. Spr. Zagran. w Londynie za № 20667 na imię Haralda Robbinsa, Królewska 35 6176

Zgubiono paszp. i kartę zwolnienia Zalcwasa Szulema, Miedziana 16. 6178

PIOTRKÓW.

Zgubiono kartę powołania na imię Chodzyńskiego Andrzeja 589

Zgubiono kartę powołania na imię Lotera Jankla 590

Zgubiono kartę demobiliz. na imię Kruża Jana 591

Skradziono kartę odroczenia na imię Joskowicza Szmula 592

Zgubiono kartę powołenia na imię Katza Zyskinda 593

Zgubiono kartę powołania na imię Bartosiewicza Franciszka 594

Zgubiono kartę powołania na imię Rozencwajga Symchy Bincla 595

Zgubiono kartę powołania na imię Skwarczyńskiego Franciszka 596

Zgubiono kartę zwolnienia na imię Gutmana Dawida 597

Zgubiono kartę zwolnienia na imię Tarnowskiego Marjana 598

Zgubiono kartę zwolnienia na imię Sadzińskiego Józefa 599

Zgubiono kartę bezter. urlopu na imię Zakrzewskiego Józefa 600

Zgubiono kartę powołania na imię Gomulińskiego Icka Mordki 601

Zgubiono kartę urlopową na imię Sawickiego Józefa 602

Zgubiono kartę powołania na imię Wolrajcha Moszka 603

Zgubiono książkę wojskową na imie Gołgowskiego Władysława 604

Skradziono kartę powołania na imię Pireka Józefa 605

Zgubiono kartę urlopową na imię Majznera Hersza Dawida 606

Zgubiono kartę urlopową na imię Bogdańskiego Kalmy 607

Zgubiono kartę demobiliz. na imię Grabskiego Józefa 608

Zgubiono kartę zwolnienia na imię Pawłowskiego Władysława 609

KIELCE.

Zgubiono metrykę urodzenia i kartę powołania, Cukiermana Izraela Kalmy.

Skradziono kartę powołania Godblita Abrama Dawida, Czarnowska 18.

Zgubiono paszport, Wójcika Ignacego.

Skradziono kartę zwolnienia i legitymację na imię Wójcika Jana, oraz kartę emerytury na imię Antoniny Wójcik i 31.000 mp.

SIEDLCE

Znaleziono na st. Siedlce paszport wystawiony przez konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym-Jorku na imię Stefana Dowąspół za № 67284, po odbiór zgłosić się do tut. komisarjatu.

RADOMSK.

Zgubiono kartę demobiliz. Matyji Michała.

Zgubiono kartę powołania Zaksa Izaaka.

Zgubiono paszport Kałużyńskiego Stefana.

Zgubiono kartę bezterm urlopu Soczyńskiego Franciszka.

Zgubiono kartę powołania Józefa Stysia.

Zgubiono kartę demobiliz. Maksa Szyfa.

Skradziono dwa tymczasowe zaśw. zwolnienia z wojska: Zygmunta Warczyńskiego i Studniarka Tomasza.

Skradziono kartę powoł. wydaną na imię Antoniego Łysiaka.

Skradziono kartę demobil Fr. Hetkowskiego.

Zgubiono kartę powołania Pastuszki Władysława.

Zgubiono paszport Wajnerta Adama.

Skradziono kartę powołania Istela Stefana.

Zgubiono paszport Loty Kazimierza.

Skradziono kartę odroczenia Tobijasza Stanisława.

Zgubiono kartę powołania Wójcika Mikołaja.

Zgubiono kartę powołania Grosfelda Joska Izraela.

Zgubiono kartę powołania Płockiego Bronisława.

WYSOKO-LITEWSKIE

Skradziono paszport Elberta Lejby

KONECKIE.

Zgubiono kartę demobiliz Szewczyka Karola, za № 1019.

Skradziono tymczas. zaświad. zwolnienia z wojska Ludwika Marjana Ziemkiewicza, 1 miljonówkę, legitymację wydaną przez Sztab Generalny N. D. W. P. Biuro prasowe na imię Ludwika Marjana Ziemkiewicza, świadectwa, papiery, 2000 mk, pół losu lot. V kl. 15275.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem (wiersz nonparelowy) mk. 70, (tylko urzędowe) — w tekście mk. 50, — za tekstem mk. 30. — nekrologi mk. 30. — paszportowe (3-krotne) z podaniem tylko nazwiska i adresu mk. 250. — o zagubieniu innych dowodów wiersz mk. 120 (trzykrotne).

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA, — DŁUGA 38.
REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZINY 6—8 WIECZ.
TELEFON 55-73 i 299-33.

KOMITET REDAKCYJNY:
M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.
REDAKTOR E. GRABOWIECKI.

PRZEDPŁATA 170 M. MIESIĘCZNIE.
CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 45 MAREK
ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 172-41.

FILJA ADMINISTRACJI „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" (prenumerata i ogłoszenia) Trębacka № 10, telefon 127-05.

Drukarnia Gł. Kom. P. P. w zarządzie „Gazety Policji Państwowej"